Cena egz. 20 groszy 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 50 BYDGOSZCZ, czwartek dnia 3 marca 1938 r. Rok XXXII.

Po całej Polsce rozlega się wołanie...

Krakowski Kongres Stronnictwa Ludowego nasuwa smutne myśli i z konieczności zmusza do zastanowienia się nad naszą „rzeczywistą rzeczywistością". Boć przecież nie bez kozery i głębokiego znaczenia jest fakt, że w najtrudniejszych warunkach politycznych i materialnych zjechało do Krakowa kilkaset delegatów chłopskich, żyjących często w niedostatku i zbierających ostatni grosz na koszta podróży. Podróż dość kosztowną, jeżeli się zważy, że władze nie przyznały uczestnikom żadnych zniżek. A jednak kongres obesłany był bardzo licznie, liczniej niż wielu organizacji wiejskich, cieszących się wysokim poparciem a zachęcanych darmowymi przejazdami i — „menażką".

Fakt ten ma swoją wymowę i świadczy dobitnie, że **żadne klęski nie złamały ducha uświadomionego chłopa.** Nadzieje na osłabienie ruchu chłopskiego okazały się złudne. Co więcej, pewne przykre posunięcia władz wzmogły zaciętość chłopską i dziś patrzymy z prawdziwym zdumieniem i podziwem na wieś polską. Nie nęcą ludu wiejskiego ani kadzichłopskie obiecanki ani ozonowe starania.

Jak Stronnictwo Ludowe pewne było powodzenia, o tym świadczy przedkongresowy numer jego organu „Zielonego Sztandaru". Znajdujemy tam takie słuszne apele i przestrogi:

„Decydować o losie państwa powinni i muszą nie ci, co z niego żyją, ale ci ci mu życie dają. Do tego czasu działo się naodwrót".

„Ci co żywią i bronią, mają prawo władać, ci co są gospodarzami, nie mogą od nikogo zależeć! Chcą i będą służyć Polsce, ale Polsce rządnej i sprawiedliwej, jako naturalnemu i najwyższemu Dobru. Innych panów nie znają i uznać nie mogą!"

„Nowosielce pozostały dalszym drogowskazem".

Jakże daleko odbiegliśmy od pięknych momentów nowosieleckich, kiedy się zdawało, że masa chłopska stanie przy warsztacie narodowym w pełni praw i świadoma obowiązków!

* * *

O przebiegu kongresu Stronnictwa Ludowego pisaliśmy z wielką ostrożnością ze względu — na drażliwość cenzury. Nie ustrzegliśmy się mimo to konfiskaty. Widać z tego, że władze bardzo są czułe... Naszym zdaniem niesłusznie, a co gorsza, bez wyniku. Przecież kto chce, zawsze znajdzie drogę do powiadomienia społeczeństwa o tym, na czym mu zależy. Świadczą o tym rozliczne tajne biuletyny, które dość często na nasze biurko redakcyjne spadają. Wyrządzają one państwu i zainteresowanym więcej szkód moralnych niż najostrzejsze artykuły prasowe, gdyż zawarta w nich, często skandaliczna treść, nie da się skontrolować.

Ze względu na drażliwość cenzury nie możemy dać pełnego obrazu kongresu Stronnictwa Ludowego ani zamieścić jego uchwał. Nieskonfiskowany krakowski „Głos Narodu" podaje takie oto króciutkie ich streszczenie:

„Kongres zwraca się z apelem do wszystkich stronnictw i organizacyj społecznych, zawodowych i politycznych, stojących na gruncie demokracji, aby wzmógł i skoordynowały ze Stron-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

†

Władysław Grabski nie żyje

Zgon b. premiera i twórcy złotego okrył Polskę żałobą.

Odchodzą ci, którzy o Polskę walczyli i którzy Polskę odradzającą się budowali. Czas nielitościwy coraz bardziej szczerbi szeregi, coraz więcej ubywa mężów zasłużonych, którzy w wielkim i trudnym dziele kładzenia trwałych fundamentów pod zmartwychwstałe państwo polskie niespożytych dokonali czynów. Pośród budowniczych państwa polskiego, śp. Władysław Grabski jedno z pierwszych zajmuje miejsce. Ten kilkakrotny premier i minister skarbu wybrał sobie najtrudniejszy i najodpowiedzialniejszy odcinek pracy. Na gruzach zniszczeń wojennych, wśród walk o granice, tworzył z niczego gospodarstwo polskie, dał Polsce mocną walutę, która przetrwała i trwać będzie, na zawsze związana z imieniem Władysława Grabskiego.

Śp. Władysław Grabski — premier „przedmajowy" — dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

*



ŚP. WŁADYSŁAW GRABSKI.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Dnia 1 marca o godz. 2,45 w nocy **zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie Władysław Grabski,** premier Rzeczypospolitej w latach 1920, 1924 i 1925, minister skarbu w latach 1919, 1923, 1924 i 1925, minister rolnictwa w r. 1918, zasłużony działacz społeczny. Zmarły liczył lat 65.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). Przyczyną śmierci śp. Władysława Grabskiego była **rozwijająca się choroba raka,** której nie powstrzymała operacja na wiosnę roku ubiegłego. Gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło parę dni temu.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Z polecenia J. E. ks. kard. A. Kakowskiego, kanclerza kapituły orderu Orła Białego, **pogrzeb śp. Władysława Grabskiego odbędzie się z katedry Św. Jana w dniu 4 marca.** Msza św. celebrowana będzie o godz. 10 przez J. E. ks. kardynała.

Współczucie P. Prezydenta.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do pani Katarzyny Grabskiej następującą depeszę kondolencyjną:

Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie śp. Władysława Grabskiego, wielce zasłużonego męża stanu oraz znakomitego uczonego i pedagoga proszę panią o przyjęcie wyrazów mego szczerego współczucia.

(—) Ignacy Mościcki.

*

Depesze kondolencyjne wysłali również: premier Składkowski, wicepremier Kwiatkowski, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz kapituła orderu Orła Białego, której zmarły był sekretarzem.

Życiorys śp. Władysława Grabskiego.

Śp. Władysław Grabski urodził się 7 lipca 1874 w majątku Borowie, w pow. łowickim. Skończył gimnazjum w Warszawie, następnie w Paryżu Szkołę Nauk Politycznych oraz wydział historyczny.

Pracę społeczną zapoczątkowuje założeniem rolniczej stacji doświadczalnej w Kutnie w r. 1899. Zakłada po tym pierwszą fabrykę drenów, kółka rolnicze i spółdzielcze. Obok działalności społecznej zmarły rozwijał szeroką działalność naukową i publicystyczną. Działalność Władysława Grabskiego została uznana przez rząd rosyjski za niebezpieczną i w r. 1905 na pewien czas go uwięziono.

Uznanie, które śp. Władysław Grabski zdobył w społeczeństwie, czyniło go cennym obrońcą interesów polskich w Dumie, dokąd posłował trzykrotnie.

Po wybuchu wojny światowej zakłada centralny komitet obywatelski i staje na jego czele. W r. 1915 tworzy na terenie Rosji organizację pomocy wygnańcom polskim, która objęła 350.000 osób i przygotowała ich powrót do kraju.

W kraju Grabski zostaje aresztowany przez Niemców. Zwolniono go jesienią 1918. Wkrótce zostaje mianowany ministrem rolnictwa w gabinecie Śnieżyńskiego. Zaraz po powstaniu Państwa Polskiego organizuje główny urząd likwidacyjny dla rozrachunków z państwami obcymi. Jako trzeci delegat Polski udaje się na kongres pokojowy w Paryżu. W grudniu 1919 zostaje ministrem skarbu i sprawuje ten urząd przez 11 miesięcy. 23 czerwca 1920 objął prezesurę rady ministrów, którą złożył 24 lipca.

W r. 1923 został mianowany profesorem zw. polityki ekonomicznej w Szkole Głównej Gosp. Wiejskiego. W styczniu 1923 jest ministrem skarbu. W grudniu 1923 r. został szefem gabinetu i po raz trzeci ministrem skarbu. **W ciągu miesiąca zatrzymał spadek marki, ustabilizował pieniądz i w maju 1924 doprowadził do wypuszczenia złotego polskiego oraz do utworzenia Banku Polskiego z funduszów, zebranych w kraju bez pomocy zagranicznej.** W sierpniu 1925 podaje się do dymisji.

Było to zakończeniem jego działalności politycznej, lecz pozwoliło mu na oddanie się działalności naukowej. Od 1927 r. wykłada w Szkole Głównej Gosp. Wiejskiego poza polityką ekonomiczną także i socjologię wsi.

W spuściźnie po śp. Wł. Grabskim pozostało około 70 prac naukowych.

Widmo nowego kryzysu

każe myśleć o rezerwach kasowych.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej senatu **przyjęto ustawę inwestycyjną.** Referat wygłosił sen. Petrażycki.

Sen. Petrażycki dał szczegółowy pogląd na to zagadnienie, poruszając przy tym pewne momenty natury ogólnej. Zwrócił on m. in. uwagę, że w dyskusjach na temat gospodarczej działalności państwa wysuwa się tyle zastrzeżeń, że logicznie rozumując można się tylko dziwić, iż **w końcu aprobuje się działalność, która wzbudza tyle podejrzliwości.** Podłożem tych rozbieżnych opinii o działalności gospodarczej rządu jest to, że **czynniki oficjalne z dużym zażenowaniem bronią etatyzmu, natomiast głośno wypowiadają się za liberalizmem.**

Po przedstawieniu cyfrowym projektu ustawy inwestycyjnej referent zwrócił m. in. uwagę, że coraz częściej słyszy się głosy, iż na horyzoncie gospodarczym i to nie tylko naszym, ale świata całego gromadzą się chmury. W związku z tym coraz aktualniejsze staje się zagadnienie gromadzenia rezerw kasowych. **Polityka inwestycyjna i polityka rezerw, to są rzeczy bardzo trudne do pogodzenia.**

Jako referent ustawy inwestycyjnej sen. Petrażycki podkreśla, że konieczność tworzenia rezerw kasowych staje się dziś wielką koniecznością państwową i dlatego apeluje, aby przy opracowaniu przyszłego planu inwestycyjnego żądanie to było wzięte pod uwagę.

Trzeba budować małe mieszkania.

Sprawę budowy małych mieszkań poruszyła w czasie dyskusji sen. Fleszarowa. Zapytuje, w jakim stopniu żądania mieszkaniowe zostały uwzględnione w projekcie o ulgach, o których ostatnio podano do wiadomości.

Budownictwo małych mieszkań zmalało prawie do zera. Rentowność ich jest znaczna, ale właściciele mają z nimi więcej kłopotu. Właściwą przyczyną tego stanu rzeczy jest **brak stabilizacji życiowej warstw, które muszą się ograniczać do mieszkania bardzo drobnego, a mianowicie niepewność zarobków.**

Oświadczenie wicepremiera Kwiatkowskiego.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos **wicepremier Kwiatkowski.** Omówił on poszczególne pozycje, które składają się na 1 miliard 80 milionów zł na cele inwestycyj publicznych w r. 1938-39. Zaznacza pan wicepremier, że w ciągu ostatnich lat odbyła się poważna zmiana, jeśli chodzi o t. zw. drenaż rynku pieniężnego. Z kapitalizacji wewnętrznej pozostaje wcale nie mała suma do dyspozycji gospodarstwa prywatnego.

Omawia nast. zagadnienie inwestycyj na ziemiach wschdnich i odpowiada na zapytania, dotyczące budowy małych mieszkań, podkreślając **dążenie rządu do uprzywilejowania budownictwa tych mieszkań.** (R)

Po całej Polsce rozlega się wołanie...

(Ciąg dalszy)

nictwem Ludowym akcję, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w Polsce.

Kongres wypowiedział się zdecydowanie przeciw dyktaturze i wyraził ubolewanie, że niektóre grupy mieniące się narodowymi, przez wysuwanie niebezpieczeństwa komunistycznego i żydowskiego unikają walki z dyktaturą.

Kongres zwraca uwagę chłopów na nadchodzące wybory samorządowe i wzywa ich do przygotowania się do nich".

Tyle tylko, ale każdy rozumie, że to nie wszystko. Wynika to choćby ze słów marszałka Rataja, który powiedział: Jesteśmy na polu walki. Wyciągamy ręce do wszystkich, którzy stojąc na gruncie państwowym, walczą o zmianę stosunków w Polsce.

W przemówieniach kongresistów jak nić czerwona przewijała się stale myśl o interesie państwa. Jest to punkt bardzo ważny. Również ważną jest inna okoliczność. Delegaci chłopscy w programie swego zjazdu mieli **uroczyste nabożeństwo,** w którym wzięli liczny udział wraz z sztandarami. Takiego punktu nie przewidział program zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, jednoczący w swych szeregach wychowawców naszej młodzieży. Jakże to znamienne!

Podkreślić i uwypuklić należy jeszcze inne momenty. Oto nie wpuszczono do sali obrad znanego radykała b. posła Putka, ponieważ nie miał — formalnej legitymacji. Za to znany działacz ludowy p. Mikołajczyk z Poznania, reprezentant kierunku umiarkowanego, odegrał wybitną rolę na kongresie.

Przeliczyli się ci, którzy liczyli na rozdźwięki i rozgrywki wewnętrzne. Nic podobnego niebyło. Za to wyrazami żywej sympatii przyjęto list gen. Hallera i pismo zarządu głównego Stronnictwa Pracy, podpisany przez b. posła K. Popiela.

Były także pisma od Polskiej Partii Socjalistycznej i pokrewnych organizacji. W ogóle socjaliści starają się usilnie o przyjaźń Stronnictwa Ludowego, jak o tym świadczą artykuły prasy socjalistycznej z „Robotnikiem" na czele, pełne życzliwości i czułości. Nic jednak nie świadczy, aby zanosiło się na jakiś sojusz między ludowcami i socjalistami. Na to różnice są zbyt wielkie i rażące, zwłaszcza w dziedzinie religijnej.

Po kongresie ciekawą jest rzeczą obserwować stosunek prasy do jego przebiegu. Prorządowa albo wcale o nim nie pisze albo pisze — źle. Gazety Stronnictwa Narodowego zajęły postawę pełną chłodu i rezerwy, bo na wsi między Stronnictwem Narodowym (endecją) i ludowcami toczy się silna walka konkurencyjna. Stronnictwo Narodowe nie zawsze zachowuje potrzebny umiar i wywołuje niepożądane tarcia. Socjaliści sypią nadal komplementami i szermują hasłem rządów „robotniczo-chłopskich" — jak w Rosji i wreszcie pisma Stronnictwa Pracy pełne są życzliwości. Z tej strony Stronnictwo Ludowe może liczyć na szczerą współpracę i to współczucie, jakiemu wyraz dali posłowie ks. Lubelski i gen. Żeligowski.

W sumie **kongres S. L. w Krakowie był pokazem wielkiej moralnej siły chłopa polskiego.** Pewien sędzia w pewnym procesie, nie orientujący się widocznie w położeniu, miał smutną odwagę powiedzieć: chłop do pługa, a nie do polityki! Innym chodzą po głowie podobne mrzonki, ale **tacy ludzie nie wstrzymają wezbranej fali wielkiego ruchu.** Wielka szkoda, że fala ta musi bić w sztuczne zapory zamiast użyźniać rozłogi polskie i zapładniać je pod przyszłe piękne żniwo.

Nowosielce, Nowosielce! Jakże daleko odbiegliśmy od was! A mogło być tak pięknie.

*

W związku z kongresem Stronnictwa Ludowego otrzymaliśmy od p. H. Pawlickiego obszerne uwagi, z których z wiadomych względów — tylko końcowe zamieścić możemy. Oto one:

Idea demokratyczna i idea rządów parlamentarnych to dwie podstawy polskich prądów ludowych nurtujących w chwili obecnej cały kraj i społeczeństwo. **Rządy parlamentarne,** a tego dowodzi kongres Stron. Ludowego — **są koniecznym składnikiem polskiej racji stanu,** gospodarczego dobrobytu narodu i militarnej potęgi państwa. Orientacje, wykreślające polityce polskiej inne cele i kierunki są orientacjami fałszywymi. Tych orientacji ani lud, ani mieszczaństwo polskie nie podniosą do haseł polityki polskiej, a nie uczynią one tego dlatego, ponieważ zarówno komunizm jak komunizująca demokracja dążą do wspólnego celu: **do gospodarczego osłabienia narodu oraz do politycznego zanarchizowania życia Polski.**

Czuwać należy, aby polski ruch ludowy kroczył drogą prawdy, a nie zakłamania politycznego. Lecz politycznej mobilizacji umysłów na froncie ludowym mogą grozić załamania i konflikty wewnętrzne. To też dzisiaj więcej niż kiedykolwiek należy przypomnieć słowa Prymasa Polski: „Jest dla niej (dla Polski) rzeczą oczywistą, że ani na materialistycznych pustyniach ducha, **ani na samowoli totalistycznych dyktatur,** przeczących godności i sumieniu człowieka, nie można budować twórczego zbiorowego życia. To też chociaż wokoło trwoga, zamęt, walki bratobójcze, orgie krwawych porachunków, okropności wojującego bezbożnictwa, sztuczne wskrzeszanie pogaństwa, **Polska we własnej dumie, w swym powołaniu, w rozjaśniającej wizji Chrystusowej prawdy odnajduje siebie i odgaduje drogę swej przyszłości".**

W okresie politycznych przełomów wskazania Prymasa Polski wyrębują polskiemu ruchowi ludowemu przestrzenną drogę do Polski, do wcielenia w życie państwa swoich katolickich i demokratycznych ideałów politycznych. Ideały te gwarantują także taktyce przewódców polskiego ruchu ludowego osiągalne rezultaty. Wszak chodzi o poddźwignięcie wzwyż ludu polskiego, o ugruntowanie jego wpływów na życie i politykę państwa. Kongres Stron. Ludowego pyta się Polski, **co będzie jutro?** To pytanie wyraża najsilniej jego myśl polityczną. **To pytanie stawiło Polsce — również Stronnictwo Pracy.**

Morderca ś. p. ks. Streicha

nie jest umysłowo chory.

Jakie były ostatnie dni życia zacnego i kochanego duszpasterza?

Requiem pontyfikalne w Poznaniu.

Poznań, 2. 3. Wstrząsające morderstwo dokonane na osobie ks. prob. Streicha w całym kraju wywołało przygnębienie i ogromne oburzenie.

Wczoraj po południu i wieczorem, na probostwie w Luboniu, odbyło się zebranie rady parafialnej pod przewodnictwem dziekana stęszewskiego **ks. Ignacego Adamskiego z Łodzi,** który z urzędu objął kierownictwo nad osieroconą parafią.

Na zebraniu tym ustalono, iż zwłoki śp. ks. proboszcza Streicha przewiezione będą z Poznania do Lubonia dziś w środę, przed południem i wystawione na widok publiczny w Domu Gminnym, zaś w czwartek odbędzie się pogrzeb.

We wczorajszy wtorek, o godz. 16,30 ks. dziekan Adamski dokonał rekoncyliacji (ponownego wyświęcenia) kościoła w Luboniu. Dziś, w środę popielcową, odbędzie się w kościele lubońskim uroczyste nabożeństwo.

W sobotę, dnia 5 bm. w kościele parafialnym św. Marcina o godz. 9 ks. prałat dr Taczak odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne parafialne za duszę śp. ks. prob. Streicha, jako byłego wikariusza parafii.

Następnie o godz. 10, również w kościele św. Marcina, w asyście J. Em. ks. kardynała Prymasa dra Hlonda, J. E. ks. biskup Dymek odprawi Mszę św. żałobną pontyfikalną.

Ostatnie dni życia bohaterskiego duszpasterza.



Rodzice zamordowanego duszpasterza
śp. Franciszek Streich, zmarł w roku 1931 i p. Władysława z Birzyńskich Streichowa.

Śp. ks. proboszcz Stanisław Streich, zamordowany w kościele w Luboniu w chwili, gdy spełniał swoje obowiązki duszpasterskie, był kapłanem z prawdziwego powołania. Znany był jako doskonały kaznodzieja i gorliwy duszpasterz. Przed tygodniem, w poniedziałek 21 lutego, do późnych godzin wieczornych obradował z radą parafialną nad upiększeniem budującego się kościoła i nad innymi sprawami parafialnymi. W piątek w południe udał się do Bydgoszczy, by odwiedzić swoją chorą matkę, u której przebywał do soboty.

W sobotę, dnia 26 lutego, wieczorem o godz. 23 ks. prob. Streich wrócił do Lubonia. Na stację kolejową wyszedł po niego kościelny Krawczyński ten sam, który w chwili morderczych strzałów w kościele usiłował bronić swego duszpasterza. Wobec tego, że wikariusz miejscowy ks. dr Koperski poważnie gorączkował i nie mógł w sobotę wieczorem słuchać spowiedzi św., troskliwy duszpasterz ks. prob. Streich kazał obudzić się w niedzielę wcześniej niż zwykle, by zasiąść do konfesjonału i słuchać spowiedzi św. tych, którzy pragnęli wyspowiadać się w sobotę.

W czasie nieobecności ks. prob. Streicha w Luboniu telefonował do swego kolegi ks. prob. Skórnicki z Kiekrza, zapraszając go wespół z ks. dyr. Kaczorowskim do siebie na wtorek na pogawędkę koleżeńską.,

W niedzielę rano, przed rozpoczęciem Mszy św. a po spowiedzi św. wiernych, wrócił ks. prob. Streich do swego mieszkania, by porozumieć się telefonicznie z ks. proboszczem Skórnickim. W pół godziny później padł od kuli mordercy.

Jak się zachowuje morderca?

Śledztwo bardzo szybko postępuje naprzód, tak, że za parę dni dochodzenia zostaną zakończone. Szczegóły śledztwa ze względu na dobro całokształtu sprawy **trzymane są w tajemnicy.**

W czasie badania stwierdzono, że Nowak jest **osobnikiem normalnym,** tak, że wszelkie przypuszczenia i pogłoski, jakoby miało się do czynienia z człowiekiem chorym umysłowo należy odrzucić.

Dlatego też właśnie cała ta niezwykle tragiczna sprawa nabiera cech bardzo zagadkowych, które za kilka dni rozwiąże śledztwo, prowadzone przez sędziego śledczego p. Rzędowskiego i podprokuratora p. Pasikowskiego.

Morderca Nowak zachowuje się w więzieniu **zupełnie spokojnie** i do całej sprawy odnosi się **z jakąś dziwną i niewytłumaczoną obojętnością.** Pomijając już to, że sumienie zatwardziałego komunisty i bezbożnika po dokonaniu okropnej zbrodni na osobie śp. ks. proboszcza Stanisława Streicha jest zupełnie głuche, Nowak nie okazuje obawy przed zbliżającą się rozprawą sądową, która niewątpliwie zakończy się wyrokiem śmierci.

Berlin informuje o ohydnej zbrodni.

Zaznaczyć należy, że wszystkie radiostacje niemieckie a zwłaszcza berliński Deutschlandsender bardzo obszernie i szybko informują radiosłuchaczy o potwornej zbrodni. Wczoraj wieczorem o godz. 7 i 10 dokładnie informowano o przebiegu śledztwa i masowych aresztowaniach. Nie chcąc narazić się na konfiskatę pisma, nie możemy powtórzyć ciekawych szczegółów. Prasie polskiej nałożono kaganiec.

Zgon Gabriela d'Annunzio

— poety i bohatera narodowego Włoch.

Rzym, 2. 3. (PAT) W Gardone na Riwierze włoskiej **zmarł po kilkudniowej chorobie (angina pectoris) wielki pisarz i poeta włoski** Gabriel d'Annunzio.

D'Annunzio urodził się w r. 1863. Mając lat 16 pisze swe pierwsze wiersze. W chwili opuszczania kolegium, miał już w swym dorobku poetyckim dwa tomy poezji. Koło r. 1889 wydaje trylogię „Opowieść róży". W r. 1897 debiutuje jako autor dramatyczny. We wszystkich jego sztukach główne role kreowała słynna tragiczka Eleonora Duse. Władając znakomicie językiem francuskim, pisze po francusku „Le martyre de saint Sebastian", „La pisanolla ou la mort par fumee" i in.

Niezależnie od swej pracy literackiej, której nigdy nie przerywał, **interesował się żywo d'Annunzio polityką.** W r. 1897 wybrany był posłem. W okresie wojny zrodził się w znakomitym pisarzu człowiek czynu. Na początku wojny zaciąga się w szeregi armii i wyrusza na front. Przechodzi następnie do służby lotniczej. W r. 1916 zostaje raniony w oko. Po 7-miesięcznej kuracji powraca n afront, widząc tylko jednym okiem. Zdobywa najwyższe ordery wojskowe. **W roku 1918 dokonywa słynnego lotu nad Wiedniem, rozrzucając odezwy do ludności.**

W r. 1919 d'Annunzio **na czele legii ochotniczej wkracza do Fiume, które traktat w St. Germain odebrał Włochom i zajmuje miasto, stawiając świat wobec faktu dokonanego.** Obejmuje tam władzę dyktatorską, którą sprawuje do grudnia 1920 r., tj. do chwili wkroczenia do Fiume regularnych wojsk włoskich. D'Annunzio wycofuje się do swych posiadłości nad jeziorem Garda, którą w r. 1923 ofiarował państwu włoskiemu i która uznana została następnie za włoski pomnik narodowy.

W roku ubiegłym mianowany zostaje **prezesem akademii włoskiej** na miejsce opróżnione po śmierci Marconiego.

W uznaniu zasług d'Annunzia w dziele przyłączenia Fiume do Włoch, otrzymuje **dożywotni tytuł księcia de Monte Nevoso.**

—x—

Nie ma kandydatów na sędziów.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). Spotykamy się wciąż z takim stanem rzeczy, że oto **wakuje w sądownictwie cały szereg stanowisk i brak na nie reflektantów.** Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło nową listę wakansów na stanowiska w magistraturze sądowej. W chwili obecnej w różnych miastach prowincjonalnych **wakuje 21 stanowisk sędziów, przeważnie sędziów grodzkich w mniejszych miastach.** (r)

(Kandydatów na sędziów nie ma, a jednocześnie uniemożliwia się dopływ młodych sił do sądownictwa przez **wieloletnie** bezpłatne aplikantury i usuwanie asesorów z egzaminami sędziowskimi. Coś tu się nie zgadza! — Red.)

Na marginesie

Nie ma dnia bez zbrodni, bez jakiegoś mniej lub więcej bestialskiego wyładowania znieprawionej duszy ludzkiej. Mord, kradzież, rabunek, oszustwo — to kronika codzienna, która już przestaje budzić sensację. Wojna światowa oswoiła nas z widokiem krwi, lata powojenne przytępiły naszą wrażliwość. Zdawałoby się, że w czasach, gdy ludzie tysiącami się mordują w hiszpańskiej wojnie domowej, gdy masami giną wyrzynani w imię imperializmu japońskiego Chińczycy, — nic nas już nie jest w stanie poruszyć i wstrząsnąć.

A jednak zbrodnia, której ofiarą padł na posterunku duszpasterskim na stopniach ambony w ubożuchnym kościółku lubońskim śp. ksiądz proboszcz Stanisław Streich, potrafiła wstrząsnąć najbardziej zatwardziałymi i obojętnymi.

Nie to jest najbardziej przerażające, że ofiarą mordu padł ksiądz katolicki i w dzisiejszych burzliwych czasach Kościół przeżywa swój nowy okres bohaterski i wypadki męczeństwa kapłanów są zjawiskiem częstym. Bardziej bolesne i groźne jest to, że morderczy strzał padł nie w Hiszpanii, Rosji czy w Meksyku, ale w najbardziej katolickiej części Polski. Na ziemi wielkopolskiej z rąk Wielkopolanina, zżartego przez gangrenę propagandy wywrotowej, padł ksiądz - Wielkopolanin. Czyż to wymowne zestawienie nie jest najzupełniej wystarczającym ostrzeżeniem?

Komunizm nie ustaje ani przez chwilę w swej podziemnej akcji. Przenika mury, korzysta z pobłażliwości i lekkomyślności, roztacza swoje wpływy zakryty fartuszkami masońskimi i wolnomyślicielskimi. Na swej drodze spotyka jedną zdecydowaną zaporę: katolicyzm. O katolicyzm rozbijają się wysiłki bolszewickich jurgieltników. Stąd ich ponura, bezmyślna nienawiść, która im wpycha broń do ręki i każe mordować przedstawicieli Kościoła.

Komunista Nowak zabił kapłana ze ślepej nienawiści. Nienawiść jest złym doradcą. Mordercze strzały Nowaka trafiły w zbrodniczą ideę, którą on reprezentuje. Niewinnie przelana krew księdza Streicha nie pójdzie na marne. Otworzy oczy tym, którzy jeszcze nie widzą czy nie chcą widzieć, na niebezpieczeństwo komunizmu i bezbożnictwa. Ksiądz Streich zginął w oczach dzieci, które chciał nauczać z ambony. Te dzieci, które widziały jego śmierć, na pewno nigdy nie będą komunistami!

—::—

Pierwsza rozprawa przed Sądem Najwyższym

w związku ze strajkiem chłopskim.

Warszawa, 2. 3. (tel. wł.) W dniu 25 bm. odbyła się w Warszawie pierwsza rozprawa przed Sądem Najwyższym członka Stronnictwa Ludowego, Stanisława Bandury, który **był zasądzony przez obie instancje na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu za przestępstwo z art. 170 KK, popełnione w związku ze strajkiem chłopskim** (rozpowszechnianie wiadomości o zajściach w Kasińce). Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu wywodów mec. Gralińskiego, uwzględnił kasację, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Rozprawa apelacyjna przywódców ZZZ

oskarżonych o zdradę stanu.

Wilno, 2. 3. (PAT). Dnia 9 marca rb. w Sądzie Apelacyjnym we Wilnie odbędzie się rozprawa przeciw sekretarzowi generalnemu ZZZ, p. J. Szurigowi i przewodniczącemu wydziału młodzieży ZZZ, p. Ziółkowi, oskarżonemu o zdradę stanu.

Drugi nakład broszury

wydanej przez PPS przeciw Stronnictwu Narodowemu.

W rocznicę zamordowania Prezydenta Narutowicza krakowska P. P. S. wydała obszerną broszurę p. t. „Czarna księga polskiej reakcji". Treść broszury skierowana jest przeciwko endecji. Do tej pory broszura rozeszła się w 55.000 egzemplarzy i została całkowicie wyczerpana, wobec czego oddano pod prasę nakład drugi.

List z Warszawy.

Wojsko - chłopi - społeczeństwo - rząd

Warszawa, 2 marca.

We wtorek, 1. 3. byliśmy świadkami **wspaniałych uroczystości żałobnych, związanych z pogrzebem generała Maksymowicza-Raczyńskiego.** Wojsko wystąpiło z całą okazałością. W kondukcie były reprezentowane wszystkie bronie zmotoryzowane i pancerne. Widzieliśmy liczne rzesze oficerów w pochodzie żałobnym, aż do najwybitniejszych osobistości włącznie. **Społeczeństwo wzięło udział w żałobie wojska.** Niechże pamięta o tym korpus oficerski i wojskowe czynniki nadrzędne, o czym zresztą mówił referent budżetu ministerstwa spraw wojskowych: społeczeństwo darzy armię najwyższą miłością i zaufaniem. **Takiego nastawienia społeczeństwa na sprawy obrony państwa nie mieli wodzowie nasi na przestrzeni całej historii polskiej.** A to obowiązuje. Jeśli kto wiele daje ze siebie, wiele też będzie wymagał. Niechże miłość i szacunek będzie wzajemny. Wypadki ostatnich dni mogły wywołać pewien niepokój, jednak na szczęście nie podważyły serdecznego stosunku społeczeństwa do wojska, czemu dali wyraz również ludowcy na swym kongresie.

Właśnie powróciłem z kongresu krakowskiego. Jestem szczęśliwy, że danym mi było w nim uczestniczyć. Spinając jedną klamrą to wszystko, co zostało tam zadeklarowane, możemy sobie powiedzieć i musimy to powiedzieć jasno, szczerze i tak po polsku: **obronność Polski wymaga, aby czynniki polityczne nadrzędne dogadały się wreszcie ze Stronnictwem Ludowym.** Każdy dzień zmarnowany na tym odcinku będzie się mścił stokrotnie na nas i na całym państwie. Chłopi nie chcą narażać kraju na wstrząsy i wewnętrzne rozgrywki. I od tych od dołu i od stołu prezydialnego padały oświadczenia jasne i wyraźne. **Tylko ostateczna rozpacz tego państwowego i nawskroś zdrowego elementu może go popchnąć do akcji, której sami nie chcą i nie pragną.**

A tyle rzeczy ważnych i niecierpiących zwłoki mamy do zrobienia. Na jednym ze zjazdów wicemarszałek Miedziński i dygnitarz Ozonowy sam przyznał, że **na odcinku gospodarczym i kulturalnym panują u nas „parszywe" stosunki,** że daleko nam do tego, abyśmy mogli współzawodniczyć z innymi krajami. Przykład: piętnastodniowy strajk okupacyjny pracowników opery warszawskiej. Od 15 dni okupują ci nędzarze pierwszą scenę operową polską! **Prasa zagraniczna używa dowoli na stosunkach, jakie panują w Polsce, przedstawiając je dla wiadomych sobie celów w barwach jeszcze czarniejszych.**

Bohaterom powstania, czcigodnym weteranom w dniu rocznicy mogliśmy ofiarować jako łar narodowy po 100 zł... Minister opieki społecznej przyrzeka, że **powiększy służbę inspektoratu kontroli pracy o kilkanaście osób.** Niewiele by to kosztowało. Słowo nie zostało dotrzymane, bo nie ma kredytów... Pracownicy opery warszawskiej nie mogą wywalczyć sumy 50 i kilku tys. zł zaległego wynagrodzenia i podjęli rozpaczliwy strajk, bo nie ma dla nich pieniędzy...

Wstyd o tych rzeczach mówić i pisać, doprawdy. A przecież, przecież na inne cele są pieniądze i to znaczne! **Młodzież płk. Koca, zrzeszona w Związku Młodzieży Polskiej otrzymuje miesięcznie 60 tys. złotych.** I widzimy, że te ich wydawnictwa prasowe leżą w sejmie w czytelni, leżą nierozcięte. Nikt tego nie czyta, nikt się nie interesuje. Czyż nie szkoda na taką makulaturę pieniędzy!

Zdawałoby się, że są pewne rzeczy tak jasne i proste, że rozumieją się same przez się. Tymczasem my tak uparcie tkwimy w głupstwie, wyrzucamy pieniądze na cele przepadłe i nierentujące się. **Marnotrawimy siły i czas na wymazywanie pewnych nazwisk z gazet i ze sprawozdań sejmowych.** Ołówek cenzorski stara się je wymazać z pamięci społeczeństwa. Iluż to policjantów było zatrudnionych w wyłapywaniu tych pism, które zamieściły w sprawozdaniach z kongresu krakowskiego nazwisko pewnego emigranta.

Tak często uznajemy zasługi ludzi, odznaczamy ich orderami i najwyższymi pochwałami, ale już po śmierci. Przykładem: **osoba śp. Władysława Grabskiego.** Był to jeden z tych nielicznych premierów polskich, który wywarł wpływ na polityce i gospodarstwie narodowym. Był to prawdziwy premier polityczny, który miał linię wytkniętą i który rządził, którego nazwiska nie dało się wymazać z kart Polski niepodległej. **A i dzisiejszy wicepremier Kwiatkowski czyż nie jest uczniem Grabskiego i jako mówca i jako ekonomista i jako wybitna indywidualność!**

Dziś po śmierci przywracamy tej postaci te wszystkie wielkie walory, które wniosła ona swoim życiem i działaniem w kierownictwie państwem. Miał on też prawdziwy sejm i umiał go nagiąć do swej woli i polityki. Miał dobre sejmy i marszałek Piłsudski. Dziś mamy taki sejm, jakim jest i rząd.

W ub. wtorek zebrała się większość Ozonowa na narady w gmachu sejmu. Posiedzenie trwało 10 minut. Chodziło o ustosunkowanie się do rządu. I co uchwalili: **podziękowanie dla ministrów wojska, spraw zagranicznych i ministerstwa skarbu, o innych ministrach wygodniej było zamilczeć.** Pierwszy tekst deklaracji Ozonowej dziś został wygładzony i pozostawiono jedynie pokorną prośbę, aby rząd na pozostałych odcinkach resortowych okazał w przyszłości więcej uzgodnienia w swoich pracach.

I to wszystko. **Mogą być panowie z Ozonu pewni, że na niezadowolenie rządu nic zasłużyli.** **(Rys.)**

Z komunizmu wywodzą się mordercy.

Poznań pod wrażeniem okropnej zbrodni.

Z Poznania donosi nasz korespondent: Poznań wstrząśnięty jest do głębi ponurą zbrodnią w Luboniu. W chwili obecnej władze przeprowadzają śledztwo w tempie przyśpieszonym. Ukończenia jego należy się spodziewać niebawem. W związku z zamordowaniem ks. Streicha korespondent Wasz zdobył dalsze szczegóły odnoszące się do popełnienia zbrodni, jak i co do mordercy i **grupy w której zrodził się plan zamordowania śp. proboszcza.**

Morderca Wawrzyniec Nowak znany był w Luboniu **z swego wrogiego nastawienia do Kościoła katolickiego,** o którym wyrażał się w sposób jak najokropniejszy. Znany z swych radykalnych poglądów na sprawy religijne i państwowe, Nowak głosił je na każdym kroku, szczególnie atakując Kościół, hitleryzm i faszyzm, **chwaląc** natomiast stalinowski system rządów.

„Ideowy" morderca.

Mieszkańcy Lubonia opowiadają sobie

O NARADACH KOMUNISTYCZNYCH, JAKIE SIĘ CIĄGLE MIAŁY ODBYWAĆ W MIESZKANIU ZAJMOWANYM PRZEZ MORDERCĘ.

Krąży wśród ludu mniemanie, że w nocy z soboty na niedzielę komuniści naradzali się w domu Nowaka i na tej naradzie

ZAPADŁ WYROK JACZEJKI KOMUNISTYCZNEJ NA KSIĘŻY LUBOŃSKICH.

Nowak miał wyciągnąć **los jako wykonawca wyroku.** Tym możnaby też tłumaczyć niezwykły spokój z jakim zeznaje morderca śp. ks. prob. Streicha. Twierdzi on z całą stanowczością, że jest całkiem zdrów na umyśle i że zbrodnię popełnił **z pobudek ideowych.**

Wybrał mszę dla dzieci jako termin zabójstwa najprawdopodobniej dlatego, że panuje w Luboniu taki zwyczaj, że mało kto ze starszych przychodzi na to nabożeństwo, wskutek czego zbrodnia miała wszelkie szanse udania się, ze względu na swobodę **działania, której nie miałby morderca, gdyby zbrodni dokonywał na przykład na sumie.**

Nowak wysłał, jak się nasz korespondent dowiaduje, do socjalistycznej „Walki ludu" obszerny list, w którym zapowiedział zamordowanie proboszcza lubońskiego, umotywowawszy uprzednio obszernie swój stosunek do religii i kleru, w którym widzi główne źródło zła trapiącego „lud pracujący". Czyn jego miał być demonstracją mającą poruszyć umysły w całym kraju.

Luboński mędrek.

Korespondent Wasz dowiedział się na miejscu zbrodni w Luboniu, że komuniści zaczęli działać w lubońskim ośrodku robotniczym **dopiero od czasu sprowadzenia się Nowaka** do niej. Sobczaka przy ul. 3 Maja. W tym też czasie powstała w Luboniu sekta bezbożników, której przewodniczył Nowak. Zdaniem mieszkańców Lubonia, Nowak chwalił się podobno, że

SKOŃCZYŁ W SOWIETACH SZKOŁĘ AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH.

— To był panie redaktorze taki luboński mędrek, powiada mi jeden z robotników, co każdemu pierwszemu lepszemu zaraz zaczynał wykładać swoje teorie".

* * *

W dniu 1 bm. przy kościele parafialnym w Luboniu zaczęto budowanie grobu, w którym spoczną zwłoki tragicznie zmarłego duszpasterza. Zwłoki śp. ks. Streicha zostaną w dniu 2 bm. przewiezione z Poznania do Lubonia, gdzie zostaną wystawione na widok publiczny aż do czwartku. W czwartek nastąpi pogrzeb z udziałem ks. biskupa Dymka w asyście licznego duchowieństwa. Zwłoki zostaną złożone **w grobie przy świątyni,** a nie na cmentarzu w Żabikowie, jak pierwotnie projektowano. We wtorek ks. dziekan stęszewski Ignacy Adamski dokonał rekoncyliacji kościoła lubońskiego, w którym w środę popielcową odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

W asyście księdza Prymasa odprawią msze św.

Straszne morderstwo jest ciągle jeszcze tematem rozmów mieszkańców Lubonia, dla których śmierć kochanego duszpasterza jest faktem nadzwyczaj przygnębiającym. **Tak samo w Poznaniu ohydne morderstwo jest ciągle jeszcze żywo komentowane.** W sobotę 5 bm. odbędzie się w kościele św. Marcina w Poznaniu, w którym śp. Zmarły pełnił obowiązki wikariusza, uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. tragicznie zmarłego kapłana. **W dniu tym odprawi mszę pontyfikalną J. Em. ks. biskup Dymek w asyście ks. Prymasa kardynała Hlonda.** W nabożeństwach tych spodziewać się należy tłumnego udziału społeczeństwa poznańskiego.

* * *

Prasa pełna jest opisów strasznej zbrodni. Poświęciły jej też dużo miejsca pisma obce, m. in. niemieckie, które na pierwszej stronicy wydrukowały wiadomość o zamordowaniu ks. Streicha przez komunistę.

W następnym numerze zamieścimy dalsze szczegóły, które chwilowo ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy. **(hb.)**

—::—

Statek litewski osiadł na mieliźnie.

Gdańsk, 2. 3. (PAT). **Statek litewski „Neringa" z Kłajpedy, który wczoraj opuścił port gdański, osiadł w nocy w pobliżu Kłajpedy na mieliźnie i znajduje się w rozpaczliwej sytuacji. 5 holowników gdańskich pośpieszyło mu na pomoc. Według dotychczasowych informacyj, trzech ludzi z załogi utonęło, gdy usiłowało dobić do brzegu łódką.**

Z kraju

Zapowiedź wczesnej wiosny. Na Wileńszczyźnie zauważono w ostatnich dniach stado łosi, przepływające rzekę Stołpce. Łosie ruszyły przez pola do puszczy rudnickiej, gdzie zwykle spędzają lato. Ludzie tamtejsi powiadają, że taka wczesna wędrówka łosi zapowiada — wczesną wiosnę.

Zatrzymanie transportu bydła na granicy rumuńskiej. Władze rumuńskie nakazały wycofać ze stacji Oroseni z powrotem do Śniatyn'a 20 wagonów bydła z Polski, które przeznaczone były do Grecji. Jako powód tego zarządzenia władze rumuńskie podały pryszczycę, na którą rzekomo miało być chore bydło. Komisja urzędowa stwierdziła bezpodstawność zarzutów.

Żołnierze będą jedli ryby morskie. Rybacy na Wybrzeżu wysłali do marszałka Śmigłego-Rydza list z prośbą o zwiększenie w wojsku spożycia ryb morskich, zwłaszcza dorszy. Ponadto niebawem do Warszawy wyjedzie delegacja, która przedstawi prośby rybaków.

Krwawa rozprawa w restauracji. W Białymstoku w restauracji „Savoy" kelner Józef Filipowicz, mając urazę do właściciela restauracji, Mieczysława Wicko, zranił go ciężko nożem w brzuch. Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala miejskiego.

6 zł renty nie wystarczy do życia. W bramie domu przy ul. Kołłątaja we Lwowie wypił truciznę Michał Kołodnicki. W liście, adresowanym do policji podaje Kołodnicki, że przyczyną samobójstwa był brak środków do życia. Był on niedawno zajęty w magistracie, gdzie złamał w czasie pracy nogę. Po uznaniu go za niezdolnego do pracy, przyznano mu „rentę" w wysokości... 6 zł miesięcznie.

Podwójne samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek? W Wilnie, w mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej 24, znaleziono zwłoki 40-letniego Adolfa Tylingo i jego przyjaciółki, Janiny Karpowiczówny. Wezwany lekarz stwierdził, że zgon nastąpił na skutek zaczadzenia. Na razie nie zostało ustalone, czy Tylingo i Karpowiczówna popełnili samobójstwo, czy też padli ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

2 tys. morgów ziemi pod wodą. Z wiosną br. zatopionych zostanie około 2 tysiące morgów gruntów ornych w Rożnowie k. Nowego Sącza, gdzie powstanie sztuczne jezioro i zbiornik na Dunajcu. Całe wsie znikną z powierzchni ziemi. Władze zajęte są obecnie troską o los chłopów, którzy będą musieli opuścić swe gospodarstwa. Państwowy Bank Rolny nabył majątek Wróblewice w pow. tarnowskim, dokąd przesiedlono część mieszkańców gruntów zajętych pod teren.

Osoby wileńskiego dramatu.

P. Cat-Mackiewicz w „Słowie" wileńskim, **potępiając w bardzo ostrych słowach wystąpienie prof. Cywińskiego na łamach „Dziennika Wileńskiego"**, stwierdza jednak, że „najgorszy nawet zbrodniarz zasługuje na podniesienie okoliczności łagodzących, a do takich należą zasługi w przeszłości. **Najgorszego nawet zbrodniarza nie można wywłaszczyć z zasług w przeszłości.**

Prof. Cywiński nie jest dla Wilna „niejakim p. Cywińskim" jak to napisała w swej interpelacji pani posłanka Pełczyńska, co dowodzi tylko mówiąc nawiasem, że ludzie przyjezdni do Wilna nie interesują się przeszłością chociażby najbliższą naszego miasta i kraju. **Prof. Cywiński ma w życiu swoim karty, które go czynią czynnym niepodległościowcem sprzed wojny, a z czasów okupacji niemieckiej — bohaterem.**

Był tu u nas nauczycielem języka polskiego w szkołach rosyjskich. Mówił do nich głośno o niepodległości.

Za czasów okupacji niemieckiej był duszą stworzonego polskiego szkolnictwa, pracował 17 godzin na dobę. Marzył, tęsknił, wierzył.

Był wtedy całkowitym Piłsudczykiem, przeciwstawiał się endecji jak tylko mógł.

Czy to wszystko może zmiękczyć w naszych oczach to przestępstwo, którego teraz się dopuścił?

— Nie.

Ale **przypomnienie tych zasług człowiekowi, który dziś stanął pod pręgierzem, jest jednak zadośćuczynieniem sprawiedliwości ludzkiej i chrześcijańskiej.**

Inne osoby dramatu znalazły się w nim raczej przypadkowo. Red. Zwierzyński był od dawna moim przeciwnikiem politycznym, ale znam go też od tak dawna, aby z całym spokojem zaświadczyć, że **ten człowiek umiarkowany, spokojny i zrównoważony na pewno albo nie czytał artykułu zawierającego obelgę, albo też niezrozumiał, że tu chodziło o Wielkiego Marszałka.** To samo dotyczy się prof. Fedorowicza".

Z posiedzenia rady miejskiej w Brodnicy.

Ostry atak radnych na Z. N. P.

Brodnica. (r) W dniu 25 lutego odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Blokusa posiedzenie rady miejskiej. Po zagajeniu oraz odczytaniu porządku obrad, radny Lamparski wniósł o uchwalenie zaciągnięcia **4000 zł pożyczki na urządzenie targowiska.** Po przyjęciu do wiadomości protokółu z ostatniego posiedzenia uchwalono jednogłośnie zamianę gruntów między zarządem miejskim a p. A. Marksową. Dalej uchwalono przedzierżawienie osiedla robotniczego na wybudowaniu Karbowo. Przyjęto następnie do wiadomości protokół komisji rewizyjnej KKO. Odczytał go radny prof. Jastrzębski. Wynika z niego, iż aparat administracyjny funkcjonuje bez zarzutu, że rezerwy gotówkowe stale się zwiększają oraz że dzięki sprawnemu kierownictwu fachowemu cieszy się KKO m. Brodnicy zaufaniem społeczeństwa. Przyjęto dalej do wiadomości odczytany przez radnego Ligęzińskiego bilans KKO miasta, która jest jedną z najlepszych instytucyj finansowych Pomorza, oraz wniósł o udzielenie absolutorum, które jednogłośnie uchwalono jak również budżet dodatkowy na rok 1937-38. Postanowiono umorzyć zaległy czynsz dzierżawny w budynkach miejskich.

W wolnych głosach rtdny Mojżesz poruszył stan niektórych ulic, domagających się naprawy. Pan burmistrz wyjaśnił, iż zarząd miejski zdaje sobie doskonale sprawę z potrzeby doprowadzenia ich do należytego stanu, to też w miarę posiadanych funduszów będzie realizował plan usunięcia bolączek.

Z ostrym atakiem wystąpił tenże radny **przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego.** Wywody r. Mojżesza poparł r. Wojnowski, który zwrócił uwagę na niektórych nauczycieli, jak również prosił o zwrócenie uwagi rodzicom, by jak najliczniejszy udział brali w konferencjach rodzicielskich i domagali się religijnego wychowania dziatwy. Głos zabrał również dr Malicki, dyrektor państwowego gimnazjum, który zastrzegł się, iż nie chce pełnić misji obrońcy pewnego odłamu nauczycielstwa, które hołduje antyreligijnym prądom wychowania młodzieży, jednakowoż wątpi, by poruszający te sprawy radni mieli dowody osłabienia wychowania religijnego na tutejszym terenie. Burmistrz Blokus zwraca uwagę, iż **sprawa ta zasadniczo rozpatrywana winna być przez organizację rodzicielską.** Radny Ligęziński nadmienia, iż sprawy religijnego wychowania są zbyt poważne, by przejść nad nimi do porządku dziennego. Wywody jego popiera również r. Wojnowski, stwierdzając, że posiada informacje dotyczące pewnej osobistości w tutejszym szkolnictwie co do jej wrogiego ustosunkowania się do religii. Radny Mojżesz proponuje zwrócić większą uwagę na lekturę szkolną oraz na należyte zużycie funduszu na pisma i książki w budżecie szkolnym.

Dyskusja dowiodła, iż radni stoją na straży religijnego wychowania dzieci.

Ze świata

— Na rzece Sawie w Serbii zatonęła szkuta naładowana drzewem i kukurydzą. Pięcioosobowa załoga, która znajdowała się w zamkniętej kabinie, zatonęła.

— Biedne murzynki. Do Ligi Narodów zwróciły się z prośbą murzynki w Kamerunie, prosząc o to, aby administracja nie wprowadzała zmian w ustroju rodzinnym tubylców, w szczególności zaś chodzi im o utrzymanie poligamii (wielożeństwa), którą usunąć pragnie francuski zarząd kolonii. Murzynki uzasadniają swą prośbę tym, że w obecnych warunkach praca rozkłada się na kilka żon, gdyby zaś poligamia została usunięta, brzemię pracy, przypadającej na jedną żonę byłoby zbyt duże.

— Niemiecki parowiec zatonął. Wskutek zderzenia z greckim parowcem „Dionysios Stathatos" zatonął w kanale cesarza Wilhelma parowiec niemiecki „Gotenhof". Załogę uratowano.

— Żydzi rumuńscy zabezpieczają się. Delegacja żydów rumuńskich pod kierownictwem głównego rabina Niemironowera i b. posła żydowskiego Miszy Weissmanna, jedzie w tym tygodniu do Palestyny celem uczynienia starań o zwiększenie kwoty na emigrację do Palestyny żydów z Rumunii.

— Rumunia uznaje Imperium Rzymskie. Wkrótce nastąpi nominacja nowego posła rumuńskiego w Rzymie. Listy uwierzytelniające nowego przedstawiciela rządu rumuńskiego przy Kwirynale stwierdzają, że jest on akredytowany przy królu Włoch i cesarzu Etiopii.

— Nawet gra w szachy katolików niebezpieczna w Niemczech. Wiedeński dziennik „Reichspost" zamieszcza korespondencję z Monachium, donosząc, że władze Wielkoniemieckiego Związku Szachistów wykluczyły ze swoich szeregów Związek Szachistów Katolików. Obecnie działalność tego związku została zakazana, a organ „Szachy" zawieszony. „Reichspost" zaopatrzyła notatkę tytułem „Również gra w szachy katolików jest niebezpieczna dla państwa".

— Bohater Alkazaru przybędzie na Kongres Eucharystyczny. Z Budapesztu donoszą, że na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny ma przybyć z Hiszpanii generał Moscardo, który na czele kadetów stawiał przez 72 dni opór w Alkazarze przeciw nawale czerwonych oddziałów. Gen. Moscardo oświadczył, że przybędzie do Budapesztu jako zwykły pielgrzym, by podziękować Chrystusowi za cudowne wybawienie spod jarzma czerwonych.

— Najbogatszy dziennikarz na świecie. Był nim — bo niedawno umarł w Nowym Jorku — Oskar Odd Mac-Inteer, „stary Odd", jak go powszechnie nazywano. Artykuły jego drukowano w 500 dziennikach amerykańskich, a przynosiły mu 150 tysięcy dolarów rocznie. Jest to duża suma, nawet na Stany Zjednoczone.

— Niemoellerowi grozi kara 2 lat więzienia. Proces przeciwko pastorowi Niemoellerowi zostanie podjęty na nowo. Przemówi raz jeszcze prokurator oraz oskarżony. Według opinii sfer prawniczych, należy przewidywać skazanie pastora na 1½ do 2 lat więzienia.

Valentine Williams.



Przekład autoryzowany z angielskiego.

22)

(Ciąg dalszy)

— Rzeczywiście słyszeliby! Przy hałasie, jaki stale bywa w pobliżu garażów! Warkot motorów dzień i noc. Ale jednak... — skinął na Dane'a: — Powiedz pan Masonowi, aby się dowiedział, czy przypadkiem w domach okolicznych nikt nie słyszał strzału, lub krzyku około dwunastej. A niech Wainwright zrobi listę wszystkich szoferów, którzy tej nocy wprowadzali samochody do pobliskich garażów. — Dane wyszedł pośpiesznie, a Manderton odwrócił się do Pargettera.

— Dziękuję panu, nie będę go dłużej zatrzymywał. Pan będzie potrzebny dopiero podczas śledztwa.

Sztywno skinął mu na pożegnanie i odwrócił się do policyjnego doktora, aby z nim omówić odpowiednie zarządzenia.

Doktor Pargetter zabrał nesesser i szedł ku wyjściu. Był to starszy człowiek, który lubił swoje wygody i nie był przyzwyczajony do szturchańców. Obecnie czuł się jak zbity pies. Na progu musiał się usunąć przed natarczywie pchającymi się do mieszkania fotografiami, uzbrojonymi w aparaty i trójnogi. Salon był pełen ruchu i gwaru. Lekarz jeszcze raz spojrzał na zmarłego i westchnął głęboko:

— Co by biedny Swete pomyślał o tej inwazji obcych ludzi w jego kawalerskim, spokojnym mieszkanku?

ROZDZIAŁ IX.

Poszlaki.

Za oknami żółtego domu świtało. Młody Dane był sam w pokoju, skąd usunięto ciało zmarłego. Siedział przy biurku ze spuszczoną głową i badał przez powiększające szkło odbitki odcisków palców na wielkich arkuszach papieru.

— Kończy pan już? — zapytał Manderton, wychylając głowę z za parawanu.

— Tak jest — odrzekł Dane patrząc z zadowoleniem na szefa. — Sprawdziłem tożsamość śladów palców nieboszczyka na rewolwerze, szklance, na butelkach od whisky i „Benedyktynki". Są też ślady palców na kieliszku od likieru, ale nie jego. Bardzo trudno było je zdjąć.

Schował lupę i zaczął układać w szkatułce całą plikę papierów. Tymczasem inspektor wyjął z kieszeni woreczek tytoniu i olbrzymią fajkę, którą nabijał wolno. Jego krwista twarz jaśniała wyrazem skrytego zadowolenia.

— No, Dane! Co pan sądzi o tym wszystkim?

Manderton był w fazie zaufania do swojego pomocnika. Nie tyle dlatego, że imponował mu pewien wykwint w jego sposobie bycia, ile że Dane potrafił pozbyć się przesądów swojej klasy. Manderton zauważył w nim wrodzone zdolności do tak przykrego zajęcia, jakim jest dochodzenie w sprawach kryminalnych, zupełny brak pozy, odwagę i silną wolę pogłębiania swej fachowej wiedzy.

Dane mimo że miał dyplom Cambridge, zastosował się do przepisów i zaczął karierę w policji od najniższego stopnia. Służył przez osiemnaście miesięcy jako prosty posterunkowy na przedmieściach Londynu, zanim otrzymał stanowisko w Scotland Yardzie, gdzie sławny Manderton go poznał i wyróżnił. — Dane'a wyrobię na kogoś nieprzeciętnego — rzekł kiedyś Manderton do dyrektora biura. To też do ważniejszych spraw, gdzie potrzebował pomocy, używał Trevora Dane'a. A wiedząc, że podwładny nie był wcale zarozumiały, nie obawiał się traktować go poufale, kiedy byli sami.

Dane zamknął walizkę i wstał:

— Czy mógłbym, zanim wyjdziemy, rozejrzeć się po mieszkaniu?

— Proszę bardzo.

Inspektor usadowił się w wygodnym fotelu. Dane lekkim krokiem chodził tam i z powrotem po dywanie. Gdy przeszedł do sypialnego, Manderton zawołał:

— Sprawdź zawartość portfelu na toalecie.

Pokój był mały, skromnie umeblowany i utrzymany w przesadnym porządku. Górna część okna, wychodzącego na dawne stajnie, była otwarta. Na białej lakierowanej framudze — żadnych śladów włamania.

Dane zatrzymał się przy tapczanie. Leżała na nim jedwabna popielata pyjama, przygotowana do spania.

— Nigdy już nie posłuży właścicielowi — pomyślał.

Ujrzał w wyobraźni parę gwiaździstych oczu wpatrzonych w niego z wielkim zaufaniem. Dziwny to zbieg okoliczności, który dopuścił, by na tle krwawego dramatu ukazało się cudowne zjawisko!

Gdzie się mógł ukrywać tajemniczy człowiek, którego Alina dostrzegła po morderstwie, gdzie się przyczaił podczas wyważania drzwi? Trzeba poszukać śladów. Ale porządek w niczym nie był naruszony. W łazience wykładanej kafelkami wszystko było też na swoim miejscu. Dane stanął na krawędzi wanny, aby zbadać okno, tak małe, że dziecko nie przeszłoby przez nie, tym bardziej, że było gęsto zakratowane.

Przez okienko widać było szereg wielkich zakurzonych szyb w oknach kortu tennisowego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod światło.

Jeszcze o karze chłosty. Ryzykuję, że zdobędę sobie miano wstecznika przemawiając za wprowadzeniem kary chłosty za pewne określone dokładnie przestępstwa. A jednak obronić się nie mogę uczuciu, że kara ta jest konieczna wobec rozwydrzenia rozmaitych opryszków. Kto bez żadnych skrupułów napada, rabuje, gwałci, pali mienie bliźniego, a często w sposób bestialski znęca się nad swą ofiarą, kto nie chce pracować, jeno żyć z rabunku, tego więzienie nie poprawi. Co innego przestępstwo w uniesieniu, w afekcie, a co innego dokonywana z rozmysłem i zimnym okrucieństwem zbrodnia. Taki zbrodniarz wyjdzie z więzienia nie poprawiony, lecz raczej gruntowniej do nowych zbrodni przygotowany. Nie boi się kary ani więzienia, bo kary są na ogół łagodne, a więzienie — znośne, zwłaszcza, że łagodzą je — urlopy zdrowotne i częste amnestie.

O tym, jak działa chłosta, czytamy następujące ciekawe uwagi w „Kur. Warsz." o praktykach sądownictwa angielskiego.

„Surowość sędziów angielskich w stosunku do przestępców kryminalnych jest przysłowiowa. Szczególnie surowo karane są wszelkie gwałtowne wykroczenia przeciwko prawu, zdrowiu i mieniu współobywateli. Nie będzie przesadą twierdzenie, że Anglia zawdzięcza swój wzorowy ład i porządek publiczny drakońskim wyrokom swych sędziów. Za napad „gołymi rękami" można się wykręcić nawet dwutygodniowym więzieniem. Ale biada awanturnikowi, któryby w bójce użył broni, noża, lub kastetu. Wtedy czeka go z pewnością rok lub dwa ciężkich robót, **a w dodatku** dziesięć, dwadzieścia lub trzydzieści uderzeń „kotem o dziewięciu ogonach". Kara chłosty nie jest nigdy stosowana oddzielnie. Jest zawsze obostrzeniem wyroku, dokonywanym przed rozpoczęciem kary więzienia. Zależy całkowicie od sędziego, który stosuje ją dość rzadko i w wypadkach, gdy okoliczności, towarzyszące przestępstwu, są szczególnie brzydkie.

Znamienne jest, że kara chłosty napełnia skazańców większym przerażeniem, aniżeli długie, ciężkie więzienie. Znane i częste są wypadki, gdy skazany, słysząc, że poddany będzie chłoście, popada na sali sądowej w histerię strachu lub omdlenia. Ale strach ten widocznie swoje robi, skoro w Anglii do największej rzadkości należą wypadki, w których jakiś przestępca posługiwał się jakąkolwiek bronią, a wypadki „nożownictwa na zabawie" są tu zupełnie nieznane".

A u nas? Nóż, pałka, rewolwer są stale w robocie. Kronika codzienna przynosi nam wiadomości o niezliczonych bójkach, napadach, krwawych rozprawach na zabawach, weselach i — chrzcinach, o gwałtach tak brutalnych, że wprost niepojętych.

Pod względem zbrodniczości zapanowały u nas warunki wyjątkowe, a w wyjątkowych warunkach trzeba stosować wyjątkowe środki. Dlatego nie przekonują mnie wywody wybitnego uczonego prof. St. Glasera, który powiada, że kara chłosty nosi w sobie „cechy brutalności". Zgoda, ale czyż brutalność różnych Maruszeczków, Skwierawskich i im podobnych zasługuje na względy? Prawi się o zabijaniu w karanym godności ludzkiej, uczuć szlachetnych, ale jakże rzadko u zbrodniarzy uczucia te znajdujemy. Nie można w człowieku karanym zabijać tego, czego w nim nie ma.

Zgoda na to, że „państwo w swym własnym interesie musi zawsze dążyć do pielęgnowania w społeczeństwie uczuć szlachetnych, wartości moralnych" itd., ale dotąd rezultaty metod humanitarnych są więcej niż opłakane. Wartoby więc zaprowadzić **na próbę,** choć na rok, kary chłosty, a wtedy przekonamy się, która metoda odnosi lepszy skutek.

Podkreślam, że wykluczam karę chłosty za przestępstwa polityczne, za drobne przestępstwa oraz stosowanie metod brutalnych w śledztwie, które należy jak najostrzej potępić. Wszelaka wobec zbrodniarzy niepoprawnych (recydywistów) chłosta może się okazać najskuteczniejszym lekarstwem.

J.

—o—

Bohater książki „Na tropach Smętka"

osiadł na stałe w Działdowie.

Działdów, 2. 3. — Ofiara prześladowań mazur wschodniopruski, Augustyn Kiwicki, o którym wspomina w swej książce „Na tropach Smętka" Melchior Wańkowicz, osiedlił się w Działdowie. Początkowo żył w biedzie, gdyż zmuszony do pozostawienia swej ojcowizny w Prusach Wschodnich, znalazł się bez środków do życia. Kiwickim zaopiekował się z całą troskliwością sędzia Mickholc oraz Polski Związek Zachodni. Dzięki temu ułożono się z miejscowym Niemcem Holmem, który pragnął wyjechać z Polski na stałe do Niemiec, że przejmie on na własność opuszczoną przez Kiwickiego nieruchomość w zamian za swoją w Działdowie. Posiadłszy w ten sposób dom, Kiwicki otworzył sobie w tych dniach skład kolonialny. Społeczeństwo miejscowe, poinformowane kim jest właściciel nowego składu, udziela mu swego poparcia.

Niósł dwie obcięte ręce.

Szanghaj, 2. 3. (PAT) Aresztowano tu tajemniczego kulisa, który niósł **dwie obcięte ręce ludzkie.**

„Banda łupieżców" brytyjskich zdobyła Gibraltar

— mówi gen. Queipo de Llano.

Londyn, 2. 3. (PAT). W prasie angielskiej znajduje się informacja o demonstracji antybrytyjskiej, podjętej przez oficjalnego rzecznika propagandy gen. Franco — gen. Queipo de Llano w miejscowości La Linea, położonej tuż na zewnątrz granicy Gibraltaru. Gen. Queipo de Llano potraktował Gibraltar jako ukradziony przez Anglików od Hiszpanii.

„Gibraltar zrabowany nam został przy zastosowaniu metody zdrady przez bandę łupieżców brytyjskich, którzy przekupili nasz rząd i w ten sposób opanowali tę drogą nam skałę, która zawsze była, jest i będzie hiszpańską. Gibraltar udziela obecnie schronienia przestępcom i korsarzom, ale niedługo oswobodzimy go od tych złoczyńców i przekażemy go prawomocnym posiadaczom, prawdziwym Hiszpanom".

Za pomocą głośników przemówienie gen. Queipo de Llano słuchać można było również po stronie gibraltarskiej granicy brytyjsko-hiszpańskiej.

„Times" potwierdza prowokacyjny charakter przemówienia Queipo de Llano i stwierdza, że w ogóle **wśród prasy nacjonalistycznej gen. Franco wzrasta niechęć w stosunku do W. Brytanii,** czemu prasa ta daje wyraz przez prowokacyjne wzmianki, atakujące W. Brytanię.



OZON A RZĄD.

Czy b. premier Kozłowski zgłosi votum nieufności dla rządu?

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się **posiedzenie grupy parlamentarnej Ozonu.** Posiedzenie trwało około 15 minut. Postanowiono, że deklarację polityczną Ozonu wygłosi przy dyskusji budżetowej w senacie sen. Dąbkowski, prezes Ozonu. W deklaracji podkreślone będzie **przychylne ustosunkowanie się klubu do spraw gospodarczych, do dotychczasowej polityki zagranicznej i do obrony państwa.** W zakresie tych spraw działalność rządu spotyka się z całkowitą aprobotą Ozonu.

Co się tyczy innych resortów, to nie zapadły żadne uchwały. Podkreślono natomiast, że **prace wewnętrzne w rządzie powinny być bardziej uzgodnione.**

Pozostaje zatem otwarta kwestia, czy odnośnie do resortów, poza powyżej trzema wymienionymi obowiązywać będzie solidarność w głosowaniu, czy też wolna ręka.

Zaznaczyć tutaj należy, że **oprócz sen. Dąbkowskiego, który mówić będzie w imieniu klubu Ozonowego, przemawiać ma od siebie były premier sen. Kozłowski, który oczywiście mówić będzie od siebie.** Czy te dwa przemówienia będą uzgodnione wewnętrznie, o tym się przekonamy w czwartek. Na ten bowiem dzień wyznaczone zostało posiedzenie plenarne senatu. Przypominamy, że na poprzednim posiedzeniu klubu **sen. Kozłowski wystąpił z wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności,** zyskując dla swojej propozycji zaledwie 12 głosów. Nawet ci posłowie Ozonu, którzy piorunowali w sejmie na rząd, wypowiedzieli się za uchwaleniem rządowi budżetu bez najmniejszych zastrzeżeń. Widzimy więc, że na tym odcinku panuje duża gmatwanina, **brak zdecydowania i szczerości.** (R)

Jak „hrabia" Icek stawał na paznokciach

w komorze kotwicznej „Batorego".

(Dalszy ciąg sprawozdania z sali sądowej w Gdyni).

Zeznania świadków i oskarżonych rzuciły rewelacyjne światło na istniejącą, jak się okazuje, tajemniczą szajkę przemytników żydów do Ameryki, która działa na terenie Polski.

Abram Igła opowiada, że pewnego razu w Warszawie, w jadłodajni na ul. Franciszkańskiej podszedł do niego jakiś nieznajomy żyd i powiedział mu, że ma pewne stosunki w Gdyni, dzięki którym może mu ułatwić podróż do Ameryki. Żydem tym był niejaki **Josek,** który rzekomo pełnił czy też pełni funkcję naganiacza bandy. Hrabia Lolo i Andrukajtis byli tylko jego agentami i — jak twierdzi Izrael Grundhard — pozostawali pod rozkazami jakiegoś **tajemniczego Heinricha z Gdańska,** któremu wypłacali wszystkie otrzymane za przemyt pieniądze. Heinrich płacił im za fatygę **po 300 złotych od człowieka przemyconego.**

Przemycili oni w ten sposób poprzednio innego żydka Benusia Frydmana. Udało się dowieźć go niepostrzeżenie i wysadzić na ląd w Ameryce, to też pełni animuszu „oficer" hrabia Lolo i jego „morski adiutant" Andrukajtis ponowili intratne przedsięwzięcie. Bernard Frydman co prawda dojechał do Ameryki, lecz był niezadowolony z podróży. Napisał do brata swego Mońka w Polsce, żaląc się na Lola, którego nazwał „głupim elegancikiem", a który to Lolo przez całych 12 dni trzymał go zamkniętego w dyskretnej ubikacji, znaczonej dwoma zerami, gdzie stanowczo czuł się nieswojo, a za co wszakże zapłacił olbrzymią masę pieniędzy.

To też Moniek oświadczył Lolowi (cała korespondencja znalazła się podczas rewizji wśród jego rzeczy), że „miał wprawdzie dwóch dobrych panów, którzy chcieli się tam dostać, ale po tym, co brat napisał, on — zrezygnował".

Lolo miał stanowczo jakieś kłopoty, o czym świadczy brulion jego listu, gdzie pisze: „jestem skunez, zaraz **zapłacić!**" „Skunez" jest to skrót żargonowy wyrazu hebrajskiego „sakonet", który oznacza: „niebezpieczeństwo".

Hrabia Lolo początkowo nie poczuwał się do winy i musiał spędzić czas jakiś w areszcie na m. s. „Batorym". Areszt ów mieści się w komorze kotwicznej, gdzie wedle barwnej opowieści hrabiego Lola działy się rzeczy od których włosy stawać mogły słuchającym na głowie. Łańcuch kotwiczny pobrzękiwał wydając jakieś potwornie straszliwe odgłosy i skowyty. Wysmukła postać hrabiego nie mogła sobie znaleźć dość wytwornej, a względnie wygodnej pozycji. Twierdzi on, że nie mógł stanąć wygodnie w swym zaimprowizowanym więzieniu i **„można tam było stać chyba na rzęsach, albo na paznokciach"** ale w normalny sposób stanowczo nie. Potem jednak hrabia Lolo opuścił areszt i nadal wygrywał na saksofonie. Dopiero po przybyciu Batorego do Gdyni został powierzony opiece władz, które go umieściły w więzieniu w Wejherowie, gdzie spędzi jeszcze czas dłuższy, podobnie jak i jego adiutant morski Andrukajtis.

Andrukajtisowi wystawiono b. dobre świadectwo. Był początkowo uczciwym i pracowitym stewardem na „Kościuszce", skąd przeszedł na „Batorego". Sprawował się tu początkowo nienagannie i był kąpielowym a jako taki **posiadał klucze od łazienek.** Przyjaźń z żydem hrabią Lolem zgubiła go. Dał się wciągnąć w sidła. Często przychodził do kabiny muzyków, ci jednak nie życzyli sobie znajomości ze skromnym stewardem i na ich uwagę hrabia Lolo przestał zapraszać Litwina, lecz szeptał z nim zawsze na pokładzie. Andrukajtis żył dość szeroko. Dziwiono się, skąd ma pieniądze i może np. z Gdyni jeździć do Sopot. Opowiadał on jednakże, że ma „majątek na Litwie" co okazało się niezgodne z prawdą.

Po przybyciu m. s. „Batorego" do portu gdyńskiego obu przemytników aresztowano i przewieziono do więzienia w Wejherowie skąd dnia 28 lutego zostali przetransportowani przed sąd gdyński.

Wyrok.

We wtorek, dnia 1 marca o godz. 19,30 sąd ogłosił wyrok skazujący **Izraela Grundhanda** na półtora roku więzienia i 1000 zł grzywny, **Wacława Andrukajtisa** na 14 miesięcy więzienia i 1000 zł grzywny, **Mordkę Raczkowskiego** na 500 zł grzywny (jest to ojciec Lejbki R. za przewiezienie którego zapłacił on „przemytne"). Salomon i Moniek **Frydmanowie** ojciec i brat przemyconego poprzednio Benusia zostali uniewinnieni.

—::—

Rumunia nie przepuści wojsk obcych.

Rzym, 2. 3. (PAT). Virginio Gayda omawiając na łamach „Giornale d'Italia" nową konstytucję rumuńską, zwraca szczególną uwagę na **art. 91 głoszący, że żadna armia cudzoziemska nie będzie mogła przemaszerować przez terytorium rumuńskie, chyba za zezwoleniem specjalnej ustawy.** Postanowienie to uważać należy **za rewizję zobowiązań zawartych w art. 16 paktu Ligi Narodów,** który w stosunku do Rumunii oznaczałby właściwie obowiązek przepuszczenia wojsk sowieckich przez terytorium rumuńskie. Rumunia — kontynuuje Gayda — występuje dzisiaj przeciwko automatyzmowi zobowiązań ligowych, podobnie jak postąpiły już Belgia, Szwajcaria i państwa skandynawskie. **Rewizja statutu Ligi Narodów drogą jednostronnych decyzyj poszczególnych państw, jest w toku,** konkluduje Gayda.

Ks. metropolita Jałbrzykowski, wyspowiadał prof. Cywińskiego.

Wilno, 2. 3. J. E. arcybiskup metropolita wileński ks. Jałbrzykowski **udał się do docenta U. S. B. Cywińskiego, któremu po wyspowiadaniu go udzielił Komunii św.**

Następnie odbył rozmowę z doc. Cywińskim prof. U. S. B. Iwo Jaworski w związku z wszczętem dochodzeniem dyscyplinarnym przeciwko doc. Cywińskiemu i w związku **z zawieszeniem go w prawach docenta.** Tegoż dnia odwiedził doc. Cywińskiego jego obrońca, adwokat Jasiński. Również **zezwolenie od władz na odwiedzenie doc. Cywińskiego uzyskała jego żona.**

Jeszcze 600 milionów.

Waszyngton, 2. 3. (PAT) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Pittman oświadczył, że wobec przygotowań wojennych państw obcych i całkowitego braku wysiłków na rzecz pokoju, budżet obrony narodowej, wynoszący około 1 miliarda dolarów, powinien być **zwiększony o 600 milionów dolarów.**



Hitler z serenadą dla Mussoliniego w Rzymie.

Raczyński u Halifaxa.

Londyn, 2. 3. (PAT). Ambasador Raczyński przyjęty był wczoraj przez lorda Halifaxa. Było to pierwsze oficjalne zetknięcie się ambasadora R. P. z nowym ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii. W toku półgodzinnej rozmowy ambasador Raczyński i lord Halifax dokonali **wymiany poglądów na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.**

Buława dla Goeringa.

Berlin, 2. 3. (PAT). Kanclerz Hitler, jako naczelny wódz sił zbrojnych, wręczył wczoraj w kancelarii Rzeszy buławę marszałkowską feldmarszałkowi Goeringowi.

Hitler nagradza generałów.

Berlin, 2. 3. (PAT) Kanclerz Rzeszy Hitler przesłał do generałów, którzy na podstawie zarządzenia z dnia 4 lutego br. przeszli w stan spoczynku, **w serdecznym tonie utrzymane pisma dziękczynne,** w których jeszcze raz wyraził im swoje uznanie za wybitne zasługi dla armii. Jednocześnie przesłał im kanclerz Hitler **swoje fotografie z własnoręcznym podpisem.**

Benesz wyciąga rękę do Henleina.

Berlin, 2. 3. (PAT). Jak się dowiaduje „Voelkischer Beobachter" z miarodajnego źródła, prezydent Czechosłowacji Benesz wyraził przed paru dniami życzenie **osobistego spotkania się z Henleinem,** przewódcą stronnictwa Niemców sudeckich, aby na podstawie memorandum, zredagowanego przez to stronnictwo, **omówić zasadnicze postulaty Niemców sudeckich w Czechosłowacji.** (Czesi są w strachu i chcą się ugodzić — red.).

Zmarł b. senator gdański dr Blavier.

Gdańsk, 2. 3. (PAT). Dnia 28 lutego zmarł tu b. senator gdański i poseł dr Blavier. Był on długoletnim prezesem Związku Gdańskich Właścicieli Nieruchomości i wydawcą organu prasowego związku „Die Neue Zeit". Za czasów prezydenta senatu Ziehma został skazany w głośnym procesie politycznym za rzekome nadużycia na rok więzienia, jednak następnie został zrehabilitowany. Dr Blavier był przeciwnikiem narodowych socjalistów, którzy osadzili go w areszcie ochronnym, po czym złożył swój mandat poselski.

Chleb z otrębami w Niemczech.

W naszych więzieniach już dawno taki jedzą.

Na zgromadzeniu piekarzy w Berlinie profesor dr Wirz, członek rady rzeczoznawców higienicznych, uzasadniał obszernie konieczność wyrabiania chleba pełnoziarnistego (z otrębami). Profesor omówił przyczyny, które skłaniają naród niemiecki do zaprzestania używania mąki, pozbawionej otrębów, wymieniając m. in. konieczność poczynienia zapasów. Następnie przedstawił on względy zdrowotne, przemawiające za chlebem pełnoziarnistym, twierdząc, iż w bliskim czasie należy oczekiwać wydania zakazu uszlachetniania mąki.

„Kopernik" Wasiutyńskiego

uznany za najwybitniejszą książkę w r. 1937

Nagrodę tygodnika „Wiadomości Literackie" za najwybitniejszą książkę 1937 r. jury przyznało **p. Jeremiemu Wasiutyńskiemu za monografię pt. „Kopernik".**

13 członków jury zgłosiło do nagrody 15 książek. W ostatecznym rezultacie nagrodę jury uzyskał „Kopernik" Wasiutyńskiego (6 głosów Iłłakowiczówny, Iwaszkiewicza, prof. Krzyżanowskiego, Parandowskiego, Tuwima i Wittlina)przeciwko „Marysience Sobieskiej" Tadeusza Żeleńskiego (Boya) (dwa głosy Nowaczyńskiego i Słonimskiego). Nagroda wynosi 2.000 zł.

Nagrodę czytelników „Wiadomości Literackich" w wysokości zł 500 uzyskała „Marysieńka" Żeleńskiego.

Prasa moskiewska żąda głów oskarżonych.

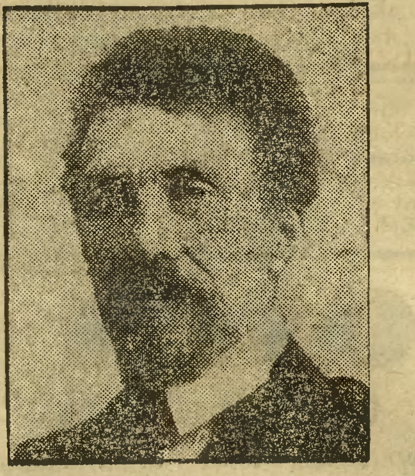
Moskwa, 2. 3. (PAT). Cała prasa wczorajsza zamieściła artykuły wstępne, poświęcone omówieniu przestępstw, dokonanych przez członków t. zw. bloku prawicowo-trockistowskiego. Artykuły te przytaczają oskarżenia, zawarte w komunikacie prokuratury. Mimo, że proces rozpoczyna się dziś, dla prasy sowieckiej wszystko było jasne i wina oskarżonych jest przesądzona, dlatego domaga się ona **bezwzględnie wyroku śmierci** na wszystkich podsądnych, w tonie i słowach, podobnych jak i przed poprzednim procesem.

„Prawda" podkreśla, że oskarżeni działali według wskazówek sztabów generalnych niektórych państw, lecz zdemaskowanie bloku prawicowo-trockistowskiego pokrzyżowało plany obcych wywiadów.

Jak widać z powyższego, proces między innymi będzie miał za zadanie **spotęgowanie przeświadczenia wśród społeczeństwa, że Związkowi Sowieckiemu grozi niechybna wojna ze strony państw faszystowskich.**



Bucharin



Rykow

W Moskwie rozpoczął się nowy olbrzymi proces przeciw 21 dygnitarzom sowieckim. Tym razem wśród „zdrajców" znaleźli się m. in.: przyjaciel Lenina i teoretyk bolszewizmu Bucharin oraz b. premier sowiecki Rykow.

Powszechną bronią żydów jest kłamstwo.

W żydowskim „Naszym Przeglądzie" (nr 51) czytamy wzmiankę pod tyt. „Dalsza likwidacja sklepów „owszemowych" informujących o likwidacji 3 sklepów, założonych przez Wielkopolan ze stratą 100.000 zł.

Tymczasem — jak to najlepiej wiedzą mieszkańcy Włocławka — dotychczasowe wyniki akcji unarodowienia handlu przedstawiają się następująco: W ostatnim okresie półtora-rocznym powstało we Włocławku nowych placówek różnych branż 22, założonych przez przybyłych z Poznańskiego i innych okolic, a wszystkie prosperują i rozwijają się zupełnie dobrze. Obok tych — przez miejscowe siły zostało założonych 14 firm w śródmieściu i 19 sklepów na peryferiach miasta. Poza tym powstało 56 nowych straganów chrześcijańskich, przy równoczesnej likwidacji 15 straganów i 7 większych firm żydowskich, nie licząc 8 większych firm żydowskich, które z centrum miasta wycofały się na boczne ulice, przenosząc się do prywatnych mieszkań i podwórek. Razem więc w powyższym okresie czasu przybyło we Włocławku 111 placówek chrześcijańskich i **ani jedna nie zbankrutowała.**

Żydowskie kłamstwa ani nie zdołają zahamować pędu społeczeństwa do spolszczenia handlu, ani nie pokrzepią żydów, obserwujących ten zdrowy — z punktu widzenia narodowego polskiego — ruch.

W nr. 57 tego samego dziennika czytamy, w sprawozdaniu z odczytu ks. prał. Trzeciaka w Warszawie takie słowa:

„W sali Collegium Maximum U. J. P. osławiony ks. Trzeciak wygłosił „odczyt" pod tyt. „Komunizm i jego agentury".

„Odczyt" rozpoczął się ze znacznym opóźnieniem, frekwencja bowiem nie dopisała. Salę nader powoli zajmowała publiczność, rekretująca się w przeważnej części z młodzieży, ciekawej widoku osławionego antysemisty.

W końcu ukazał się na podium ks. Trzeciak, wprowadzony przez jedną z członkiń „komitetu".

I to sprawozdanie pełne jest kłamstw. Sala bowiem wypełniona była po brzegi starszą doborową publicznością, interesującą się poważnie kwestią komunizmu, a odczyt rozpoczął się punktualnie. Ks. Trzeciak zaś nie jest „osławionym antysemitą", lecz wybitnym znawcą spraw żydowskich i z tej racji przez żydów znienawidzony.

—::—

Powstańcy przygotowują nową ofensywę.

Henday, 2. 3. (PAT) Pomimo to, że komunikaty powstańcze z ostatnich dni odznaczają się niezwykłą lakonicznością, zdaje się, że powstańcy **przygotowują obecnie wielką ofensywę.** Wielkie ilości dowożonej amunicji wskazują na to, że ofensywa rozpocznie się wkrótce.

Triumfalny wjazd Hitlera do Rzymu.

Rzym, 2. 3. (PAT). Prasa ogłasza nowe szczegóły dotyczące przyjęcia, jakie zostanie zgotowane kanclerzowi Hitlerowi w Rzymie. Przede wszystkim będzie otwarta nowa tryumfalna droga wjazdowa do dworca ostyjskiego, który zostanie całkowicie wybudowany i stać będzie na rozległym placu. Pierwsza część drogi zostanie nazwana imieniem Hitlera. Droga ta wieść będzie przez aleję Tryumfalną, Colloseum i aleję Imperium.

Orszak kanclerza Hitlera uda się do pałacu kwirynalskiego, gdzie gość niemiecki zajmie apartamenty zamieszkałe dawniej przez włoskiego następcę tronu. Hitler, któremu towarzyszyć będą min. Hess, min. Goering, minister Ribbentrop i minister Goebels, będzie obecny na wielkich manewrach sił zbrojnych lądowych i lotniczych. Baza walk morskich będzie w Neapolu. W rewii morskiej na Morzu Tyreńskim wezmą udział po raz pierwszy dwa zmodernizowane pancerniki o wyporności 25 tys. ton „Cavour" i „Juliusz Cezar". Towarzyszyć im będą jednostki o wyporności 8 do 10 tysięcy ton.

Korespondent „Völkischer Beobachter" opuszcza Polskę.

Warszawski korespondent „Völkischer Beobachter" — Lenz, w ciągu najbliższych dwóch dni opuszcza Polskę.

Lenz był autorem zamieszczonej na łamach „Völkischer Beobachter" korespondencji p. t. **„Niesłychana demagogia w warszawskim sejmie",** która w sposób obraźliwy i prowokacyjny atakowała obrady polskiego parlamentu.



UMRZE W BUTACH...

Kto umrze, kto? — Przeniesiona do nas z Zachodu zaraza, objawiająca się w pękaniu racic u zwierząt kopytkowych, przestanie być groźna, skoro rolnicy nasi sprawią krowom... buty. Bez żartów. Zakłady Baty w Zlinie rozpoczęły produkcję obuwia dla krów, odpowiednio przystosowanego do możliwości właściwego i celowego użytkowania tego obuwia przez krowy..

W ARCYKATOLICKIM POZNANIU.

Niedawno zmarł młody pisarz katolicki, Kazimierz Sołtysik. Tygodnik literacki „Prosto z mostu" poświęca sporo miejsca pamięci tego rzeczywiście wysoce uzdolnionego, prawego i ideowego pisarza. Te cechy charakteru i umysłu zapewniły mu „śmierć samotną i w wielkiej biedzie, powiedzmy otwarcie: w nędzy". Gałczyński w dwuwierszu poświęconym Sołtysikowi, taki stawia mu nagrobek: „Katolik. Umarł z nędzy. W arcykatolickim Poznaniu..."

„ZGODNA WSPÓŁPRACA".

W odpowiedzi na hasła unarodowienia handlu na Pomorzu, ogłoszone na zjeździe kupiectwa polskiego w Bydgoszczy — żydowscy kupcy „poświęcili" (czem? pejsachówką?) w Bydgoszczy przy ulicy Mostowej lokal swojego Związku Kupców. Przy tej okazji odbył się zjazd kupców żydowskich, który postanowił rozbudować żydowskie placówki gospodarcze na Pomorzu i stworzyć żydowski Bank Kupiectwa w Bydgoszczy. Przemówienia powitalne wygłosili: Harry Lewin, Wassercug, inż. Klotz i rabin Sonnenschein z Bydgoszczy, Dattel z z Fordonu, Rozenberg i Zemelman z Torunia, Plachta i Berlewi z Grudziądza.

Co to był zą rejwach nad Bristolem, aj waj mir, niech się Marchlewski schowa! A jak straszono!!! „Teren na którym się walka toczy, będzie na długie lata zniszczony przez tę właśnie walkę..."

Po wybebeszeniu się oznajmiono wspaniałomyślnie — według relacji „Naszego Przeglądu" — że tam gdzie kupiec chrześcijański pracuje zgodnie z kupcem żydowskim, rezultaty są jak najlepsze.

Oczywiście, uchwalono przyjmować weksle kupców-chrześcijan do inkasa w nowym Banku żydowskim. I zrób tu co!

SYNAGOGA W ŁABISZYNIE NA SPRZEDAŻ.

Rabinat warszawski otrzymał zapytanie z Łabiszyna, co należy uczynić z synagogą (żydowską bożnicą), ponieważ jedyny żyd zamieszkały tam żyd zamierza wyjechać. Rabinat odbył w tej sprawie naradę i uchwalił, że budynek synagogi ma być sprzedany, uzyskana zaś kwota przeznaczona będzie na cele religijne.

Ostatni żyd z Łabiszyna zamierza podobno osiedlić się w Bydgoszczy na „Długi-gass", naprzeciwko składu prezesa Stronnictwa Narodowego.

150-lecie miasta Sydney.



Największe miasto Australii — Sydney obchodziło bardzo uroczyście 150-lecie swego istnienia. Przed ratuszem odbył się — jak widzimy na zdjęciu — wspaniały pochód udekorowanych bajecznie wozów.

Radiofonizacja Wielkopolski.

Oddział wielkopolski Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju przejawia wielką żywotność. Obejmuje on przedstawicieli wszystkich niemal istniejących organizacyj społecznych z prezesem ks. dyr. Milikiem z T. C. L. na czele. Praca komitetu polega na rozpowszechnianiu radia i zwiększaniu liczby abonentów radiowych oraz, co jest bardzo ważne na wpływaniu na władze Polskiego Radia w sprawach odpowiedniego doboru programów, co możliwe jest tylko w oparciu o szerokie rzesze radiosłuchaczy. Ta akcja Komitetu jest szczególnie godna poparcia. Wiadomo bowiem, że przy odpowiednim doborze programów radio może wywierać na swoich abonentów wpływ olbrzymi, oczywiście mowa tu o dobrym tego słowa znaczeniu.

Akcję rozpowszechnienia radia postanowił Komitet prowadzić drogą umożliwienia szerokim rzeszom społeczeństwa nabywania odbiorników radiowych, na które niestety dzisiaj, nawet przy warunkach sprzedaży ratalnej w sklepach radiotechnicznych nie każdy może sobie pozwolić. Komitet udostępni społeczeństwu nabywanie tak odbiorników lampowych, jak i detektorowych. Firmy, z którymi organa wykonawcze Komitetu weszły już w kontakt, zobowiązały się dostarczyć Komitetowi trójlampowych odbiorników, których cena wahałaby się między stu, a stupiętnastu złotymi. Aparaty te, to odbiorniki jednoobwodowe pozwalające na zupełnie zadowalający odbiór programów radiowych stacyj krajowych i zagranicznych.

Sprzedażą tych tanich aparatów w terenie mają się już w najbliższym czasie zająć poszczególne placówki Towarzystwa Czytelni Ludowych oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Klienci otrzymywać będą odbiorniki na warunkach ratalnych, przy czym wysokość raty miesięcznej będzie się wahała od sześciu do dziesięciu złotych. Wypadałoby to więc od dziesięciu do piętnastu rat.

Ponadto Komitet zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić stuprocentową radiofonizację niektórych ośrodków wiejskich. Jeżeli chodzi o efekty w dziedzinie radiofonizacji województwa poznańskiego, trzeba przede wszystkim podkreślić fakt kompletnego zradiofonizowania wszystkich szkół w powiecie chodzieskim. Wiadomo przecież jak doniosłą rolę odegrać tu może radio w tym powiecie nadgranicznym o tak wielkim nasyceniu elementu niemieckiego. Rozgłośnia Poznańska nadała z tej okazji specjalną audycję przeznaczoną dla dzieci szkolnych tego zradiofonizowanego powiatu. W audycji wzięli udział m. in. p. Wojewoda poznański płk. Artur Maruszewski, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. Jakóbiec i szereg innych dostojników.

Komitet jest w tym dobrym położeniu, że nie brak ludzi, którzyby mu bezinteresownie przychodzili z pomocą. Duże zwłaszcza zrozumienie dla idei radiofonizacji Wielkopolski okazał ks. proboszcz Faustmann z Kazimierza pod Szamotułami. Dzięki jego zabiegom i bardzo dużej inicjatywie wieś ta zostanie już w najbliższym czasie zradiofonizowana w stu procentach.

Jeżeli chodzi o kwestię radiofonizacji stolicy Wielkopolski zanotować trzeba stały wzrost liczby abonentów, których jest już ponad dwadzieściapięć tysięcy. W ostatnich dniach odbyła się w Rozgłośni Poznańskiej uroczystość wręczenia pamiątkowych upominków radioabonentom nr 24999, 25000 i 25001. Wręczono im upominki kosztowne, bo na przykład abonent 25-tysiączny, którym okazał się robotnik zakładów fabrycznych Sp. Akc. H. Cegielski p. Jan Kluczka, otrzymał od Dyrekcji Rozgłośni Poznańskiej piękną superheterodynę marki „Elektrit", zaś jego sąsiedzi, górny i dolny, rower i piękny zegar na biurko.

Przy tej okazji trzeba nadmienić, że zakłady fabryczne Sp. Akc. Cegielski są już zradiofonizowane. Dyrekcja mianowicie wyłożyła sumy na zakup aparatów radiowych dla wszystkich pracowników, którym będzie się potrącało drobne stosunkowo kwoty przy każdorazowej wypłacie.

Komitet Rodiofonizacji Kraju urządza co pewien czas konferencje prasowe, na których przedstawiciele poszczególnych pism otrzymują relacje dotyczące akcji radiofonizacji Wielkopolski.

Z dużego rozmachu, z jakim Komitet pracuje, należy wnosić, że radiofonizacja Wielkopolski będzie się odbywała w tempie takim, jakiego sprawa wymaga. Dużo pomogą jej konkursy Polskiego Radia, na przykład ostatni Konkurs Regionalny Rozgłośni Poznańskiej, który oprócz wielu cennych upominków przewiduje dla zwycięscy specjalną jeszcze nagrodę w postaci książeczki oszczędnościowej z wkładem tysiąca złotych. Warunki konkursu są analogiczne do warunków konkursowych wszystkich innych rozgłośni regionalnych. Tę ponętną nagrodę ufundowała fabryka Adolf Gąsecki i Ska.

Ponieważ termin nadsyłania odpowiedzi konkursowych upływa z dniem siódmego marca, dowiemy się niedługo komu ona przypadła w udziale i ilu nowych abonentów zjednała, a tym samym jaki jest wzrost stopnia radiofonizacji Wielkopolski. Nie omieszkamy o tym dać znać naszym Czytelnikom.

„Miękkie" drzewo.

Nowy niemiecki materiał syntetyczny.

Berlin, w marcu.

Coraz częściej spotykamy się ostatnio w życiu z różnymi, nowymi materiałami sztucznymi. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż materiały syntetyczne, dzięki swym wysokim zaletom, przewyższają niejednokrotnie materiały naturalne. Nie małą też rolę w rozpowszechnianiu tych „ersatzów" odgrywa fakt, że wiele z nich można wykonać z surowców posiadanych w kraju, uniezależniając się w ten sposób od zagranicy.

Po raz pierwszy spotykamy się z nowym niemieckim wynalazkiem, a mianowicie z „miękkim" drzewem, które da się ugniatać jak kit i jak należy przypuszczać znajdzie bardzo szerokie zastosowanie w każdym gospodarstwie domowym. Tak zwany „Knetholz" przedstawia się jak gdyby masa ciasta, które szybko zasycha i twardnieje; tak, że można je piłować, heblować, przybijać gwoździami, śrubować, krajać i modelować. Ponadto nadaje się ono do bejcowania, polerowania, matowania i lakierowania, zamyka rysy, szpary i mocno przylega do metali, drzewa, kamienia, szkła i marmuru, przy czym na wilgoć jest niewrażliwe i odporne.

Miejsca, w których zastosowane ma być „miękkie drzewo", poprzednio muszą być odtłuszczone, najlepiej przy pomocy specjalnego rozcieńczającego płynu. Następnie przykłada się po prostu rozrobioną masę do miejsca, które ma być naprawione. Nowy wynalazek znajduje w pierwszym rzędzie zastosowanie w fabrykach maszyn, wagonów, karoseryj, w przemyśle drzewnym, w stoczniach, ale i w rzemiośle szewskim w celu sztukowania kopyt, malarskim dla naprawy rysów i wypełniania dziur oraz w gospodarstwie domowym dla naprawy stłuczonego szkła, fajansu itp. Tym nowym tanim materiałem już powszechnie się posługują.

Solec Kujawski.

Polski Monopol Tytoniowy w Warszawie przyznał p. Bronisławowi Baranowskiemu, zacnemu obywatelowi kupcowi z Solca Kujawsk. detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych jako podhurtownię na miasto i obwód solecki. W związku z tym nastąpiło dnia 1 bm. uroczyste otwarcie nowego pięknie odrestaurowanego składu przy ul. Bydgoskiej 3. W przeddzień otwarcia w intencji pomyślnego rozwoju nowej placówki odprawił ks. prob. St. Badura ze Siedlimowa uroczystą mszę św. w miejscowym kościele parafialnym. Po mszy św. ksiądz celebrans w asystencji miejscowego ks. prob. Degórskiego oraz zebranej najbliższej rodziny dokonał poświęcenia lokalu, składając pp. Baranowskim serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego. Pp. Baranowscy należą jako obywatele do nawskroś uczciwych kupców chrześcijańskich. Nowej chrześcijańskiej placówce handlu „Szczęść Boże!".

Ćwiczenia zimowe armii austriackiej.



Jednocześnie z ostatnimi wypadkami politycznymi odbyły się w Hainbach, w Dolnej Austrii wielkie manewry zimowe armii austriackiej. Na zdjęciu piechota na nartach w śnieżnych płaszczach ochronnych.

Telewizyjne widowiska

zdobywają sobie wielką popularność.

Najnowsza forma teatru i kina domowego.

Berlin, w marcu.

Biorąc pod uwagę wielki postęp, jaki zaznaczył się ostatnio w dziedzinie telewizji, przypuszczać należy, że telewizja zdobędzie sobie niedługo co najmniej taką samą popularność jak radio, a zasługę europejskiego pioniera w tej dziedzinie przypisać mogą sobie zwłaszcza Niemcy. Oczywiście, że aparaty telewizyjne odbiorcze są na razie jeszcze dość drogie i nie dla każdego dostępne w własnym mieszkaniu, lecz wobec ogólnego nastawienia reżimu narodowo-socjalistycznego, telewizja nie jest przywilejem wyłącznie najwyższych klas społeczeństwa. W Berlinie i w okolicy rozmieszczono „sale telewizyjne", w których nadaje się bezpłatnie dla szerokich mas codziennie widowiska telewizyjne. Ostatnio bardzo ciekawym wydarzeniem było wykorzystanie tego doniosłego wynalazku na wielkim balu prasy w stolicy Rzeszy. Bal odbył się w dziesięciu salach „Marmorsaal", przy czym rzecz jasna, że tysiące uczestników balu nie mogło pomieścić się w jednej sali, w której odbywały się produkcje taneczne baletu Opery berlińskiej, oraz inne produkcje artystyczne. Poradzono sobie w ten sposób, że z głównej sali transmitowano produkcje artystyczne do poszczególnych sal drogą telewizyjną, co udało się znakomicie. Na wielkich tel-ekranach około 10.000 osób podziwiało bardzo urozmaicony program artystyczny. Widziano wszystko i słyszano doskonale dzięki zastosowaniu najnowszych aparatur nadawczych i odbiorczych o systemie 441 liniowym, wykonanych przez firmę Telefunken. Podobny system zaprowadzony został jedynie w Stanach Zjednoczonych, a natomiast w Anglii posługują się dotychczas systemem 405 liniowym, przy którym obrazki nie wychodzą tak czysto i jasno. We Francji natomiast telewizja znajduje się jeszcze w powijakach.

Obrazy telewizyjne nadawane są w Berlinie codziennie przez dwie a czasami i trzy godziny. Nadaje się rzeczy najrozmaitsze prawie bez przerwy, poczynając od skeczów a kończąc na wywiadach z wybitnymi osobistościami. Słuchowiska mają wielkie powodzenie. W pierwszym rzędzie krótkie skecze i całowieczorowe spektakle odbywały się już z wielkim powodzeniem. Scena w studio telewizyjnym jest jednak znacznie mniejsza od sceny rzeczywistej, tak, że ruchy wykonywane być muszą bardzo ograniczone. Mikrofon znajduje się w ukryciu przed okiem kamery. Umieszczony on jest ruchomo tak, że specjalnie do tego celu wyznaczony operator może go dowolnie przesuwać. Pod względem łatwości posługiwania się kamerą, operator przypomina zupełnie operatora filmowego. Reżyser bez przerwy transmitować może zdjęcia telewizyjne ze sceny lub na wolnym powietrzu z bliska i daleka oraz filmy.

Aczkolwiek tel-ekran posiada rozmiary normalnego ekranu kinowego, to jednak do właściwego kina telewizyjnego droga jeszcze bardzo daleka. Pracuje się również już i w tym kierunku. Telewizja odsłania zatem wielkie możliwości. Wyobraźmy sobie jak ochoczo w najbliższej przyszłości będziemy rano wyskakiwali z łóżka, gdy się do nas uśmiechnie urocza buzia i każe odbyć gimnastykę poranną dla utrzymania linii.

Celowość ogłoszeń i ścisłego współdziałania kupiectwa z prasą.

W walce z towarem zagranicznym najpewniejszą bronią jest ulepszanie towaru krajowego. W walce z kupcem obcym, w walce o zdobywanie klienta najskuteczniejszą bronią jest reklama bezpośrednia i pośrednia. Nawet bardzo konserwatywni przemysłowcy i kupcy uznają niezbędność reklamy.

W szeregu rodzajach reklam na pierwszy plan wysuwa się ogłoszenie w prasie. W klasycznym kraju reklam, St. Zjednoczonych A. P. stwierdzono na podstawie bardzo dokładnie przeprowadzonych statystyk, że ogłoszenie w dziennikach jest najskuteczniejsze. Pragniemy w niniejszym krótkim artykule skreślić kilka uwag na temat współdziałania kupiectwa z prasą. Współdziałanie to winno być oparte na obopólnym dobrze zrozumianym interesie.

Każde pismo stara się o pozyskanie jak największej ilości ogłoszeń, które obok wpływów z prenumeratury i ulicznej sprzedaży są najpoważniejszym źródłem dochodowym. Im pismo jest większe, poczytniejsze, tym większy jest jego dział ogłoszeniowy i tym silniejsza jest jego siła propagandowa.

W Polsce działy ogłoszeniowe nawet najbardziej poczytnych pism są stosunkowo bardzo szczupłe. Szereg kupców ma bardzo mylne pojęcie o skuteczności ogłoszeń. Są tacy, którzy i w ogóle nie sięgają do tego środka w celu podniesienia swych obrotów i przyciągnięcia klienta, a za jedyną reklamę uważają nie zawsze estetycznie urządzoną wystawę. Inni znowu dają ogłoszenia bardzo i możliwie najtańsze, bo... „teraz ciężkie czasy i nie ma pieniędzy". Otóż jest rzeczą pewną, że reklama jest rzeczą niezbędną w czasach dobrej koniunktury, ale jeszcze niezbędniejszą w czasie przesilenia gospodarczego, gdy walka o zdobycie klienta zaostrza się i jest niezwykle trudna.

W należytym ogłoszeniu winno być skoncentrowane to wszystko, co producent względnie kupiec chciał powiedzieć o swoim towarze. Jeżeli powyższe warunki są spełnione, z pewnością koszt tej reklamy będzie znikomy w porównaniu do jej efektów.

Przyznać należy, że w zachodniej dzielnicy olbrzymia większość kupiectwa celuje dobrą reklamą. Jest np. w Poznaniu duża firma, która stale przeprowadza masową reklamę i której ogłoszenia stale widnieją w najpoczytniejszych pismach poznańskich. Poza urządzeniem estetycznych wystaw firma daje serię ogłoszeń „szlagierowych" w dużych rozmiarach, ale bardzo treściwych, niemal lakonicznych. Mimo dobrych obrotów firma ta nie ustaje w ogłaszaniu się, bo wie, że klienta trzeba nie tylko zdobywać, ale i ciągle trzeba się mu przypominać.

Poza tym wiadomo, że reklama w piśmie jest nie tylko najskuteczniejszą, ale i najtańszą, dociera bowiem przez poczytny dziennik do najszerszych mas. Nie ma dziś prawie człowieka, którýby nie czytał gazety, a procent ludzi czytających ogłoszenia w gazetach jest tak wysoki, że ogłoszenie ma zawsze najwyższą wartość wśród innych rodzajów reklamy.

Każdy kupiec we własnym dobrze zrozumiałym interesie winien pozostawać w ścisłym kontakcie z najpoczytniejszym dziennikiem na danym terenie. Pismo bowiem oddaje kupcowi podwójną usługę: Służy mu najtańszą reklamą i broni interesów kupiectwa, jako całości. Interesy kupiectwa i prasy są w pewnych kierunkach wspólne i tylko ścisłe współdziałanie może dać realne i pokaźne wyniki.

Strategiczna linia kolejowa.

Moskwa. W tych dniach odbyło się w Centralnym Domu armii czerwonej posiedzenie, w czasie którego obradowano nad urzeczywistnieniem budowy olbrzymiej magistrali kolejowej, mającej przeciąć północną część Rosji europejskiej oraz północną Syberię i połączyć Bałtyk oraz Morze Białe z Morzem Ochockim na Dalekim Wschodzie. Punktem wyjściowym tej magistrali byłby Kołtas, który miałby potrójne połączenie kolejowe: z Murmańskiem, Leningradem i Moskwą. Linia ta posiadałaby charakter wybitnie strategiczny. (Na istniejących liniach kolejowych panuje stały bałagan, jeszcze radzą i marzą o wielkich szlakach na północy. — Red.).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 marca 1938 r.

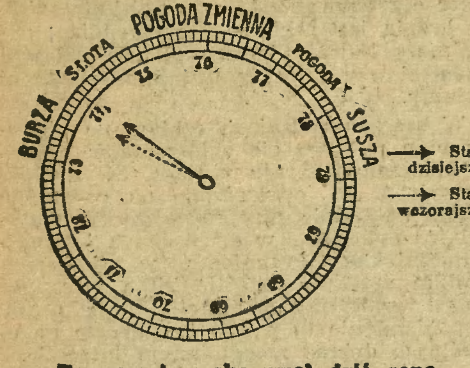
KALENDARZYK

Dziś: Popielec. Pawła m., Jucjusza.
Jutro: Kunegundy ces.
Wschód słońca o godzinie 6.46.
Zachód słońca o godzinie 17.40.

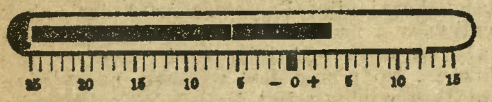
Stan pogody.

Porywiste wiatry i deszcz.

Wczoraj w całym kraju było pochmurno. Miejscami notowano mgły lub drobne deszcze. Temperatura wynosiła: od 8 st. na wybrzeżu do —3 st. na Podolu. Szata śnieżna w górach wynosiła: 20 cm w Wiśle, 45 w Zakopanem, 168 na Hali Gąsienicowej, 105 na Hali Chochłowskiej, 189 przy Morskim Oku, 10 w Rabce, 25 w Krynicy. Dziś rano w Bydgoszczy porywiste wiatry oraz deszcz z śniegiem. Przewidywany przebieg pogody: Chmurno i dość ciepło, miejscami deszcze przy porywistych wiatrach południowo-zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 28. II. do 6. III. 1938.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia telefon 3050.

2) Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

— **Ostatnie dni wystawy Jana Hawrylkiewicza:** prace paryskie, bydgoskie oraz dekoracyjne. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 4 przy ul. Krasińskiego 4 parter — Salon Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę teatr nieczynny.

W czwartek, piątek i sobotę **„TYSIĄC NOCY I JEDNA"**, operetka Jana Straussa w premierowej, doskonałej obsadzie.

Wobec niebywałego wprost powodzenia, jakim cieszy się sensacyjna operetka sportowa Pawła Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA"**, rzecz ta ukaże się raz jeszcze w nadchodzącą niedzielę, dnia 6 marca o godzinie 16-ej po cenach zniżonych.

Ponieważ wiele osób stale odchodzi od kasy bez biletów, należy je wcześniej nabywać w kasie teatru.

W niedzielę wieczorem daną będzie tragedia K. H. Rostworowskiego pt. **„ANTYCHRYST"**. Sztuka ta, o wielkiej sile dramatycznej, niebywałym napięciu scen, poruszające niezwykle aktualne problemy, sprawia na widzach głębokie wrażenie i jest niecodziennym przeżyciem artystycznym dla publiczności naszego miasta. Doborową obsadę tworzą najlepsze siły naszego zespołu z p. dyr. Stomą świetnym odtwórcą roli Lejby Bienensztoka na czele.

— **Okręgowy zjazd delegatów Towarzystw popierania budowy publicznych szkół powszechnych.** Ogólne zgromadzenie komitetu obwodowego (doroczny zjazd delegatów kół) odbędzie się w niedzielę, dnia 6 marca o g. 11-tej w sali Rady Miejskiej w Bydgoszczy. Na zjeździe przedstawiony zostanie plan pracy na rok 1938 i dokona się wyboru zarządu komitetu obwodowego.

Bydgoszcz eksploatowana przez 10.000 żydów?

Dziwne pojęcie o stosunkach bydgoskich mają niektóre pisma, wychodzące nie na Dalekim ale bliskim nam Wschodzie. Oto co pisze grodzieńskie „Nowe Życie":

Powrotna fala semityzmu na Pomorzu. Po wojnie światowej Pomorze solidarnie oparło się najazdowi żydów. Niestety, po paru latach wpływy żydowskie zaczęły się wciskać i na ten najbardziej odpowiedzialny i czuły bastion polskości, jakim jest ziemia pomorska. Najazd żydów na ziemie zachodnie Polski jest coraz wyraźniejszy. I tak np. **Bydgoszcz jest eksploatowana przez 10.000 żydów,** a z jednego tylko terenu działania urzędu pocztowego na jednej wsi żydzi wyciągają rocznie około 20.000 zł.

Ludność rdzennie pomorska zbyt jest w kwestii żydowskiej solidarna, żeby umożliwiła chociażby tylko egzystencję **10.000 żydom w Bydgoszczy.** Winę tu przypisać należy tym elementom napływowym, które w swych dzielnicach macierzystych do żydów tak się przyzwyczaiły, że się i na Pomorzu bez nich obejść nie mogą.

„Eksploatować" znaczy po polsku: ciągnąć korzyści z danego interesu albo ze sposobności. **Wyzyskujących** Bydgoszcz żydów jest niemało, podana jednak liczba 10 tysięcy „pijawek" daleką jest od prawdy. Jakkolwiek uważamy za rzecz szkodliwą, jeśli się naszej Bydgoszczy wystawia takie nieładne świadectwo, to jednak nie zamykamy oczu na niebezpieczeństwo żydowskie. W ostatnim bowiem czasie do urzędowo stwierdzonej liczby 2 tysięcy żydów bydgoskich dochodzą następujące nowopowstałe placówki handlu żydowskiego: fabryka mebli wyściełanych, wyrób płaszczy, sprzedaż cukrów i pieczywa, hurtownia skór „Era", przedstawicielstwo łowickiej fabryki naczyń kamiennych, handel wełny owczej, tudzież osiedlił się w Bydgoszczy jeszcze jeden dentysta-żyd.

Z kogo ci żydzi będą soki ssali?

Huligaństwo na szosach.

Wybryki naszych rodzimych wrogów automobilizmu przechodzą granice ordynarnego barbarzyństwa. W niedzielę wieczór na szosie gdańskiej pod Topólnem po godzinie 6-tej wieczorem położono na środku **trzy wielkie kamienie.** Sprawcy byli tak dowcipni, że położyli je na zboczu góry. Dla samochodu jadącego w stronę Bydgoszczy nie było możliwe ani zahamować ani wyminąć przeszkody. Uszkodzeniu uległy **dwa auta osobowe** f-y „Pasamon" i taksówka. W pierwszym pękł kardan, zostały zerwane hamulce i rozpruty zbiornik benzyny. Drugi wóz uległ uszkodzeniu kierownicy i tylko przytomności szofera i dobremu działaniu hamulców należy przypisać, że auto nie rozbiło się o przydrożne drzewa.

Katastrofa, która spowodowała znaczne szkody, zakończyła się cudem „tylko" pięciogodzinnym oczekiwaniem na szosie na pomoc techniczną z Bydgoszczy. Wypada się zastanowić, co należy robić, aby ukrócić tego rodzaju wypadki. Wydaje się nam, że sam apel do policji nie wystarcza. Tu trzeba wszechstronnego uświadomienia, które by dotarło wszędzie, że ludzie którzy dopuszczają się tego rodzaju zbrodni na mieniu i życiu automobilistów tylko „ dla kawału" są **prawdziwymi zbrodniarzami nic nie gorszymi od operujących nożem czy rewolwerem.** I aby się tylko na tym kończyło. Zamachy na auta, to zamachy na motoryzację Polski, to zamachy na dobre imię naszego kraju. Co powiedziałby cudzoziemiec, gdyby go spotkała podobna przygoda i to w odległości kilkunastu kilometrów pod tak dużym miastem jak Bydgoszcz?

Do pomocy policji winny w danym wypadku wystąpić wszystkie czynniki, mające wpływ na kształtowanie się opinii na czele z kościołem i szkołą. Zbrodnicze zamachy, uwłaczające godności naszego narodu, powinny przejść do niesławnej przeszłości.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA ULICY.

Nie ma dnia, ażeby nie notowano w Bydgoszczy nieszczęśliwych wypadków, szczególnie z powodu nieostrożności ze strony przechodniów, nie zwracających uwagi przy przekroczeniu jezdni na nadjeżdżające pojazdy. W ub. sobotę notowano aż trzy wypadki:

Panna Monika Stawińska, zam. przy ul. Kaszubskiej 7 najechaną została przez wóz rzeźnicki przy zbiegu ul. Jagiellońskiej i Bernardyńskiej, przy czym odniosła lekkie na szczęście obrażenia cielesne.

Przez samochód osobowy najechany został na ul. Grunwaldzkiej niejaki Józef Jaździewski z Osowejgóry, przy czym upadłszy na bruk doznał okaleczenia głowy i nogi. Kierowca samochodu odwiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Floriana.

Poza tym nastąpiło zderzenie samochodu wojskowego z samochodem „Bacon Export". Jednakowoż ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Chleb dla Polaków.

— 136-tysięczne miasto nie ma ani jednego polskiego składu przyborów tapicerskich, obić meblowych itp. Jest lokal za 80 zł mies. Powodzenie i poparcie zapewnione.

— Celem założenia składu obuwia w 24.000 mieście jednego z woj. wschodnich — potrzebny wspólnik z kapitałem 5.000 zł.

— W 60.000 mieście jednego z woj. centralnych można okazyjnie przejąć przedsiębiorstwo galanteryjno-szczotkarskie (dostawy do wojska).

— Na Wołyniu potrzebny — kowal-ślusarz oraz stolarz-kołodziej. Jest miejsce na zabudowanie się oraz ziemia pod-ogród dla 2 rodzin rzemieślniczych. Potrzeba również kilku handlarzy bydła. Poparcie wojska.

— 56 tys. miasto jednego z woj. centralnych potrzebuje: polskiego składu żelaza i materiałów budowlanych, składu żelaza i naczyń, hurtowni mąki i kasz. Można również uzyskać od miasta koncesję na budowę hal targowych, oraz wybudować kino, pod które społeczeństwo da bezpłatnie plac przy głównej ulicy.

— Potrzebny monter do obsługi sieci elektrycznej, kanalizacji, wodociągów, pompy na napęd elektryczny, maszyn pralniczych poruszanych również energią elektryczną, kotłów parowego ogrzewania i innych tp. prac.

Informacyj w powyższych sprawach udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY MANIPULOWANIU REWOLWEREM.

Przy manipulowaniu bronią palną postrzelił się ub. niedzieli w lewą nogę 20-letni Feliks Piątkiewicz, zam. przy ul. Piotrowskiego 5. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej, gdzie dokonano operacji.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY.

Dotkliwego poparzenia rąk i nóg doznała wczoraj 25-letnia robotnica Władysława Durek, zamieszkała przy ul. Konopnej 10. Podczas pracy w fabryce cukierków Tyslera z kociołka wylał się na jej ręce i nogi gotujący się cukier. Poparzoną przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Miejskiego.

W magazynie zasobów na bydgoskim dworcu pracownik kolejowy Walenty Mrówczyński (Ogrodowa 7) w czasie załadowania obręczy kół doznał wczoraj zgniecenia lewej stopy. Przewieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Miejskiego.

ŚWIĘTO HARCERZA KOLEJOWEGO W BYDGOSZCZY.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Rodziny Kolejowej w porozumieniu z władzami harcerskimi organizuje „Święto Harcerza Kolejowego" w Bydgoszczy pod protektoratem władz centralnych **w dn. 5 i 6 czerwca bieżącego roku.**

W powyższych uroczystościach harcerskich biorą udział **kolejowe drużyny z całej Polski** w liczbie ponad dwa tysiące harcerek i harcerzy, **z udziałem delegacyj skautów zagranicznych.**

Program zjazdu jest nader urozmaicony, w którym na szczególne wyróżnienie zasługują występy orkiestry góralskiej z Nowego Sącza, regionalne tańce kaszubskie oraz góralskie, jak i inne niebywałe dotąd atrakcje.

Ze swe strony redakcja wyraża zadowolenie, iż Bydgoszcz gościć będzie w święta Zielonych Świąt młodzież zrzeszoną w Związku Harcerstwa Polskiego, będącą pod opieką Rodziny Kolejowej.

Informacje „Orbisu".

Pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie w czasie od 23. V. do 30. V. 38 r. Koszt udziału od z 128. Zapisy do 10 marca 38 r.

Wycieczka na Targi Wiedeńskie w czasie od 10. III. do 24. III. 38 r. Koszt udziału w kl. III zł 98, a w kl. II zł 118. Zapisy do 4. III. 38 r.

Indywidualne wyjazdy na Targi Praskie w czasie od 10. III. do 21. III. 38 r. Cena udziału od zł 85. Zapisy do dnia 4. III. 38 r.

Wycieczka na Rivierę Włoską pod hasłem „Wiosna na Rivierze" w czasie od 18. III. do 1. IV. 38 r. Cena udziału zł 375. Zapisy do dnia 10. III. 38 r.

Wycieczka do Palestyny na Wielkanoc. Cena udziału od zł 317.

50% zniżki kolejowej na kiermasz ludowy św. Kazimierza do Wilna w czasie od 1. III. do 7. III. 38 r.

Wycieczka na X Międzynarodowy Kongres Chemii w Rzymie w czasie od 15. do 21. V. 38 r. Koszt udziału od zł 430. Wyjazdy indywidualne od zł 73.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

66% zniżki kolejowej do Worochty, Krynicy, Wisły i Zwardonia.

Informacje i zapisy: „Orbis", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (3735

POŻEGNANIE PŁK. DYPL. KORKOZOWICZA.

W poniedziałek, 28 lutego, o godz. 18 wszyscy obecni na dworcu bydgoskim byli świadkami serdecznego pożegnania opuszczającego Bydgoszcz płk. dypl. Korkozowicza. Powszechnie lubianego pułkownika żegnali wszyscy oficerowie dowodzonej dotąd przez niego formacyj z d-cą pułku płk. Sobotą na czele, korpus podoficerski i orkiestra pułkowa. Z serdecznego pożegnania widać było, że szczere więzy, łączące płk. dypl. Korkozowicza z Bydgoszczą, nie zostały mimo jego wyjazdu na inną placówkę — zerwane.

NAJBLIŻSZE IMPREZY RADY ARTYSTYCZNO-KULTURALNEJ.

Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy zapowiada w najbliższych dniach dwie bardzo interesujące imprezy kulturalne:

Czwartek, 10 marca, poświęcony będzie największemu pisarzowi współczesnemu Skandynawii **Knutowi Hamsunowi.** O autorze „Głodu", laureacie Nobla mówić będzie jego znakomity tłumacz na polski i znany bajkopisarz **Czesław Kędzierski.** Fragmenty z dzieł Hamsuna recytować będą najwybitniejsi artyści dramatyczni.

W czwartek, 17 marca, odbędzie się **„wieczór kasprowiczowski"**, w którym Bydgoszcz złoży hołd wielkiemu synowi Kujaw.

— **Pożegnanie zasłużonego urzędnika sądowege.** Sekretarz tutejszego Sądu Grodzkiego p. Stanisław Czyżewski, zatrudniony od szeregu lat w wydziale hipotecznym, przeszedł z dniem dzisiejszym w stan zasłużonego spoczynku. Pan Czyżewski pracował w sądownictwie 37 lata bez przerwy. Pochodząc z wielkopolskiego Ostrzeszowa, do pracy kancelaryjnej w sądownictwie został przyjęty nie w kraju, lecz na obczyźnie — w Nadrenii, następnie pracował w sądach berlińskich. W roku 1919 oddał się do dyspozycji polskiej Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, która skierowała go do Bydgoszczy. Tutaj pomagał p. Czyżewski, patriota z krwi i kości, organizować polskie kadry urzędnicze. Zasługi p. Czyżewskiego znalazły pełne uznanie tak u przełożonych jak u jego kolegów, to też koledzy żegnali go z żalem. Wieczór pożegnalny odbył się w poniedziałek 28 ubm. w obywatelskiej restauracji „Pod Lwem". W imieniu kolegów i koleżanek przemawiali podczas uroczystego wieczoru: naczelny sekretarz S. O. p. Olszewski, sekretarz S. O. p. Gacek, sekretarz S. O. p. Jachowicz, pp. Pisch i Szynka. — Cześć zasłudze!

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Domiński, ul. Pomorska 46, którą polecamy uwadze i poparciu czytelników naszych.

Kronika kulturalna.

III-cia audycja „Collegium Musicum"

przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym.

Centralnym punktem zainteresowania na III-ciej w bież. roku szk. audycji „Collegium Musicum" był występ znanego wirtuoza na kontrabasie, profesora Miejsk. Konserw. Muz. A. B. Ciechańskiego. Artysta wykonał szereg drobnych utworów, demonstrując zadziwiającą biegłość techniczną oraz soczysty, pełen ciepła i blasku ton, jakiego po prostu trudno było oczekiwać ze strony tak mało popularnego na estradach koncertowych instrumentu, jakim jest kontrabas, w roli solisty. Prof. Ciechański obalił swym występem niesłuszną, jak się okazało opinię o kontrabasie, według której instrument ten, jako mało ruchliwy nadaje się tylko do użytku orkiestrowego. Sądzę, że niejeden wiolonczelista mógłby prof. Ciechańskiemu pozazdrościć technicznej biegłości oraz zdolności kształtowania tonu.

Poza występem solistycznym prof. Ciechańskiego program audycji obejmował Schuberta kwintet fortepianowy (popularny „Forellen-quintett"), oraz trio smyczkowe c-moll L. v. Beethovena. Wykonawcami tych utworów byli: H. Wojciechowska (skrzypce), Zdz. Wojciechowska (wiolonczela), A. Rösler (altówka), A. Ciechański (kontrabas) i E. Rösler (fortepian). Słowo wstępne przed audycją wygłosił niżej podpisany.

Jak wszystkie imprezy „Collegium Musicum", tak też i ostatnia przygotowana była b. starannie i oznaczała się wysokim poziomem wykonania. O stale rosnącej popularności tych imprez świadczy każdorazowo przepełniona sala; ostatnio zauważyć można było zwłaszcza dużo młodzieży szkolnej, co jest objawem szczególnie godnym podkreślenia.

Planowa i systematyczna akcja umuzykalniania szerokich mas społeczeństwa, podjęta przed kilku laty przez Miejskie Konserw. Muz. daje owoce coraz żywiej rzucające się w oczy. Jest to zasługą zapału dla organizatorów i wykonawców audycyj „Coll. Mus.", którzy z najdalej posuniętą bezinteresownością, nie szczędzą wysiłków dla dobra sprawy.

Alf. Rösler.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:

As: „Stradivari".
Słońce: „Robert i Bertrand".
Stylowy: „Władca podwodnego świata".
Świt: „Nowe przygody Tarzana".

— Ogólne zebranie związków pracowniczych odbyło się w Domu Kuracyjnym, gromadząc pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Zebranie zagaił p. Kusiński, witając wicestarostę Śmietanko i delegata Zw. Unii Pracowników Umysłowych z Poznania p. Kryszko. Obszerne sprawozdanie z kongresu pracowników umysłowych w Warszawie wygłosił członek zarządu p. Piotrowski. Drugi referat wygłosił delegat z Poznania p. Kryszko pt. „Sytuacja pracowników umysłowych prywatnych". Następnie uchwalono rezolucję, popierającą całkowicie wszystkie uchwały kongresu pracowniczego w Warszawie z dnia 16 i 17 stycznia br. oraz zawierającą postulaty: 1) zniesienia podatku specjalnego, pobieranego od uposażeń służbowych, 2) zmiany ustawy uposażeniowej, 3) przyznanie stałego dodatku uzdrowiskowego wszystkim pracownikom zatrudnionym w Inowrocławiu. Rezolucję podpisało 19 organizacyj, skupiających przeszło 600 członków.

— Akademia żałobna ku czci K. H. Rostworowskiego zgromadziła w sali hotelu Basta tłumy publiczności. Scenę udekorowano barwami narodowymi i kościelnymi oraz ustawiono portret K. H. Rostworowskiego okryty kirem. Na scenie zajęły miejsca delegacje z sztandarami wszystkich organizacyj katolickich. Akademię zagaił przewodniczący komitetu obywatelskiego ks. kan. Jaśkowski, przedstawiając rolę wielkich twórców w dziejach narodu. Piękny referat o życiu i dziełach K. H. Rostworowskiego wygłosił p. red. Gałkowski. Następnie p. Oczachowski zadeklamował wiersz K. Malickiego „Na zgon K. H. Rostworowskiego". Duże wrażenie wywarła zbiorowa recytacja hymnu „Confiteor". Ponadto śpiewał chór „Chopin". W końcu uczestnicy akademii przyjęli rezolucję, domagającą się uwzględnienia w podręcznikach jak i pomocach szkolnych w odpowiedniej mierze twórczości K. H. Rostworowskiego.

KRUSZWICA. Kradzieże w Kruszwicy mnożą się w dalszym ciągu. Ostatnio włamali się złodzieje po wyrwaniu kłódki do warsztatu mechanicznego p. Pacanowskiego przy Rynku, skąd skradli różne narzędzia ślusarskie. Z chlewa p. Ottona Mantheya wyprowadzili świnię wagi 150 kg. którą zabili nad brzegiem Gopła.

MOGILNO. (mk) Przed sądem grodzkim stanęła groźna szajka złodziejska, będąca postrachem okolicy Mogilna. Z więzienia doprowadzono 11 razy karanego 20-letniego Michała Uniejewskiego, jego matkę Wiktorię, Piotra Bladego robotnika z Kołodziejowa i Józefa Zielińskiego z Jarkowa. Wymienieni włamali się do rolnika Hilbiga i Szignera w Radłowie, gdzie skradli garderobę i dwa rowery wart. 500 zł. Sąd skazał Uniejewskiego i Bladego jako niepoprawnych recydywistów po dwa lata więzienia, a Uniejewską i Zielińskiego po pół roku więzienia, ostatniemu z zaw. na 5 lat.

— Na zebraniu komisji rolnej powzięto uchwałę utworzenia w Mogilnie szkoły rolniczej i ujęto akcję tę w ramy budżetu wydziału powiatowego. Wiadomość tę przyjmą sfery rolnicze okolicy Mogilna niewątpliwie z zadowoleniem.

ŻNIN. W ub. niedzielę rano dokonano kradzieży z okna wystawowego p. K. Marcinkowskiego, Rynek. Złodzieje zabrali 3 wałki materiału. Śledztwo w toku.

— Złote gody małżeńskie obchodzili ogrodnik Józef Olejnik z Grochowisk Szl. pow. Żnin ze swą małżonką Antoniną z Fimińskich.

— Dzierżawca kiosku przy ul Kościelnej w Żninie p. Wocław Grygier wyjechał w ub. tygodniu do Poznania celem dokonania transakcji dzierżawy nowego kiosku, upoważniając swą żonę do pobrania reszty gotówki z KKO i zamknięcia kiosku 28 ub. m., gdyż od 1 bm. kiosk ma objąć inwalida A. Wiśniewski. Żona i córka zamknęły kiosk w Żninie już w piątek i po usunięciu towaru, podjęcu gotówki ok. 2000 zł i opróżnieniu mieszkania ulotniły się w niewiadomym kierunku ze swymi przyjaciółmi. Grygier wszczął poszukiwanie za zbiegłymi. Krążą wersje, że rzekomo nieporozumienia w rodzinie dały kobietom powód do opuszczenia domu.

WĄGROWIEC. (a) Przed sądem grodzkim odpowiadał krawiec Michał Okoński z Wągrowca za obrazę urzędu w liście, skierowanym do starostwa powiatowego. W liście tym oskarżony pisał, że władze postąpiły po złodziejsku, okradając go niesłusznie. Został za to skazany na trzy tygodnie aresztu.

— Roczne walne zebranie Zw. Niższych Prac. Pocztowych wybrało nowy zarząd: pp. Smykowski prezes, Borkowski zast., Witucki sekr., Grzechowiak zast., Januchowski skarbnik, Dutkiewicz zast., Urbański czł. zarządu. Przy końcu wygłosił referat delegat zarządu okr. p. Skowroński.

— Kupiec Jan Kamiński zawarł związek małżeński z p. Bronisławą Czajkowską z Wągrowca.

WĄGROWIEC. (a) Robotnik sezonowy Stefan Grędziński z Bieżanowa pow. Kalisz otrzymał zapłatę za pracę w majętności Kołybki pow. wągrowiecki dla siebie i dwóch robotnic, którą przywłaszczył sobie, krzywdząc tym sposobem współpracownice. Zasądzony został za to na 3 tygodnie bezwzględnego więzienia.

GNIEZNO. (fb) W dniu 25 ubm. odbyło się w auli gimnazjum kupieckiego pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Gałęzewskiego posiedzenie rady miejskiej. Po wprowadzeniu w urząd radnego p. Franciszka Galantowicza w miejsce mec. Perża uchwaliła rada miejska pobierać za używanie urządzeń kanalizacyjnych opłatę w wysokości 5% wartości czynszowej z r. 1914. Następnie uchwalono jednogłośnie przemianować ul. Szpitalną na ul. ks. biskupa Antoniego Laubitza. W związku z zapowiedzianą na 20 bm. uroczystościami 50-lecia kapłaństwa ks. biskupa Laubitza uchwalono przeznaczyć na ten cel kwotę 3000 zł.

— W sali hotelu Europejskiego odbyło się walne zebranie Bractwa Kurkowego. Przewodniczył prezes p. Z. Pełczyński. Po załatwieniu spraw bieżących i uczczeniu pamięci zmarłych członków Bractwa wygłosili sprawozdania kolejno członkowie zarządu, którym na wniosek komisji rewizyjnej jednogłośnie udzielono absolutorium. W wyniku wyborów uzupełniających wybrano komendantem p. Graneckiego, chorążym p. Pachulskiego, oficerem chorągwianym p. Kaszyńskiego, podstrzelniczym p. Skowrońskiego.

UJŚCIE. (bf) Rowerzysta Grzeszczak z Mirosławia, jadący z góry, wyminął zjeżdżający przed nim samochód, przy czym skręcił tak fatalnie, że dostał się pod koła samochodu i doznał wskutek tego poważnych obrażeń. Przytomności szofera należy zawdzięczać, że wypadek nie zakończył się śmiercią rowerzysty, co niechybnie byłoby nastąpiło, gdyby nie natychmiastowe zahamowanie samochodu.

CHODZIEŻ. (bf) Walne zebranie Rodziny Rozerwistów odbyło się pod przewodnictwem dr Tworoga przy udziale licznych gości z starostą Siekierzyńskim na czele. Po sprawozdaniach zarządu wybrano nowy zarząd w składzie: dr Białynicka-Birulowa przewodnicząca, Mikłaszewska zast., Kosydar sekr., Kobakówna ref. wych. obyw., Kukułkowa ref. robótek, Remleinowa prac. zdobnicze.

— Na zamarzniętym jeziorze miejskim niedaleko młyna p. Langowskiego ubito siekierą młodego dzika, który wybiegł z pobliskich lasów. Niezwykła zdobycz myśliwska ważyła około 60 kg.

— Odbyło się tu walne zebranie PCK. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w niezmienionym składzie (por. Kosydar prezes, Kadzban sekr. i kmdt., Marosz skarbnik).

Tragiczna śmierć chłopca w drodze do szkoły.

Kruszwica. Na szosie pod Skulskiem wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 12-letniego chłopca, ucznia 5 oddziału szkoły powszechnej w Skulsku, Władysława Seremaka. Chłopiec ten, zam. w kolonii Lisewo (2 km od Skulska), krytycznego dnia wyszedł do szkoły za późno, a kuzyn jego, Augustyn Przerwa, chcąc mu przyjść z pomocą, zabrał go na bagażownik roweru. Na zakręcie drogi niedaleko szkoły nadjechał wóz naładowany kamieniami, zaprzężony w czwórkę koni z maj. Dzierżysław. Konie wpadły z tyłu na rowerzystę, skutkiem czego Przerwa jak i siedzący na bagażniku chłopiec spadli na ziemię, dostając się pod koła ciężko naładowanego wozu. Rowerzysta wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast chłopcu koła wozu zmiażdżyły nie do poznania głowę. Seremak poniósł śmierć na miejscu. Ofiarę przewieziono do lekarza, który stwierdził już tylko zgon. Woźnicę osadzono w areszcie. Koszty pogrzebu itp. pokrywa właściciel majątku Dzierżysław.

ŚWIECIE. (t) Pożar wybuchł w Łowinku pow. świeckiego, w zabudowaniach gospodarczych osadnika Jana Szwajki. Spaliła się wozownia wartości 1000 zł.

— Inspektorat szkolny zostanie w najbliższych tygodniach przywrócony w Świeciu. Wracamy więc powoli w szkolnictwie do czasów przed erą jędrzejewiczowską.

Skarszewy. (jw) W drodze do magistratu zmarł nagle na ulicy Zamkowej właściciel stolarni Aleksander Wróblewski ze Skarszew. Zgon nastąpił wskutek udaru serca.

— Z dniem 1 marca br. przeniesiony został ks. wik. Józef Bigus ze Skarszew do Torunia Mokrego.

SKÓRCZ. (jw) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono budżet na rok 1938-39 w wysokości 31.439 zł po stronie rozchodów i dochodów oraz budżet targowicy na 1000 zł. Opiekunami społecznymi wybrano pp. Jana Kitę, Tomasza Cybulę, Stanisława Raduńskiego, Jana Dubielę i Ignacego Imianowskiego.

LUBIEWO. (t) Złotym krzyżem zasługi KSMM diecezji chełmińskiej został odznaczony proboszcz ks. Czarnowski, duchowy opiekun miejscowego oddziału. Odznaczenie miało miejsce na uroczystym zebraniu oddziału w obecności przedstawicieli kierownictw diecezji i okręgu.

— W 10-lecie pracy odbyło się walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków w Minikowie. Wybrano nowy zarząd w składzie: pp. St. Ostrowickiego jako prezesa, Działłowicza, zast., kier. szk. Różka sekr., Marciszewskiego zast., Szwedę skarbnika, Glaza ref. ośw., Karpińskiego ref. org.

CHOJNICE. W środę 16 lutego w sali hotelu Urbana przy udziale około 300 rolników i przedstawicieli władz i urzędów odbył się zjazd rolników pow. chojnickiego. Otwierając zjazd prez. TRP p. Marcinkowski po powitaniu obecnych oddał głos dr. weterynarii Dreszlerowi, który wygłosił aktualny referat o pryszczycy. Drugi referat o zadaniach spółdzielczości wygłosił rewizor spółdzielni Łopiński, który wskazał, że właśnie spółdzielnie przeznacza się do tego, by wyzwolić szerokie masy wiejskie od żydowskiego pośrednictwa. Następnie p. Hepka ze Starych Prus w rzeczowym przemówieniu wskazał na odwrotną stronę spółdzielczości, wynikającą z fałszywego traktowania spółdzielni przez ustawy i instytucje kredytowe. Również żalił się na nierealność ustawy oddłużeniowej. Wielkie również zainteresowanie wywołała sprawa aprowizacji Gdyni przez spółdzielnie rolnicze.

— W hotelu Polonia odbyło się miesięczne zebranie tut. oddziału sokolic, na którym dh. Tarnowska wygłosiła referat.

STAROGARD. (jw) Rolnik Sznaza Leon ze Zblewa w ciągu 14 lat zmienił 14 gospodarstw, na żadnym nie przebywając dłużej niż rok. Równocześnie ze skłonnością do stałego sprzedawania i nabywania gospodarstw zaznaczyła się u Sznazy druga „zdolność". Sznaza posiada obecnie 67-morgowe gospodarstwo w Trzosowie. Osadę tę zamierzał sprzedać Hopemu jako 86-morgową osadę. Przy zawarciu umowy w Zblewie pobrał tytułem zaliczki 600 zł. Do wpisania aktu notarialnego jednak nie doszło, gdyż Hope dowiedział się, że gospodarstwo jest mniejsze. Sznaza nie zwrócił Hopemu pobraną kwotę, a sąd grodzki skazał Sznazę za tę tranzakcję na rok bezwzględnego więzienia, zaś Mieczysława Zarembę, pośrednika ze Zblewa na 9 miesięcy więzienia.

WEJHEROWO. (a) Ku czci bohaterów-powstańców z r. 1863 odbyła się ostatnio w Rumii-Zagórzu z inicjatywy oddz. TCL uroczysta akademia, połączona z wiecem oświatowym. Słowo wstępne wygłosił prezes oddz. TCL Bartelke, po czym nastąpiła deklamacja p. Semmerlinga. Podniosły referat wygłosił ks. kan. Turzyński z Gdyni. Również wykonał chór KSMM piękną wiązankę pieśni żołnierskich. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

— Ostatnio wieczorem na drodze publicznej pobity został rolnik Formalla Wiktor z Miłoszewa pow. morskiego przez braci Richertów Leona i Władysława z Miłoszewa oraz ich wspólnika J. Mielewczyka. Napastnicy odpowiadać będą przed sądem.

— Troskliwą opieką otacza wejherowskie Stow. Parafialnej Pomocy swych biednych, starając się ulżyć ich ciężkiej doli. z doraźnej pomocy w ciągu roku ub. skorzystało kilkadziesiąt rodzin ubogich. Onegdaj urządziło stowarzyszenie gwiazdkę dla 130 rodzin.

BRODNICA. (r) Za porzucenie swego nieletniego dziecka w okolicy Pol. Brzozia powiat brodnicki skazana została Helena Jabłońska ze Samina pow. brodn na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu.

— Joanna Glabiszewska z Karbowa w czasie doprowadzania jej na policję przez st. post. Schroedera uderzyła tego w twarz oraz znieważyła go słownie. Sąd skazał ją za to na 3 miesiące aresztu.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Penny", wesoła komedia muzyczna z Deanną Durbin.
Gryf: „Siódme niebo" z Simone Simon.
Orzeł: „Pieśń skazańców".

— Z walnego zebrania chóru kościelnego przy farze. W salce parafialnej odbyło się roczne walne zebranie chóru kościelnego przy licznym udziale członków i gości. Obrady zagaił wiceprezes p. Jan Pawłowski, po czym poproszono na marszałka walnego zebrania ks. prob. dr. Pastwę, a do pióra p. Sontowskiego. Nastąpiły sprawozdania zarządu, z których wynikało, że chór w roku sprawozdawczym znacznie się [illegible]szył, licząc obecnie 112 członków, w tym 10 honorowych. Chór śpiewał w każdą niedzielę w kościele, po za tym brał udział w licznych uroczystościach narodowych. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium, a ks. proboszcz dr Pastwa w serdecznych słowach podziękował zarządowi, p. dyryg. Blochowi oraz wszystkim członkom za zbożną pracę. W skład nowego zarządu weszli pp.: Pawłowski - wiceprezes, Manuszewski - sekretarz, Piechowski - zast. sekretarza, Wajszczak - skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Zieliński, Plitówna i Szczepański. Po omówieniu spraw bieżących ks. marszałek solwował zebranie.

— Kalendarzyk teatralny. Piątek 4 bm. godz. 20: „Gdzie diabeł nie może", świetna komedia Romana Niewiarowicza w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

— Emeryci! W piątek 4 bm. o godz. 16 w lokalu p. Kellasa odbędzie się zebranie państw. emerytów i emerytek, tudzież wdów i sierot po emerytach. Zarząd uprasza o gremialne przybycie.

— Pożar w pow. grudziądzkim. W ub. sobotę w pobliskim Mełnie wybuchł pożar u właściciela ziemskiego Bielera. Spalił się barak dla robotników sezonowych. Przyczyną pożaru była podobno wadliwa budowa komina. Straty powstałe na skutek pożaru wynoszą 5000 zł.

— Wielkt misja w Grudziądzu rozpoczęta. W dniu 2 bm. rozpoczęła się w Grudziądzu wielka międzyparafialna misja, której zakończenie nastąpi 20 bm. Nauki wygłaszają oo. redemptoryści z Bielan (Toruń).

— Nie samobójstwo — lecz nieszczęśliwy wypadek. Jak donosiliśmy, przed kilku dniami znaleziono na torze kolejowym pod Mełnem w pow. grudziądzkim zmasakrowane zwłoki jakiegoś starego mężczyzny. Pierwotnie przypuszczano, że staruszek popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg towarowy. W wyniku śledztwa ustalono, że nie zachodzi samobójstwo, lecz nieszczęśliwy wypadek. W zwłokach rozpoznano 82-letniego Teofila Lipowskiego, zamieszkałego u syna Andrzeja Lipowskiego w Grudziądzu przy ul. Moniuszki 15. Staruszek wyszedł 24 bm. do kościoła N. M. Panny, z którego już nie wrócił do domu. Przypuszczalnie staruszek zabłądził, a będąc głuchy nie słyszał nadjeżdżającego pociągu.

— Cech murarsko-ciesielski przy stole obrad. W gospodzie rzemieślniczej odbyło się walne zebranie cechu murarsko-ciesielskiego na pow. Grudziądz, Świecie, Chełmno i Tuchola. Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. delegatów bratnich cechów pp. bud. Gasińskiego z Poznania i bud. Rynkiewicza z Torunia. Obrady zagaił podstarszy bud. Ornas, po czym przez powstanie uczczono pamięć prezesa Izby Rzemieślniczej śp. Piotra Jakubowskiego. Z kolei przewodniczący złożył serdeczne życzenia w imieniu cechu seniorowi cechu p. Antoniemu Miszkerowi z Drzycimia z okazji 30-lecia mistrzostwa i wręczył mu piękny, aartystycznie wykonany dyplom, za co jubilat w serdecznych słowach podziękował. Po sprawozdaniach zarządu odczytano komunikaty Izby Rzemieślniczej i przystąpiono do uzupełniających wyborów członków zarządu. Po omówieniu ważnych spraw zawodowych bud. Rysiewski wygłosił sprawozdanie z odbytego w Poznaniu zjazdu budowniczych, po czym zakończono obrady.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 2 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Popielec. Pawła m., Jucjusza.
Jutro: Kunegundy ces.
Wschód słońca o godzinie 6.46.
Zachód słońca o godzinie 17.40.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Słowik Wiednia".
As: „Robert i Bertrand".
Mars: „Jedna na milion"
Świt: „Taniec szczęścia i rozpaczy".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś „Gdzie diabeł nie może".

„Gdzie diabeł nie może" — to jedna z czołowych współczesnych komedyj polskich, napisana przez Romana Niewiarowicza, którego twórczość literacką zna już nie tylko cała Polska, ale liczne sceny obce. Gdziekolwiek — czy to w Polsce, czy za granicą komedia ta zostaje wystawiona wszędzie cieszy się rekordowym powodzeniem, co potwierdza entuzjastyczne przyjęcie jej przez P. T. Publiczność Teatru Ziemi Pomorskiej. Sztuka ta zostaje powtórzona dziś o godz. 20-tej. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Jutro „Panna Coctail".

Jutro, w czwartek o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza pełną głębokiej treści, lekkiego humoru i sentymentu — najnowszą komedię Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Panna Coctail". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

„Spadkobierca" A. Grzymały-Siedleckiego na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej.

Teatr Ziemi Pomorskiej przygotowuje niezwykle starannie doskonałą komedię A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca". Nad wyraz ciekawa treść, postacie występujące w sztuce, nakreślone z rozmachem, żywe, pełne wyrazu, zdrowy humor oto zalety tej komedii. Sztukę przygotowuje reżysersko p. H. Małkowska. Obsadę tworzą pp.: Bracka, Małkowska, Wieczorkowska, Szyszko-Bohusz, Surzyński, Suchcicki, Radwan-Łodziński, Ilcewicz, Piekarski, Kuryłło i inni. Premiera naznaczona na najbliższą sobotę.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 2. III. godz. 20 Toruń: „Gdzie diabeł nie może".

Czwartek 3 bm. godz. 20 Toruń: „Panna Coctail".

Piątek 4 bm. godz. 20 Toruń: „Chata za wsią".

—::—

— **Zachód i Wschód w polskiej kulturze.** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Piątków Uniwersyteckich" w Toruniu dnia 4 bm. o godzinie 19,30 w auli Gimnazjum im. Kopernika wygłosi odczyt prof. U. P. Rd. Tadeusz Silnicki. Wstęp 50 i 20 gr.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ ŚP. GEN. RACZYŃSKIEGO.

We wtorek, dnia 1 marca odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. generała brygady Włodzimierza Maxymowicz Raczyńskiego dowódcy broni pancernej i b. długoletniego komendanta garnizonu oraz dowódcy dywizji toruńskiej. W nabożeństwie tym poza przedstawicielami władz wojskowych wzięli udział naczelnicy miejscowych władz i urzędów z p. wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem na czele.

Z Konserwatorium Muzycznego.

W najbliższą niedzielę, odbędzie się publiczny popis uczniów i uczennic Konserwatorium Muz. Pom. W popisie wystąpią uczniowie profesorów Kurpisz-Stefanowej, Sztompki, Chojeckiego, Wojciechowskiej, Drexler-Pasławskiej, Stefana, Kowalskiego i Tomaszewskiego. Ponadto wystąpi chór pod dyrekcją dyr. Perkowskiego.

8000 członków liczy obwód miejski LOPP w Toruniu.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w sali rady miejskiej odbyło się doroczne walne zebranie członków obwodu miejskiego LOPP, które zagaił prezes p. wiceprezydent miasta Bała. Obradom przewodniczył p. prezydent Raszeja.

Jak wynikało ze sprawozdań członków zarządu, obwód miejski LOPP rozwija się b. pomyślnie. W dniu 31 grudnia ub. r. liczył 42 koła z 8.175 członkami. Posiedzeń zarządu odbyło się 9. Stronę dochodową zamknięto sumą 27.239,72 zł, do zarządu okręgowego przekazano na cele LOPP 20.626,31 zł. Zarząd zorganizował szereg imprez dochodowych, przeprowadzając je we własnym zakresie, lub też w porozumieniu i współdziałaniu pokrewnych organizacyj. „Tydzień LOPP" dał w wyniku 3.789,01 zł, tj. o przeszło 100 procent więcej od preliminowanych 1.500 zł. Akcja propagandowa przy znacznym pośrednictwie prasy, radia, czasopism, odczytów, imprez i wystaw dała wyniki zupełnie zadowalające. Jednym z poważniejszych czynników propagandowych był pokaz schronu i wystawa z dziedziny OPLG. Organizacja zwróciła uwagę na wyszkolenie społeczeństwa w obronie przeciwlotniczo-gazowej i dlatego też urządzono szereg kursów informacyjnych i specjalnych dla starszych.

W akcji zmierzającej do rozwoju lotnictwa krzewiono zamiłowanie do modelarstwa, zwłaszcza wśród młodzieży, szybownictwa i sportu lotniczego. Podkreślić należy, że zainteresowanie młodzieży modelarstwem było b. żywe i wyniki dobre. Jeśli chodzi o sport lotniczy, to obwód miejski ograniczał się do współpracy z Aeroklubem Pomorskim, gdy na odcinku szybownictwa działał przez własną sekcję szybowcową.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania i po uchwaleniu preliminarza budżetowego w wysokości 25.005 zł, przystąpiono do wyboru nowych władz. Do nowego zarządu weszli pp. prezes — wiceprezydent Bała, wiceprezes — płk. dr Rudtke, II wiceprezes — Władysław Kotliński, sekretarz — Szydłowski, skarbnik — Gerhard, członkowie: Ossowski, dyr. Kliński, Schmidt, Szulc, kpt. Filar, insp. Adamowicz, asp. Skotnicki i Rauchut.

Dziwne postępowanie elektrowni

Powszechne są żale na elektrownię toruńską, która nie tylko, że pobiera bardzo wygórowane ceny za prąd, lecz również metodami swoimi utrudnia po prostu życie konsumenta.

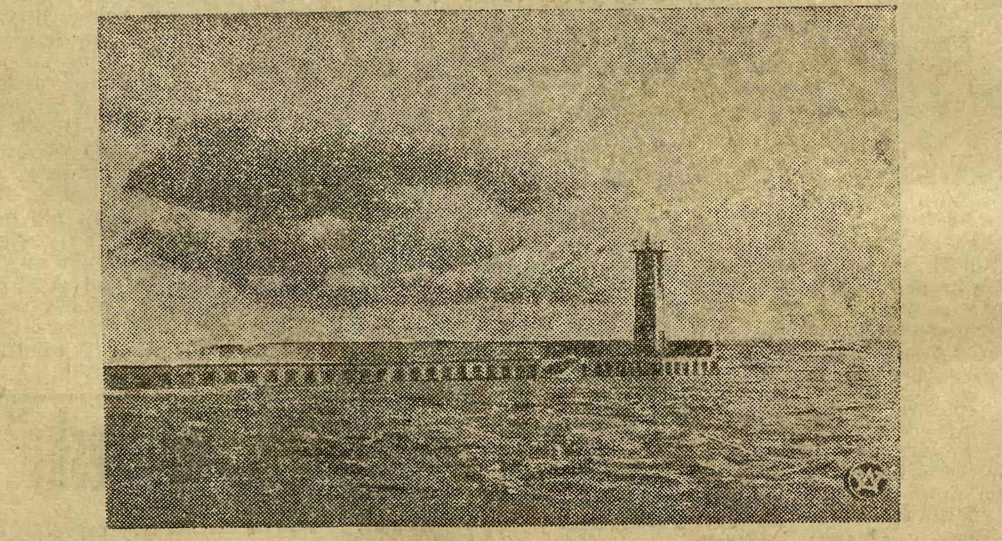
Jak nam donosi jeden z naszych Czytelników, ostatnio elektrownia pobrała za zainstalowanie licznika w niewielkim przedsiębiorstwie kaucję w wysokości aż 200 złotych. Postępowanie takie jest nie kupieckie, gdyż zarządowi elektrowni powinno zależeć na tym, aby przez najdalej idące udogodnienia powiększyć konsumcję prądu.

Kompetentnym władzom pod uwagę.

W lokalu pewnej organizacji ozonowej, która dawniej mieściła się przy ul. Mickiewicza, a obecnie przeniesiona została na ul. Szczytną, dzieją się według krążących po mieście wersyj wprost niesamowite historie. Wtajemniczeni opowiadają, iż jest to lokal schadzek uczniów i uczennic szkół toruńskich, gdzie odbywają się posiedzenia, obficie zakrapiane wódką. Zebrania te trwają niekiedy aż do późnej nocy, a młodzież zachowaniem swym daje po prostu zgorszenie publiczne.

Nie wątpimy, że sprawą tą zainteresują się nie tylko władze szkolne, lecz również policja obyczajowa.

Z nowego portu rybackiego.



Na zdjęciu latarnia morska i wejście do portu w nowowybudowanym porie rybackim w Wielkiej Wsi Hallerowo.

Nagły zgon.

W ub. poniedziałek, około godz. 15 zmarł nagle referendarz Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, śp. Władysław Preibisz.

Nagły zgon nastąpił na skutek udaru serca.

Węgierski przyjaciel Polski o porcie gdyńskim.

W najnowszym lutowym zeszycie węgierskiego czasopisma „Termeszettudomanyi Közlöny" („Czasopismo Przyrodnicze") ukazał się obszerny, bogato ilustrowany artykuł p. t. **„A gdyniai kitötö es müszaki berendezései"** („Port gdyński i jego urządzenia techniczne"). Autor artykułu, radca **Imre Szieberth** z Budapesztu, korespondent Instytutu Bałtyckiego w Gdyni zwiedził nasz port latem ub. roku i wspomniany artykuł jest jednym z owoców jego pobytu u nas.

Omówiwszy pokrótce genezę portu gdyńskiego, autor daje ogólny pogląd na układ portu, by główną część swej pracy — stosownie do tytułu — poświęcić urządzeniom technicznym portu. Szczególnie interesuje go **nowoczesne urządzenia wyładunkowe i załadunkowe,** pędzone siłą elektryczną i wykonywujące najrozmaitsze czynności nader szybko i precyzyjnie.

Czytelnika węgierskiego zaciekawi specjalnie widok **„Batorego",** który obok „Piłsudskiego" jest chlubą naszej marynarki handlowej transatlantyckiej.

Artykuł radcy Sziebertha jest nowym dowodem zrozumienia, jakie znajduje na Węgrzech rola Gdyni **w handlu tranzytowym.** W tym sensie ma on duże znaczenie propagandowe, tym bardziej, że ukazał się w czasopiśmie na Węgrzech szeroko rozpowszechnionym, a wychodzącym już od lat 70-u.

Chleb dla Polaków.

— 136-tysięczne miasto nie ma ani jednego polskiego składu przyborów tapicerskich, obić meblowych itp. Jest lokal za 80 zł mies. Powodzenie i poparcie zapewnione.

— Celem założenia składu obuwia w 24.000 mieście jednego z woj. wschodnich — potrzebny wspólnik z kapitałem 5.000 zł.

— W 60.000 mieście jednego z woj. centralnych można okazyjnie przejąć przedsiębiorstwo galanteryjno-szczotkarskie (dostawy do wojska).

— Na Wołyniu potrzebny — kowal-ślusarz oraz stolarz-kołodziej. Jest miejsce na zabudowanie się oraz ziemia pod ogród dla 2 rodzin rzemieślniczych. Potrzeba również kilku handlarzy bydła. Poparcie wojska.

— 56 tys. miasto jednego z woj. centralnych potrzebuje: polskiego składu żelaza i materiałów budowlanych, składu żelaza i naczyń, hurtowni mąki i kasz. Można również uzyskać od miasta koncesję na budowę hal targowych, oraz wybudować kino, pod które społeczeństwo da bezpłatnie plac przy głównej ulicy.

— Potrzebny monter do obsługi sieci elektrycznej, kanalizacji, wodociągów, pompy na napęd elektryczny, maszyn pralniczych poruszanych również energią elektryczną, kotłów parowego ogrzewania i innych tp. prac.

Informacyj w powyższych sprawach udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7.

—::—

Pan Wojnarowicz awansował.

Z dniem 1 bm. kierownik miejskich zakładów kanalizacyjnych i wodociągowych opuścił dotychczasowe stanowisko i otrzymał nominację na docenta Politechniki Warszawskiej.

Jak wiadomo, inż. Wojnarowicz jest mężem osławionej „działaczki" sanacyjnej, która na publicznym zebraniu w Konfraterni Artystów w Toruniu znieważyła Pomorzan — co wywołało falę oburzenia na terenie całego województwa.

Z Konfraterni Artystów.

Zarząd Konfraterni Artystów uprzejmie komunikuje, że w nadchodzący czwartek 3 bm. o godz. 20 w ramach wieczoru czwartkowego mówić będzie dr Józef Grajek na temat „Od wróżby do magii".

Goście mile widziani.

Kronika Włocławka

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dwunastoletni Bolesław Przybysz przechodząc przez jezdnię ul. Toruńskiej w dn. 27 lutego wpadł pod nadjeżdżający samochód. Chłopiec, doznawszy poważnych potłuczeń, został przewieziony w stanie groźnym do szpitala Św. Antoniego.

— **Ze Związku Pań Domu.** Na ostatnim czwartkowym zebraniu p. prof. Stefanowiczowa wygłosiła prelekcję o Rzymie, przedstawiając obrazowo słuchaczkom piękno tego miasta. W następny czwartek odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Rozbieżność dróg między młodzieżą a starym pokoleniem". (h)

Ze sportu.

Mistrz Pomorza w koszykówce.

We wtorek odbył się w Toruniu finałowy mecz koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Pomorza pomiędzy drużynami KS KPW Pomorzanin i KS ZS. Zwyciężyła drużyna KS ZS w stosunku 42:21 zdobywając tym samym mistrzostwo Pomorza na rok 1938.

O mistrzostwo Polski w koszykówce.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Toruniu mistrzostwa Polski w koszykówce żeńskiej.

Udział w mistrzostwach wezmą prawdopodobnie m. in. AZS Warszawa i IKP Łódź. Do chwili obecnej zgłosiło się 6 drużyn z Warszawy, Lwowa, Lublina, Łodzi i Pomorza.

Zawody w koszykówkę.

W środę 2 bm. w hali okręgowego ośrodka wf. odbędzie się bardzo ciekawy mecz koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacją okręgu pomorskiego KPW i KSM Toruń-Mokre.

Mecz ten będzie ostatnim spotkaniem kolejarzy przed wyjazdem na mistrzostwa Polski KPW do Lwowa.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:

As: „Stradivari".
Słońce: „Robert i Bertrand".
Stylowy: „Władca podwodnego świata".
Świt: „Nowe przygody Tarzana".

— **Ogólne zebranie związków pracowniczych** odbyło się w Domu Kuracyjnym, gromadząc pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Zebranie zagaił p. Kusiński, witając wicestarostę Śmietankę i delegata Zw. Unii Pracowników Umysłowych z Poznania p. Kryszko. Obszerne sprawozdanie z kongresu pracowników umysłowych w Warszawie wygłosił członek zarządu p. Piotrowski. Drugi referat wygłosił delegat z Poznania p. Kryszko pt. „Sytuacja pracowników umysłowych prywatnych". Następnie uchwalono rezolucję, popierającą całkowicie wszystkie uchwały kongresu pracowniczego w Warszawie z dnia 16 i 17 stycznia br. oraz zawierającą postulaty: 1) zniesienia podatku specjalnego, pobieranego od uposażeń służbowych, 2) zmiany ustawy uposażeniowej, 3) przyznanie stałego dodatku uzdrowiskowego wszystkim pracownikom zatrudnionym w Inowrocławiu. Rezolucję podpisało 19 organizacyj, skupiających przeszło 600 członków.

— **Akademia żałobna ku czci K. H. Rostworowskiego** zgromadziła w sali hotelu Basta tłumy publiczności. Scenę udekorowano barwami narodowymi i kościelnymi oraz ustawiono portret K. H. Rostworowskiego okryty kirem. Na scenie zajęły miejsca delegacje z sztandarami wszystkich organizacyj katolickich. Akademię zagaił przewodniczący komitetu obywatelskiego ks. kan. Jaśkowski, przedstawiając rolę wielkich twórców w dziejach narodu. Piękny referat o życiu i dziełach K. H. Rostworowskiego wygłosił p. red. Gałkowski. Następnie p. Oczachowski zadeklamował wiersz K. Malickiego „Na zgon K. H. Rostworowskiego". Duże wrażenie wywarła zbiorowa recytacja hymnu „Confiteor". Ponadto śpiewał chór „Chopin". W końcu uczestnicy akademii przyjęli rezolucję, domagającą się uwzględnienia w podręcznikach jak i pomocach szkolnych w odpowiedniej mierze twórczości K. H. Rostworowskiego.

KRUSZWICA. Kradzieże w Kruszwicy mnożą się w dalszym ciągu. Ostatnio włamali się złodzieje po wyrwaniu kłódki do warsztatu mechanicznego p. Pacanowskiego przy Rynku, skąd skradli różne narzędzia ślusarskie. Z chlewa p. Ottona Mantheya wyprowadzili świnię wagi 150 kg, którą zabili nad brzegiem Gopła.

MOGILNO. (mk) Przed sądem grodzkim stanęła groźna szajka złodziejska, będąca postrachem okolicy Mogilna. Z więzienia doprowadzono 11 razy karanego 20-letniego Michała Uniejewskiego, jego matkę Wiktorię, Piotra Bladego robotnika z Kołodziejowa i Józefa Zielińskiego z Jarkowa. Wymienieni włamali się do rolnika Hilbiga i Szignera w Radłowie, gdzie skradli garderobę i dwa rowery wart. 500 zł. Sąd skazał Uniejewskiego i Bladego jako niepoprawnych recydywistów po dwa lata więzienia, a Uniejewską i Zielińskiego po pół roku więzienia, ostatniemu z zaw. na 5 lat.

— Na zebraniu komisji rolnej powzięto uchwałę utworzenia w Mogilnie szkoły rolniczej i ujęto akcję tę w ramy budżetu wydziału powiatowego. Wiadomość tę przyjmą sfery rolnicze okolicy Mogilna niewątpliwie z zadowoleniem.

ŻNIN. W ub. niedzielę rano dokonano kradzieży z okna wystawowego p. K. Marcinkowskiego, Rynek. Złodzieje zabrali 3 wałki materiału. Śledztwo w toku.

— Złote gody małżeńskie obchodzili ogrodnik Józef Olejnik z Grochowisk Szl. pow. Żnin ze swą małżonką Antoniną z Fimińskich.

— Dzierżawca kiosku przy ul. Kościelnej w Żninie p. Wocław Grygier wyjechał w ub. tygodniu do Poznania celem dokonania transakcji dzierżawy nowego kiosku, upoważniając swą żonę do pobrania reszty gotówki z KKO i zamknięcia kiosku 28 ub. m., gdyż od 1 bm. kiosk ma objąć inwalida A. Wiśniewski. Żona i córka zamknęły kiosk w Żninie już w piątek i po usunięciu towaru, podjęcu gotówki ok. 2000 zł i opróżnieniu mieszkania ulotniły się w niewiadomym kierunku ze swymi przyjaciółmi. Grygier wszczął poszukiwania za zbiegłymi. Krążą wersje, że rzekomo nieporozumienia w rodzinie dały kobietom powód do opuszczenia domu.

WĄGROWIEC. (a) Przed sądem grodzkim odpowiadał krawiec Michał Okoński z Wągrowca za obrazę urzędu w liście, skierowanym do starostwa powiatowego. W liście tym oskarżony pisał, że władze postąpiły po złodziejsku, okradając go niesłusznie. Został za to skazany na trzy tygodnie aresztu.

— Roczne walne zebranie Zw. Niższych Prac. Pocztowych wybrało nowy zarząd: pp. Smykowski prezes, Borkowski zast. Witucki sekr., Grzechowiak zast., Januchowski skarbnik, Dutkiewicz zast., Urbański czł. zarządu. Przy końcu wygłosił referat delegat zarządu okr. p. Skowroński.

— Kupiec Jan Kamiński zawarł związek małżeński z p. Bronisławą Czajkowską z Wągrowca.

WĄGROWIEC. (a) Robotnik sezonowy Stefan Grędziński z Bieżanowa pow. Kalisz otrzymał zapłatę za pracę w majętności Kołybki pow. wągrowiecki dla siebie i dwóch robotnic, którą przywłaszczył sobie, krzywdząc tym sposobem współpracownice. Zasądzony został za to na 3 tygodnie bezwzględnego więzienia.

GNIEZNO. (fb) W dniu 25 ubm. odbyło się w auli gimnazjum kupieckiego pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Gałęzewskiego posiedzenie rady miejskiej. Po wprowadzeniu w urząd radnego p. Franciszka Galantowicza w miejsce mec. Perża uchwaliła rada miejska pobierać za używanie urządzeń kanalizacyjnych opłatę w wysokości 5% wartości czynszowej z r. 1914. Następnie uchwalono jednogłośnie przemianować ul. Szpitalną na ul. ks. biskupa Antoniego Laubitza. W związku z zapowiedzianymi na 20 bm. uroczystościami 50-lecia kapłaństwa ks. biskupa Laubitza uchwalono przeznaczyć na ten cel kwotę 3000 zł.

— W sali hotelu Europejskiego odbyło się walne zebranie Bractwa Kurkowego. Przewodniczył prezes p. Z. Pełczyński. Po załatwieniu spraw bieżących i uczczeniu pamięci zmarłych członków Bractwa wygłosili sprawozdania kolejno członkowie zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej jednogłośnie udzielono absolutorium. W wyniku wyborów uzupełniających wybrano komendantem p. Graneckiego, chorążym p. Pachulskiego, oficerem chorągwianym p. Kaszyńskiego, podstrzelniczym p. Skowrońskiego.

UJŚCIE. (bf) Rowerzysta Grzeszczak z Mirosławia, jadący z góry, wyminął zjeżdżający przed nim samochód, przy czym skręcił tak fatalnie, że dostał sę pod koła samochodu i doznał wskutek tego poważnych obrażeń. Przytomności szofera należy zawdzięczać, że wypadek nie zakończył się śmiercią rowerzysty, co niechybnie byłoby nastąpiło, gdyby nie natychmiastowe zahamowanie samochodu.

CHODZIEŻ. (bf) Walne zebranie Rodziny Rozerwistów odbyło się pod przewodnictwem dr Tworoga przy udziale licznych gości z starostą Siekierzyńskim na czele. Po sprawozdaniach zarządu wybrano nowy zarząd w składzie: dr Białynicka-Birulowa przewodnicząca, Mikłaszewska zast., Kosydarowa sekr., Kobakówna ref. wych. obyw., Kukułkowa ref. robótek, Remleinowa prac. zdobnicze.

— Na zamarzniętym jeziorze miejskim niedaleko młyna p. Langowskiego ubito siekierą młodego dzika, który wybiegł z pobliskich lasów. Niezwykła zdobycz myśliwska waży około 60 kg.

— Odbyło się tu walne zebranie PCK. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w niezmienionym składzie (por. Kosydar prezes, Kadzban sekr. i kmdt., Marosz skarbnik).

BRODNICA. (r) Za porzucenie swego nieletniego dziecka w okolicy Pol. Brzozia powiat brodnicki skazana została Helena Jabłońska ze Samina pow. brodn. na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu.

— Joanna Glabiszewska z Karbowa w czasie doprowadzania jej na policję przez st. post. Schroedera uderzyła tego w twarz oraz znieważyła go słownie. Sąd skazał ją za to na 3 miesiące aresztu.

Tragiczna śmierć chłopca
w drodze do szkoły.

Kruszwica. Na szosie pod Skulskiem wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 12-letniego chłopca, ucznia 5 oddziału szkoły powszechnej w Skulsku, Władysława Seremaka. Chłopiec ten, zam. w kolonii Lisewo (2 km od Skulska), krytycznego dnia wyszedł do szkoły za późno, a kuzyn jego, Augustyn Przerwa, chcąc mu przyjść z pomocą, zabrał go na bagażownik roweru. Na zakręcie drogi niedaleko szkoły nadjechał wóz naładowany kamieniami, zaprzężony w czwórkę koni z maj. Dzierżysław. Konie wpadły z tyłu na rowerzystę, skutkiem czego Przerwa jak i siedzący na bagażniku chłopiec spadli na ziemię, dostając się pod koła ciężko naładowanego wozu. Rowerzysta wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast chłopcu koła wozu zmiażdżyły nie do poznania głowę. Seremak poniósł śmierć na miejscu. Ofiarę przewieziono do lekarza, który stwierdził już tylko zgon. Woźnicę osadzono w areszcie. Koszty pogrzebu itp. pokrywa właściciel majątku Dzierżysław.

ŚWIECIE. (t) Pożar wybuchł w Łowinku pow. świeckiego, w zabudowaniach gospodarczych osadnika Jana Szwajki. Spaliła się wozownia wartości 1000 zł.

— Inspektorat szkolny zostanie w najbliższych tygodniach przywrócony w Świeciu. Wracamy więc powoli w szkolnictwie do czasów przed erą jędrzejewiczowską.

Skarszewy. (jw) W drodze do magistratu zmarł nagle na ulicy Zamkowej właściciel stolarni Aleksander Wróblewski ze Skarszew. Zgon nastąpił wskutek udaru serca.

— Z dniem 1 marca br. przeniesiony został ks. wik. Józef Bigus ze Skarszew do Torunia Mokrego.

SKÓRCZ. (jw) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono budżet na rok 1938-39 w wysokości 31.439 zł po stronie rozchodów i dochodów oraz budżet targowicy na 1000 zł. Opiekunami społecznymi wybrano pp. Jana Kitę, Tomasza Cybulę, Stanisława Raduńskiego, Jana Dubielę i Ignacego Imianowskiego.

LUBIEWO. (t) Złotym krzyżem zasługi KSMM diecezji chełmińskiej został odznaczony proboszcz ks. Czarnowski, duchowy opiekun miejscowego oddziału. Odznaczenie miało miejsce na uroczystym zebraniu oddziału w obecności przedstawicieli kierownictw diecezji i okręgu.

— W 10-lecie pracy odbyło się walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków w Minikowie. Wybrano nowy zarząd w składzie: pp. St. Ostrowickiego jako prezesa, Działłowicza, zast., kier. szk. Różka sekr., Marciszewskiego zast., Szwedę skarbnika, Glaza ref. ośw., Karpińskiego ref. org.

CHOJNICE. W środę 16 lutego w sali hotelu Urbana przy udziale około 300 rolników i przedstawicieli władz i urzędów odbył się zjazd rolników pow. chojnickiego. Otwierając zjazd prez. TRP p. Marcinkowski po powitaniu obecnych oddał głos dr. weterynarii Dreszlerowi, który wygłosił aktualny referat o pryszczycy. Drugi referat o zadaniach spółdzielczości wygłosił rewizor spółdzielni Łopiński, który wskazał, że właśnie spółdzielnie przeznacza się do tego, by wyzwolić szerokie masy wiejskie od żydowskiego pośrednictwa. Następnie p. Hepka ze Starych Prus w rzeczowym przemówieniu wskazał na odwrotną stronę spółdzielczości, wynikającą z fałszywego traktowania spółdzielni przez ustawy i instytucje kredytowe. Również żalił się na nierealność ustawy oddłużeniowej. Wielkie również zainteresowanie wywołała sprawa aprowizacji Gdyni przez spółdzielnie rolnicze.

— W hotelu Polonia odbyło się miesięczne zebranie tut. oddziału sokolic, na którym dh. Tarnowska wygłosiła referat.

STAROGARD. (jw) Rolnik Sznaza Leon ze Zblewa w ciągu 14 lat zmienił 14 gospodarstw, na żadnym nie przebywając dłużej niż rok. Równocześnie ze skłonnością do stałego sprzedawania i nabywania gospodarstw zaznaczyła się u Sznazy druga „zdolność". Sznaza posiada obecnie 67-morgowe gospodarstwo w Trzosowie. Osadę tę zamierzał sprzedać Hopemu jako 86-morgową osadę. Przy zawarciu umowy w Zblewie pobrał tytułem zaliczki 600 zł. Do wpisania aktu notarialnego jednak nie doszło, gdyż Hope dowiedział się, że gospodarstwo jest mniejsze. Sznaza nie zwrócił Hopemu pobraną kwotę, a sąd grodzki skazał Sznazę za tę tranzakcję na rok bezwzględnego więzienia, zaś Mieczysława Zarembę, pośrednika ze Zblewa na 9 miesięcy więzienia.

WEJHEROWO. (a) Ku czci bohaterów-powstańców z r. 1863 odbyła się ostatnio w Rumii-Zagórzu z inicjatywy oddz. TCL uroczysta akademia, połączona z wiecem oświatowym. Słowo wstępne wygłosił prezes oddz. TCL Bartelke, po czym nastąpiła deklamacja p. Semmerlinga. Podniosły referat wygłosił ks. kan. Turzyński z Gdyni. Również wykonał chór KSMM piękną wiązankę pieśni żołnierskich. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

— Ostatnio wieczorem na drodze publicznej pobity został rolnik Formalla Wiktor z Miłoszewa pow. morskiego przez braci Richertów Leona i Władysława z Miłoszewa oraz ich wspólnika J. Mielewczyka. Napastnicy odpowiadać będą przed sądem.

— Troskliwą opieką otacza wejherowskie Stow. Parafialnej Pomocy swych biednych, starając się ulżyć ich ciężkiej doli. z doraźnej pomocy w ciągu roku ub. skorzystało kilkadziesiąt rodzin ubogich. Onegdaj urządziło stowarzyszenie gwiazdkę dla 130 rodzin.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Penny", wesoła komedia muzyczna z Deanną Durbin.
Gryf: „Siódme niebo" z Simone Simon.
Orzeł: „Pieśń skazańców".

— **Z walnego zebrania chóru kościelnego przy farze.** W salce parafialnej odbyło się roczne walne zebranie chóru kościelnego przy licznym udziale członków i gości. Obrady zagaił wiceprezes p. Jan Pawłowski, po czym poproszono na marszałka walnego zebrania ks. prob. dr. Pastwę, a do pióra p. Sontowskiego. Nastąpiły sprawozdania zarządu, z których wynikało, że chór w roku sprawozdawczym znacznie się [illegible] szył, licząc obecnie 112 członków, w tym 10 honorowych. Chór śpiewał w każdą niedzielę w kościele, po za tym brał udział w licznych uroczystościach narodowych. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium, a ks. proboszcz dr Pastwa w serdecznych słowach podziękował zarządowi, p. dyryg. Blochowi oraz wszystkim członkom za zbożną pracę. W skład nowego zarządu weszli pp.: Pawłowski - wiceprezes, Manuszewski - sekretarz, Piechowski - zast. sekretarza, Wajszczak - skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Zieliński, Plitówna i Szczepański. Po omówieniu spraw bieżących, ks. marszałek solwował zebranie.

— **Kalendarzyk teatralny.** Piątek 4 bm. godz. 20: „Gdzie diabeł nie może", świetna komedia Romana Niewiarowicza w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

— **Emeryci!** W piątek 4 bm. o godz. 16 w lokalu p. Kellasa odbędzie się zebranie państw. emerytów i emerytek, tudzież wdów i sierot po emerytach. Zarząd uprasza o gremialne przybycie.

— **Pożar w pow. grudziądzkim.** W ub. sobotę w pobliskim Mełnie wybuchł pożar u właściciela ziemskiego Bielera. Spalił się barak dla robotników sezonowych. Przyczyną pożaru była podobno wadliwa budowa komina. Straty powstałe na skutek pożaru wynoszą 5000 zł.

— **Wielki misja w Grudziądzu rozpoczęta.** W dniu 2 bm. rozpoczęła się w Grudziądzu wielka międzyparafialna misja, której zakończenie nastąpi 20 bm. Nauki wygłaszają oo. redemptoryści z Bielan (Toruń).

— **Nie samobójstwo — lecz nieszczęśliwy wypadek.** Jak donosiliśmy, przed kilku dniami znaleziono na torze kolejowym pod Mełnem w pow. grudziądzkim zmasakrowane zwłoki jakiegoś starego mężczyzny. Pierwotnie przypuszczano, że staruszek popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg towarowy. W wyniku śledztwa ustalono, że nie zachodzi samobójstwo, lecz nieszczęśliwy wypadek. W zwłokach rozpoznano 82-letniego Teofila Lipowskiego, zamieszkałego u syna Andrzeja Lipowskiego w Grudziądzu przy ul. Moniuszki 15. Staruszek wyszedł 24 bm. do kościoła N. M. Panny, z którego już nie wrócił do domu. Przypuszczalnie staruszek zabłądził, a będąc głuchy nie słyszał nadjeżdżającego pociągu.

— **Cech murarsko-ciesielski przy stole obrad.** W gospodzie rzemieślniczej odbyło się walne zebranie cechu murarsko-ciesielskiego na pow. Grudziądz, Świecie, Chełmno i Tuchola. Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. delegatów bratnich cechów pp. bud. Gasińskiego z Poznania i bud. Rynkiewicza z Torunia. Obrady zagaił podstarszy bud. Ornas, po czym przez powstanie uczczono pamięć prezesa Izby Rzemieślniczej śp. Piotra Jakubowskiego. Z kolei przewodniczący złożył serdeczne życzenia w imieniu cechu seniorowi cechu p. Antoniemu Miszkerowi z Drzycimia z okazji 30-lecia mistrzostwa i wręczył mu piękny, aartystycznie wykonany dyplom, za co jubilat w serdecznych słowach podziękował. Po sprawozdaniach zarządu odczytano komunikaty Izby Rzemieślniczej i przystąpiono do uzupełniających wyborów członków zarządu. Po omówieniu ważnych spraw zawodowych bud. Rysiewski wygłosił sprawozdanie z odbytego w Poznaniu zjazdu budowniczych, po czym zakończono obrady.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 2 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Popielec. Pawła m., Lucjusza.
Jutro: Kunegundy ces.
Wschód słońca o godzinie 6.46.
Zachód słońca o godzinie 17.40.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41, ul. Portowa ☎ 25-62, dworzec kolejowy ☎ 15-40, Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu ☎ 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Peter Lorre jako japoński detektyw w filmie p. t. **„Mr. Moto — cień Szanghaju".** Nadprogram kolorówka i 2 dodatki.

BODEGA. Arcyzabawna komedia polska p. t. **„Dwa dni w raju".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Szczyt emocji i zawikłań p. t. **„Sherlock Holmes i dr Watson".** W rolach gł. Hans Albers i urocza Hansi Knotek. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wspaniała rewia amerykańska p. t. **„Królowa tańca".** Bogaty nadprogram.

LIDO. Robert Taylor i Eleonor Powell w świetnej komedii p. t. **„Zaczęło się w pociągu".** Nadprogram najnowszy tygodnik.

POLONIA. Adolf Dymsza Eugeniusz Bodo w kapitalnej polskiej komedii p. t. **„Robert i Bertrand"** czyli dwaj złodzieje. Nadprogram najnowszy tygodnik.

ZORZA. Polska komedia p. t. **„Trójka hultajska".** W rolach gł. Sielański, Woliński, Kondrat. Nadprogram tygodnik.

—::—

PROGRAM MISJI ŚW.

Środa 2 marca. Godz. 17. Uroczyste przywitanie Ojców Misjonarzy w kościele Serca Jezusowego.

Czwartek 3 marca. Rozpoczęcie misji dla młodzieży szkolnej.

Szkoły średnie: kazanie i Msza św. o godzinie 8-ej. Po południu o godz. 5 kazanie i błogosławieństwo.

Szkoły powszechne: Kazanie i Msza św. o godz. 10-ej. Po południu o godz. 3-ej kazanie i błogosławieństwo.

Misje dla szkół trwać będą od 3 do 6 marca i odbywać się będą w kościele Serca Jezusowego.

Spowiedź: dziewcząt ze wszystkich szkół (tak średnich jak i powszechnych) **w sobotę 5 marca** od godz. 9-ej. **Chłopców** zaś od godz. 15-tej.

Komunia św. generalna dla szkół średnich w niedzielę 6 marca o godz. 8-ej, a dla szkół **powszechnych** o godz. 9,15.

Dalszy program misyj podamy w sobotę 5 bm.

CHCIELI ZA DARMO JEŹDZIĆ TAKSÓWKAMI.

Dwaj marynarze z ss. „Miles" Julius Malmros i Oskar Lindstris wyobrazili sobie, że w Polsce panują takie rajskie stosunki i dynamizm gościnności naszej jest tak wulkaniczny, że **polscy szoferzy wożą za darmo cudzoziemców,** raczących łaskawie dotknąć stopę polskiej ziemi. To też kazali się odwieźć do portu, przejechawszy przedtem w prawo i lewo nie byle jaką ilość kilometrów, bo aż na kwotę **16 zł i 40 groszy,** przy czym nie chcieli kwoty tej zapłacić szoferowi Tadeuszowi Koperskiemu. Zajęły się nimi władze bezpieczeństwa.

REGULACJA RZEKI KACZEJ.

Przy robotach regulacyjnych rzeki Kaczej wykopano około 15.000 m^3 ziemi i wykonano jeden jaz żelbetowy oraz 10 małych kaskad celem złagodzenia spadu rzeki. Dla ubezpieczenia brzegów wykonano około 1.050 mb. płotków oraz około 10.500 m^2 odarniowania skarp.

Otynkować nowoczesne rudery!

Prawdziwą plagą Gdyni, zatruwającą smak estetyczny jej mieszkańców, zwłaszcza przy głównych ulicach gdyńskich, jak Świętojańska, Staromiejska i 10 Lutego, są liczne **niedokończone budynki mieszkaniowe, doprowadzone do I a najwyżej do II piętra,** nieotynkowane i od kilku lat niewykończone, jakkolwiek są już dawno zamieszkane, a przy wysokich czynszach mieszkaniowych jakie są pobierane w tych nowoczesnych ruinach — niewątpliwie także i **zamortyzowane.**

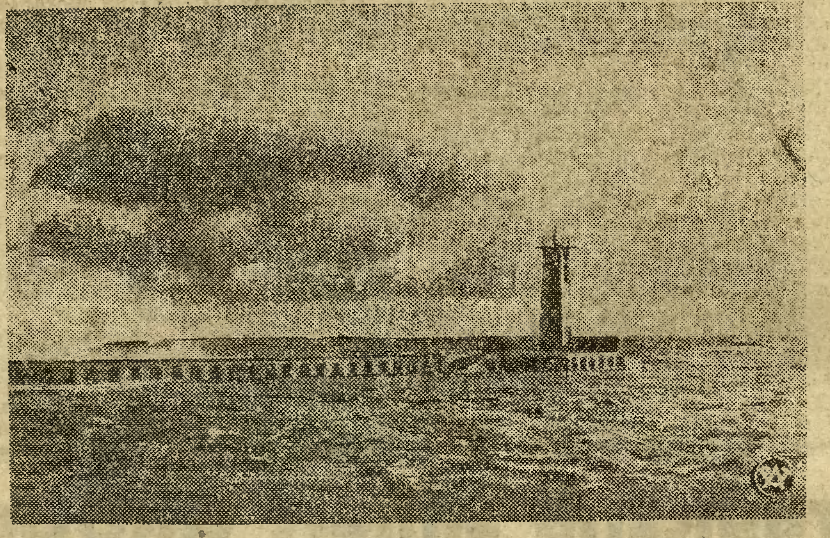
Od 6 czy 7 lat stoi przy ul. Starowiejskiej rudera niedokończona i nieotynkowana adw. Prelińskiego. Tak samo długo toleruje się obrzydliwą ruderę na rogu ul. Świętojańskiej i ul. Kilińskiego, którą zdobi w dodatku wystawa z trumnami, własność p. Kozłowskiego.

Od trzech lat szpeci ul. 10 Lutego do II piętra tylko doprowadzony wielki narożny blok p. Jaszczyńskiego, również niewątpliwie już z wysokich czynszów zamortyzowany, gdyż sama kawiarnia „Europa" płaci czynszu rocznego przeszło 40.000 zł, a inne lokale i mieszkania przynoszą co najmniej drugie tyle. A więc w ciągu 3 lat właściciel tej nowoczesnej ruiny wyciągnął z niej co najmniej 300 tys. złotych, a zatem więcej aniżeli kosztowała budowa tej ruiny.

Prócz wyżej wymienionych nowoczesnych ruin, jest jeszcze przy ul. Świętojańskiej siedem takich częściowo tylko wykonanych budynków mieszkalnych, z których znaczna część jest mimo to już zamieszkałych. Również i ul. Śląska obfituje w takie nowoczesne ruiny, nie mówiąc już o innych bocznych ulicach.

Zapytujemy Komisariat Rządu, na jakiej podstawie prawnej wydaje się właścicielom tych ruin zezwolenia na ich zamieszkanie, przed całkowitym wykończeniem zgodnie z zatwierdzonymi planami?

Z nowego portu rybackiego.



Na zdjęciu latarnia morska i wejście do portu w nowowybudowanym porcie rybackim w Wielkiej Wsi Hallerowo.

Polska Rada Kultury w Gdańsku.

Gdańsk, (PAT). Jak już donosiliśmy powstała w Gdańsku Polska Rada Kultury. Celem i zadaniem Polskiej Rady Kultury jest:

1. Podejmowanie czynności we własnym zakresie i to po przez a) kursy dokształcające, b) uniwersytety powszechne, c) odczyty i pogadanki, d) tworzenie innych ośrodków oświaty pozaszkolnej, e) zakładanie i utrzymywanie świetlic gminy polskiej Związku Polaków w Gdańsku, f) zakładanie i utrzymywanie bibliotek należących do gminy polskiej Związku Polaków, g) urządzanie kultury teatralnej i muzycznej.

2. Współdziałanie z innymi organizacjami polskimi na terenie W. M. Gdańska w poczynaniach oświatowo-kulturalnych i udzielanie im pomocy.

3. Koordynowanie poczynań oświatowo-kulturalnych społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

W skład rady wchodzą: **dr Schiller (prezes), 2 księży, 7 nauczycieli, 2 dziennikarzy, 2 przedstawicieli życia muzycznego, 2 przedstawicieli życia gospodarczego, jeden lekarz oraz 1 społecznik kulturalny.**

Na pierwszym posiedzeniu Polskiej Rady Kultury wyłoniono następujące komisje: 1 komisję programową, 2) świetlicową, 3) bibliotekarską i czytelniczą, 4) oświaty pozaszkolnej, 5) kultury muzycznej, 6) teatrów i imprez, 7) propagandowo-prasową i 8) administracyjno-finansową.

Regulamin Polskiej Rady Kultury ma być w najbliższych dniach uchwalony. Zaznaczyć należy, że poza pierwszym wspomnianym posiedzeniem Rada Kultury nie odbyła jeszcze żadnego.

Nowe władze Rady interesantów portu gdańskiego.

Gdańsk, (PAT). Dnia 28 lutego odbyło się walne zebranie Rady interesantów portu gdańskiego, w którym wzięli udział m. in. dyrektor departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu inż. Możdżeński, zastępca komisarza generalnego R. P. radca Perkowski, prezes Rady interesantów portu w Gdyni inż. Korzon. Prezes Rady Blitek wygłosił sprawozdanie z prac Rady interesantów. Następnie wybrano nowe władze. Prezesem został ponownie p. **Blitek,** dyrektor Polskiego T-wa Naftowego, pierwszym wiceprezesem **dr Stefan Goldmann,** dyrektor Centrali Rolników, a drugim wiceprezesem **Leon Gronkowski,** właściciel firmy Atlantique.

Zaznaczyć wypada, że Rada interesantów portu gdańskiego przeprowadziła wśród swych członków r. ub. akcję na rzecz pomocy zimowej, która dała **około 15 tys. zł,** oraz erano około 1 tys. zł na dokończenie **przebudowy gmachu gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Gdańsku.**

Węgierski przyjaciel Polski o porcie gdyńskim.

W najnowszym lutowym zeszycie węgierskiego czasopisma „Termeszettudomanyi Közlöny" („Czasopismo Przyrodnicze") ukazał się obszerny, bogato ilustrowany artykuł p. t. **„A gdyniai kitötö es müszaki berendezései"** („Port gdyński i jego urządzenia techniczne"). Autor artykułu, radca **Imre Szieberth** z Budapesztu, korespondent Instytuu Bałtyckiego w Gdyni, zwiedził nasz port latem ub. roku i wspomniany artykuł jest jednym z owoców jego pobytu u nas.

Omówiwszy pokrótce genezę portu gdyńskiego, autor daje ogólny pogląd na układ portu, by główną część swej pracy — stosownie do tytułu — poświęcić urządzeniom technicznym portu. Szczególnie interesuje go **nowoczesne urządzenit wyładunkowe i załadunkowe,** pędzone siłą elektryczną i wykonywujące najrozmaitsze czynności nader szybko i precyzyjnie.

Czytelnika węgierskiego zaciekawi specjalnie widok **„Batorego",** który obok „Piłsudskiego" jest chlubą naszej marynarki handlowej transatlantyckiej.

Artykuł radcy Sziebertha jest nowym dowodem zrozumienia, jakie znajduje na Węgrzech rola Gdyni **w handlu tranzytowym.** W tym sensie ma on duże znaczenie propagandowe, tym bardziej, że ukazał się w czasopiśmie na Węgrzech szeroko rozpowszechnionym, a wychodzącym już od lat 70-u.

Apetyt Gdyni.

Dotychczas na podstawie obserwacji handlu na starym rynku i w mieście obliczono, że roczne zapotrzebowanie Gdyni na artykuły spożywcze przedstawia się następująco:

Mąki 21.900 ton, kaszy jęczmiennej 300 ton, kaszy gryczanej 150 ton. kaszy jaglanej 60 ton, kaszy krakowskiej 110 ton, ryżu 1.600 ton, ziemniaków 15.750 ton, marchwi 3.900 ton, buraków 1.600 ton, kapusty 5.250 ton, cebuli 275 ton, ogórków 150 ton, pomidorów 55 ton, szparagów 3 ton, rabarbaru 30 ton, brukwi 4 ton, kalafiorów 23 ton, jabłek 250 ton, gruszek 50 ton, truskawek 8 ton, śliwek 70 ton, porzeczek 2 ton, agrestu 4 ton, wiśni 50 ton, grzybów 18 ton, mleka 7.300.000 litrów, masła 2.525 ton, serów 150 ton, jaj 40.000.000 sztuk, mięsa wołowego 2.100 ton, mięsa wieprzowego 2.415 ton, mięsa cielęcego 367 ton, baraniny 93 ton, drobiu 275 ton, ryb świeżych 753 ton, śledzi 500 ton.

WIELE PRZYNIOSŁA W TYM ROKU ZBIÓRKA ULICZNA NA POMOC ZIMOWĄ.

Sekcja finansowa komitetu pomocy zimowej w Gdyni nadesłała nam ostateczny wynik akcji zbiórkowej na pomoc zimową w dniu 6 ub m.

Ogółem zebrano kwotę 4.025,75 zł z czego na Gdynię łącznie z Oksywiem, Obłużem i Witominem przypada 3.562 zł, na Orłowo 207.11 zł, na Chylonię 256,60 zł.

W zbiórce ulicznej wzięły udział najwybitniejsze osobistości naszego miasta z **panem Komisarzem Rządu i ks. kanonikiem Turzyńskim na czele.**

Zarówno młodzież akademicka z Gdańska, jak i wychowankowie Szkoły Morskiej, Gimnazjum Towarzystwa Szkół Średnich, Liceum Handlowego, członkowie K. P. W., Miejska Straż Pożarna, Związek Rezerwistów, Związek Podofic. Rez. i członkowie Korporacji Kupieckiej — wszyscy stawili się na apel Komitetu Pomocy Zimowej i każdy w miarę możności starał się komitetowi przyjść z pomocą.

To też komitet składa tą drogą wszystkim którzy udziałem swoim przyczynili się do wyników zbiórki, jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Dziękuje również i orkiestrom Marynarki Wojennej, K. P. W. oraz orkiestrze Związku Strzeleckiego, które koncertowaniem na ulicach i placach miasta wydatnie przyczyniły się do akcji zbiórkowej.

INWESTYCJE PORTOWE.

W ostatnim miesiącu przy budowie **Stacji Morskiej,** na molo południowym wykończono w stanie surowym część przeznaczoną dla muzeum. Przy budowie magazynu firmy **„Bananas"** na ul. Polskiej wykonano mury parteru oraz szalowanie i zbrojenia dla stropów nad parterem. Przy budowie warsztatów i biur **Morsk. Inst. Rybackigeo** na ul. Waszyngtona wykonuje się roboty tynkarskie. Przy budowie magazynu firmy **„Blcofiels"** na nabrzeżu Angielskim wykonano mury parteru części biurowej oraz wiązary dachowe nad magazynem. Przy budowie gmachu dla arbitrażu bawełny na **ul. Żeromskiego** ukończono prace w stanie surowym.

„MORZE W HUMORZE".

MagdalenaSamozwaniec i Artur Marya Świniarski na 64 „wieczorze czwartkowym" w Gdyni.

Po ostatnich „czwartkach literackich", na których występowali między innymi Tadeusz Boy-Żeleński, Adolf Nowaczyński, Stanisław Piasecki, Alfred Lauterbach, Stanisław Miłaszewski, Jan Rembieliński, Jadwiga Kiewnarska, a ostatnio Melchior Wańkowicz i Maria Kuncewiczowa, przybywa do Gdyni Magdalena Samozwaniec, aby wystąpić tu z własnym wieczorem autorskim p. t. „Morze w humorze".

Na tym samym wieczorze wystąpi Artur Maria Świniarski, który wygłosi „pochwałę Magdaleny Samozwaniec".

Na zakończenie rozlosowane będą książki prelegentki, opatrzone autografem, przy czym numer kolejny zaproszenia upoważnia do brania udziału w wylosowywaniu książek.

Jednocześnie sekretariat „Wieczorów Czwartkowych" komunikuje, że wstęp na wieczory jest **wyłącznie za zaproszeniami imiennymi,** które otrzymywać można w lokalu sekretariatu — Al. J. Piłsudskiego 5/10, w godz. 14—15.

Wieczór autorski Magdaleny Samozwaniec przy współudziale Artura Maryi Świniarskiego odbędzie się w dniu 3 marca rb. w salach „Café-Bałtyk" przy ul. 10 Lutego. Początek o godz. 20. Ze względu na nierezerwowanie miejsc, prosi się o wcześniejsze przybycie.

WIELKI POST.

Dawniej a dziś. — „Proch jesteś i w proch się obrócisz“.

Od czasów apostolskich, poprzez wszystkie wieki chrześcijaństwa, Kościół przysposabiał swych wiernych do obchodu Zmartwychwstania Pańskiego różnymi ćwiczeniami pokutnymi i Wielkim Postem, ustanowionym **na pamiątkę 40-dniowego postu Chrystusa na pustyni.**

Wielki Post rozpoczyna się od Popielca, — środy, w którą poświęconym popiołem posypuje się w kościołach głowy duchowieństwa i ludu. Popiół oznacza prawie u wszystkich narodów wszystko, cokolwiek utraciło byt swój na ziemi, wszystko co przelotne i znikome. U starożytnych popiół był zawsze godłem żałoby i znakiem głębokiego smutku. Kościół chrześcijański od pierwszych wieków wprowadził **zwyczaj posypywania popiołem grzeszników, aby rozmyślali o śmierci na którą zasłużyli swoim grzesznym życiem.** Kładziono na nich włosienicę, sypano popiół na głowę, kropiono wodą święconą. **Winni publicznej pokuty, odziani w wory i boso, stali przed drzwiami świątyni i głośno czynili wyznanie grzechów.** Dopiero po tych nieodzownych ceremoniach wprowadzano pokutników do kościoła, gdzie **musieli leżeć krzyżem.** Kapłani, także leżąc krzyżem, odprawiali za nich rytuał pokutny, modlili się i śpiewali wraz z nimi psalmy pokutne. Na koniec **biskup w asyście duchowieństwa wypędzał** (jak Bóg Adama i Ewę z raju) pokutujących grzeszników z kościoła na czas dłuższy lub krótszy, zależnie od wielkości ich win lub gorącości pokutowania. **Wypędzeni wracali do kościoła w dzień pojednania, Wielki Czwartek.** — Przez pokorę i pobożność wiele osób — wzorowych wyznawców, a nawet księży wciskało się pomiędzy publicznych pokutników.

W początkach chrześcijaństwa nie wolno było — pod grozą dopuszczenia się grzechu śmiertelnego, ani nawet jeden raz uchybić obowiązkowi postu, chyba, że stałaby temu na przeszkodzie jakaś prawna i godziwa przyczyna. Pierwotnie zażywano obiadu w Wielkim Poście dopiero **po nieszporach, które odprawiano po zachodzie słońca.** Lecz gdy żarliwość wiernych zaczęła się zmniejszać, coraz więcej zbliżano godzinę o której przerywano post, a zarazem przyśpieszano godzinę nieszporów.

W myśl nakazów Kościoła, w dnie postne wstrzymywać się należy od jedzenia, tłustości, krwi, wnętrzności, słowem — **jakichkolwiek części zwierząt o krwi gorącej, rodzących się i żyjących na ziemi, — oraz ptactwa, które lata w powietrzu. Lecz wolno jest w te same dnie spożywać zwierzęta, które rodzą się i żyją w wodzie, jak: ryby, ostrygi, raki,** ślimaki i zwierzęta ziemnowodne, które mają krew zimną i uważane są za ryby.

W związku z takim podziałem w wielu np. prowincjach Hiszpanii panował zwyczaj, którego początku trudno dociec. We wszykie soboty (jako dnie postu) wstrzymywano się tu od jedzenia mięsa w ogóle, lecz wolno było jeść końce ciała zwierząt, jak łapy, nogi itd. Na żądanie króla hiszpańskiego Filip. V papież Benedykt XIV pozwolił ludności królestwa Kastylii, Leonu i Indii spożywać wszystkie części ciała zwierząt w soboty, w które post nie był nakazany.

Kościół, zakazując spożywania pokarmów mięsnych w piątek i sobotę postną nie twierdził, iż pokarmy te są złe same w sobie, iż plugawią wiernych. Samo spożywanie ich, **jako nieprzestrzeganie nakazu Kościoła, jest występkiem.** Papież Urban, ustanawiając „suche dni“ postne miał na celu skłonienie wiernych, aby o każdej porze roku myśleli o pokucie, aby sobie przypominali, iż nie ma żadnej chwili w ich życiu, w której nie byliby wolni od grzechu.

W Polsce w okresie Wielkiego Postu odprawia się w niedzielę po nieszporach specjalne nabożeństwo pasyjne, składające się z kazania, procesji i pieśni zwanych **Gorzkimi Żalami,** a obejmujących historię męki Zbawiciela. Nabożeństwo to odprawia się w niektórych kościołach również i w dnie powszednie.

J. B.

WALNE ZEBRANIE RADY ARTYSTYCZNO-KULTURALNEJ.

Pod przewodnictwem p. prezydenta Barciszewskiego odbyło się we wtorek, 1 marca, w sali obrad rady miejskiej walne zebranie Rady Artystyczno-Kulturalnej. Z bogatego dorobku Rady, która zdołała już przeorać całe życie kulturalne Bydgoszczy, zdamy sprawę osobno. Tymczasem stwierdzamy harmonijny przebieg obrad i pełny sukces ustępującego zarządu z p. dr. Kulmatyckim na czele. Prezesem nowego zarządu jednogłośnie wybrany został założyciel Rady i jej dotychczasowy wiceprezes p. mjr. dypl. Kazimierz Południowski.

„OZON“ BYDGOSKI NIE CIESZY SIĘ UZNANIEM WŁADZ „OZONU“.

Warszawa, 1. 3. (tel. wł.). Ogłoszony został przez władze naczelne Ozonu skład osobowy rad okręgowych OZN na poszczególne województwa. Uderza, że ani w radzie okręgowej pomorskiej, ani poznańskiej **nie ma ani jednego przedstawiciela „Ozonu“ bydgoskiego.** Czyżby „ozoniści“ bydgoscy nie znajdywali uznania w Bydgoszczy?

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI W BYDGOSZCZY

spełnią swój obowiązek.

Na pomoc zimową dla bezrobotnych w Bydgoszczy, właściciele nieruchomości w zeszłym roku złożyli 39.000 złotych, w bieżącym roku zaś, do 31 stycznia wpłacili około 11.000 zł, a mamy do zamknięcia „pomocy zimowej“ jeszcze dwa miesiące.

Zarząd Tow. Właścicieli Nieruchomości w Bydgoszczy (ul. Gama 7) w piśmie nam nadesłanym podkreśla, że żaden odłam społeczeństwa nie daje tyle dla bezrobotnych, jak właśnie właściciele nieruchomości; dostarczają przecież dla bezrobotnych **dachu nad głową.** Wynosi to rocznie ok. 80.000 zł w samej Bydgoszczy.

Nasze reportaże.

Jak minął karnawał w Bydgoszczy?

Okres balów, dancingów, zabaw, wieczorków i szaleństw już skończony.

We wczorajszy wtorek Bydgoszcz skończyła karnawał. Zakończenie karnawału było niezwykle wesołe. Wszystkie możliwe zabawy we wszystkich lokalach cieszyły się niespotykanym powodzeniem. Po prostu było tłoczno. Tłoczno było na tradycyjnym „śledziu“ „Pod Orłem“, w Resursie Kupieckiej (B. T. W.) „Pod Lwem“ („Gryf“), w Sokolni oraz w szeregu innych lokali. „Śledź“ wielkopostny powitany został z niezwykłym entuzjazmem — odnosiło się wrażenie, że ludziom brakowało postu, skoro z takim entuzjazmem go witali. Biedny śledź — tonął w morzu alkoholu i nie wiadomo, czy w ogóle zdoła się z tego morza wydostać. Można się było przekonać, co znaczy pierwszy. Świat urzędniczy, zależny od pensji, bawił się szaleńczo.

Dzisiaj jest już środa, popielec, czas pochylić głowy, by zacząć okres pokuty i rozpamiętywania. Zanim jednak zanużymy się w wielkopostnym rozpamiętywaniu naszych przewin i grzechów karnawałowych — warto wspomnieć o minionym karnawale. Czy nam się udał?

Na to pytanie odpowiedzą nam kolejno właściciele znanych sal balowych w Bydgoszczy. Zacznijmy od lokalu

Pod Orłem.

Dyrekcja tego lokalu skarży się, że karnawał nie był zbytnio udały. Zabaw odbyło się dużo, lecz nie cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem. Spośród imprez karnawałowych na wyróżnienie swą okazałością zasługują jedynie bal Polskiego Białego Krzyża i bal Polskiego Czerwonego Krzyża oraz dancing pod znakiem „Pióra i Wiosła“. Próba maskarady, podjęta po paru latach przerwy, nie powiodła się w sposób zadowalający. W ogóle karnawał 1938 r. wykazał, że największym powodzeniem cieszyły się zabawy bezpretensjonalne, a więc w pierwszej mierze dancingi. Bale reprezentacyjne obecnie powodzenia nie mają. Właściciele lokalu „Pod Orłem“ skarżą się, że szereg organizacyj urządza imprezy karnawałowe w salach prywatnych a nawet wręcz urzędowych, czemu restauratorzy muszą się przeciwstawić.

„Podkoziołek“ w salach „Pod Orłem“ miał rekordowe powodzenie. Do tańca przygrywała światowa orkiestra Floriana Pomeckiego (z jego uroczą małżonką). Program artystyczny na wysokim poziomie. Przepełnione sale. Publiczność bawiła się wyśmienicie. Trzeba podkreślić, że dyrekcja „Pod Orłem“ — jak zresztą zawsze — tak i na zakończenie karnawału starała się publiczności bydgoskiej uprzyjemnić pobyt w tym lokalu.

Rekord imprez karnawałowych w Bydgoszczy pobiła bezapelacyjnie

Resursa Kupiecka.

W Resursie odbyło się ogółem 45 imprez karnawałowych. Zapobiegliwy, staranny i nader popularny w organizacjach bydgoskich gospodarz Resursy p. Jan Sentkowski oświadcza nam, że z tegorocznego karnawału jest w pełni zadowolony. Był to karnawał znacznie lepszy niż w roku ubiegłym. Otworzył go w Resursie „sylwester“ B. T. W. i zakończył „Podkoziołek“ B. T. W. Imprezy B. T. W. oczywiście świetnie się udały, co jest zasługą komisji imprezowo-gospodarczej z p. Stefanem Lampem na czele.

Największym wyczynem — doprawdy zasługującym na wyróżnienie — gospodarza Resursy Kupieckiej było wzorowe zorganizowanie Zjazdu Kupców. W ciągu jednego dnia sala przystosowana została do potrzeb Zjazdu a aprowizacja była doskonała. Wieczór karnawałowy z okazji zjazdu kupców powiódł się znakomicie. Z innych imprez karnawałowych na wyróżnienie zasługują świetnie udałe wieczory i zabawy karnawałowe: Urzędników Miejskich, Skarbowców, Przedstawicieli Handlowych, Pracowników Kupieckich, Tow. Pomocników Cukierniczych, Wlkp. Zw. Rzemieślników-Chrześcijan, F-my „Prodmetal“, Cechu Rzeźnickiego (zabawa urządzona po 9 latach przerwy), Cechu Piekarzy oraz liczne wenty Tow. Św. Wincentego a Paulo przy parafii farnej, na Bielawkach i Św. Trójcy. Gospodarz Resursy — trzeba wspomnieć — szedł wybitnie organizatorom wont na rękę z uwagi na doniosłe cele społeczne tych imprez.

Również zadowolony jest z karnawału gospodarz lokalu

Pod Lwem

p. Cymmer. W lokalu tym odbyło się ogółem 38 imprez karnawałowych. Najlepiej się udały „Sylwester“ KW „Gryf“, zabawa Leśników i Drogerzystów. W sumie obecny karnawał był lepszy o 20 procent“ od ubiegłorocznego. Na zakończenie okresu zabaw odbył się „Pod Lwem“ w pięknie przybranej sali „Nadkoziołek“ Gryfu. Było tłoczno. Okazało się, że KW Gryf z p. Czesławem Zamiarą na czele ma szczęście do zabaw, bo i bal „Gryfu“ w salach Kasyna Cywilnego udał się znakomicie Powodzeniem w tegorocznym karnawale cieszyła się też piękna sala

Sokolnia.

Z imprez, które tam się odbyły, na czoło wybijają się zabawa sokola (zorganizowana przez Sokół żeński i Sokół I) oraz wieczór karnawałowy Bractwa Kurkowego. Wieczór sylwestrowy absolwentów szkół handlowych w Sokolni należał do imprez bodaj najbardziej udałych w Bydgoszczy.

Oczywiście na tych 4 salach nie wyczerpywał się karnawał bydgoski. Nasze zestawienie nie byłoby kompletne, gdybyśmy nie wspomnieli o takich imprezach, jak „bal pikowy“ w salach dyrekcji kolejowej, czy reprezentacyjny bal garnizonu bydgoskiego w Podchorążówce. W ogóle wszystkie sale bydgoskie — „Stara Bydgoszcz“ czy sala Kowalskiego — były zajęte w tegorocznym karnawale przez wszelakiego rodzaju wieczorki, dancingi i bale.

Wśród imprez karnawałowych oryginalnością wyróżniła się zakończona dancingiem rewia karnawałowa PPW IKR. Wykonawcami rewii i organizatorkami dancingu były wyłącznie — panie. Panowie byli na tej imprezie potrzebni jedynie do tańca.

Osobna wzmianka należy się lokalom dancingowym. Pomimo mnóstwa zabaw lokale te cieszyły się frekwencją i ogółem z karnawału wyniosły zadowolenie.

Gdy nasz bilans zsumujemy, to wynikają z niego dwa wnioski: 1) w karnawale współczesnym największym powodzeniem cieszą się zabawy niekrępujące, dancingi, imprezy szerokich sfer — a mniejszym powodzeniem mogą się wykazać reprezentacyjne bale tzw. „śmietanki towarzystwa“, 2) karnawał wykazał pewną poprawę gospodarczą, bowiem ogólnie imprezy cieszyły się większym powodzeniem niż w ub. roku.

Obecnie nastąpiła przerwa w karnawałowych szaleństwach aż do przyszłego roku. Tę długą przerwę wykorzystajmy wszyscy pracując zawzięcie choćby dlatego, by w przyszłym karnawale „odrobić zaległości“.

J. Kol.

Poderżnęła sobie gardło

Straszne samobójstwo dziewczyny w mieszkaniu ojczyma.

Straszny wypadek samobójstwa wydarzył się we wczorajszy wtorek o godz. 4,30 po południu w mieszkaniu Jana Manerowskiego przy ul. Kujawskiej 47. Podczas chwilowej nieobecności swej matki, która udała się do pokoju, przebywająca w kuchni **23-letnia Łucja Eckert** wzięła do ręki nóż kuchenny i poderżnęła sobie nim gardło. Gdy po chwili matka wróciła do kuchni, zastała swą córkę leżącą w wielkiej kałuży krwi z nożem w ręku. Wskutek wielkiego upływu krwi, przywołany lekarz nie był w stanie uratować dziewczyny, która wkrótce zmarła. Ksiądz namaścił ciało tragicznie zmarłej ostatnimi Olejami św.

Biedaczka popełniła samobójstwo wskutek silnego rozstroju nerwowego, wywołanego długotrwałą chorobą. Cierpiała ona od 12 lat na epilepsję i doznawała w tygodniu 5—6 ataków epileptycznych tak, że znajdowała się stale pod troskliwą opieką matki i rodzeństwa. Modliła się ona często do Boga o rychłą śmierć, gdyż strasznie cierpiała od najmłodszych lat Ojciec tragicznie zmarłej dziewczyny był za życia właścicielem mleczarni na Pomorzu w powiecie lubawskim. Ojczym nieszczęśliwej dziewczyny p. Manerowski również otaczał ją troskliwą opieką, lecz w chwili popełnienia przez nią samobójstwa znajdował się w podróży. Rozpacz rodziny tragicznie zmarłej jest bezgraniczna.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Polskie Radio S. O. S.

Mieszkańcy miasta Brodnicy zwracają się przez Szan. Redakcję do kompetentnych czynników Polskiego Radia, aby wysłuchały nareszcie niezliczonych skarg płynących od radioodbiorców, wskutek zupełnego uniemożliwienia odbioru audycyj przez motory i różne maszyny elektryczne. Od wczesnego ranka, do późnych godzin wieczorowych reprodukuje wiele odbiorników jedynie niesamowite syczenia i trzaski, z poza których nie przedziera się najsilniejsza nawet stacja. Liczne reklamacje na bezceremonialne marnowanie ludziom pieniędzy i nerwów dotąd pozostały bez skutku. Należałoby jak najśpieszniej wysłać odpowiednie organa do wyszukania źródeł zaburzeń, ich unieszkodliwienia, a nawet ukarania winnych. Tego rodzaju bowiem brak skrupułów u właścicieli maszyn elektrycznych w odniesieniu do korzystania z Radia, stanowiącego jedną z najwyższych atrakcyj życia prowincjonalnego, jest zaiste karygodny.

K.

(Możemy naszego Szan. Czytelnika zapewnić, że wszelkie starania a szczególnie do władz Polskiego Radia są najzupełniej bezcelowe! Władze te kiedyś poderwały się do pokonania wysiłku i wysłały swoich kontrolerów do badania przeszkód. Tam, gdzie ci panowie stwierdzili, że motory elektr. są źródłem przeszkód, doręczyli papierek — nakaz, że pod takimi to a takimi surowymi represjami nakazują zablokować motory. Kto był głupi (pardon! kto respektował ów nakaz) dokonał zablokowania motoru, oczekując, że zrobią to wszyscy i odbiór radiowy będzie odtąd idealny. O swojej... naiwności przekonał się niebawem. Trzaski jak były, tak też są i nadal! Kto bardziej mądry, oszczędził sobie bowiem wydatku na blokowanie! W przyszłości z pewnością również nie ulegnie nakazom, wiedząc, że to i tak niczym nie grozi! Od czasu bowiem doręczenia nakazu minął rok a żadnych kar nie ma! Jedyna rada na trzaski, to odstawić radio i poczekać do... lepszych czasów)!

Trzyćwierciowa robota.

Na przestrzeni prawie trzech kilometrów Zarząd m. Bydgoszczy wybudował bulwar nad Brdą. Niestety, z powodu wadliwej budowy nawierzchni chodnika (jakiś czarnoziem) przy słocie na przedwiośniu błoto zmusza obywateli chodzić trawnikiem z jednej lub z drugiej strony. Krawężniki chłopaki przez psotę tu i owdzie wrzucają do Brdy. Zbudowany dużym nakładem pracy w roku 1936 bulwar niszczeje. Latem na odcinku od mostu Bernardyńskiego do ulicy Krakowskiej jest kurz, a dalej do ul. Żabiej — warstwa żwiru lub na odmianę — błoto zniechęcają szerszą publiczność od spacerów.

Mieszkańcy przedmieścia Wielkie Bartodzieje.

Na tropach szczęśliwca w Bydgoszczy.



900-tysięczny abonent Polskiego Radia Jan Okoński, motorniczy z Bydgoszczy.

Ostatnie dni były jakoś dziwnie denerwujące. Jakaś psychoza opanowała zwłaszcza noworejestrujących się abonentów. Pędzili do okienek radiofonicznych, finiszując prawie bez tchu, by potem coś długo obliczać na guzikach czy suficie, szacować szanse współrejestrujących się i potem z wielkim biciem serca zapisać się na listę radioabonentów. Mylił by się, ktoby sądził, że po odejściu wracał spokój. O nie, taki radiowy neofita po kilkakroć wracał do okienka, by zanudzać urzędnika pytaniem, jaki był ostatni numer rejestracyjny. Dowiadywał się ku swemu rozczarowaniu, że numer szczęśliwca dadzą dopiero rejestry Agencji Radiofonicznej, zestawiającej abonentów wszystkich rozgłośni. Nawet prasa, miast działać uspokajająco, co chwila napinała cięciwę zainteresowania nieszczęsnych abonentów do maksimum, elektryzując ich notatkami, że lada dzień, lada godzina — dowiemy się...

Zadźwięczał telefon referenta propagandy Rozgłośni Pomorskiej. Z trudem panuję nad wrażeniem, jakie wywołuje rewelacyjna wieść. Kolegów przy biurkach sąsiednich dosłownie trafia szlak. — A więc już jest! Kto?? — jak to kto? Laureat! Jaki? — No, mówię wyraźnie: dziewięćsettysięczny abonent Polskiego Radia! I co najważniejsze: „on" jest u nas!! — W tej chwili wszystkie „Efki" (ma się rozumieć maszyny do pisania) milkną jak na komendę i zaczynają się obfite komentarze. Teraz dopiero się okazuje, że kolega — szelma — kartkę różową (dokładnie widziałam, że była różowa) wetknął do kieszeni i poleciał, nie powiedziawszy nazwiska choćby i miejscowości. A może to jeszcze jakiś znajomy.

Tymczasem nasz referent śmigał na dworzec. Jak się okazało, do odjazdu bydgoskiego pociągu pozostało jeszcze 25 minut. Chwila refleksji: jak to, bez „Leiki"? Zatem skok do miasta i z nieodłączną kamerą do wagonu. W Bydgoszczy bowiem — zapomnieliśmy Czytelnika powiadomić, mieszka „on".

Niełatwo to odszukać takiego laureata, zwłaszcza, gdy o swym szczęściu jeszcze nie wie. Zaczyna się więc praca à la Sherlock Holmes. Za godzinę już wiadomo, „kto zacz", gdzie pracuje, jak mieszka, skąd się wywodzi, ile dzieci wodzi, jak mu się powodzi itd. itd.

Na placu Teatralnym w Bydgoszczy ruch. Lutowe słońce przelewa swe zimne błyski poprzez wieżyce starożytej świątyni Klarysek i ściele na bruku duże złote plamy. Połyskiem rtęci migocą tramwajowe szyny. Pod latarnią skupiła się gromadka tramwajarzy. Wskazówka na zegarze kościelnym wskazuje 14.30. Za pół godziny odchodzi autobus do Torunia. Za pół godziny „on" zaczyna służbę. Koledzy wyjaśniają, że „on" jest skrupulatny i przychodzić zwykł 15 minut wcześniej. W tym nadzieja. Czekamy opodal grupy tramwajarzy. Gwarzą, ten i ów przekąsi coś przed służbą, pociągnie łyk gorącej kawy z termosu, czekając na zmianę dyżuru.

— Na kogo pan właściwie czeka? — pyta mnie znajomy. — Na „niego" — odpowiadam tajemniczo. Na kogo? Ha! Na dziewięćsettysięcznego abonenta... I on tu przyjdzie? — słyszę w odpowiedzi. — Za chwilę tu będzie — odpowiadam, rozkoszując się rolą Sherlocka Holmesa. Palimy papierosa, czekamy. O, tam idzie!! — przerywam milczenie. — Kto? No „on"!

Zbliża się ku nam. Duży kożuch z sutym kołnierzem, służbowa rogatywka, w kieszeni termos. To motorniczy, **p. Jan Okoński,** 900-tysięczny abonent R. P.

Zaczynamy rozmowę. Nasz niezwykły rozmówca przyjmuje indagacje z naszej strony z dużą rezerwą, odpowiadając skąpo i nieufnie nas obserwując. Na wzmiankę o niedawnej, tak szczęśliwej w skutkach rejestracji jako radioabonent, p. Okoński na nowo mierzy nas badawczo, jakby chciał powiedzieć, co wy za jedni? Wzmianka o złotym zegarku nie robi żadnego wrażenia. Widocznie nie mamy wyglądu takich, którym można by przypisać bezpłatne rozdawanie tak cennych darów. By ruszyć na czas tramwajem, starczy zegar na kościele Klarysek. Już zacny magistrat dba, by chodził punktualnie. Dopiero, gdy kieruję obiektyw „Leiki" na mego rozmówcę, zajmującego posterunek przy swym wozie, dostrzegam jakiś cieplejszy błysk oczu. Czytam z nich: a może to jednak prawda? „W takim razie — kończą usta — wstawią mnie do gazety!" — Niewątpliwie, potwierdzam i śpieszę do autobusu, by zdążyć do studia. Resztę opowie Państwu już sam p. Okoński w specjalnej audycji przed bydgoskim mikrofonem. (W).

SPORT

PIERWSZA RUNDA — SZCZĘŚLIWA.

Monte Carlo. W Monte Carlo rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich zawodników. W pierwszym dniu w grze pojedyńczej panów w pierwszej rundzie Hebda pokonał Segestrale 6:1, 6:1, Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Martinem 6:0, 6:2, a Spychała przegrał z Shayes 7:5, 3:6, 7:9.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Worral 6:2, 6:0.

W zawodach o puchar Butlera para polska Tłoczyński — Spychała po wspaniałej 3-godzinnej walce pokonała parę Ritchie — Shayes 2:6, 3:6, 8:6, 7:5, 8:6.

SUKCESY NASZYCH TENISISTÓW W MONTE CARLO.

Hebda zwycięża Brugnona, a para Tłoczyński — Spychała wygrywa z parą szwedzką Schroeder — Wallen.

Monte Carlo. (PAT). W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo Hebda odniósł duży sukces w postaci zwycięstwa nad Francuzem Brugnonem 6:1, 6:1. Drugi z polskich zawodników Tłoczyński wygrał z Jaquement 3:6, 6:0, 6:4.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała Jarvis 6:1, 6:1, a Siodówna przegrała po zaciętej walce z Chinką Hoa Hing 4:6, 6:1, 6:3. Chinka, jak wiadomo, pokonała niedawno słynną Francuzkę Mathieu.

W rozgrywkach o puchar Butlera w drugiej rundzie para Tłoczyński — Spychała odniosła niespodziewany sukces nad doskonałą parą szwedzką Schroeder — Wallen 6:3, 6:4, 8:6.

W rozgrywkach o puchar pań para Jędrzejowska — Siodówna przegrała z parą angielską Scott — Thomas 6:3, 1:6, 1:6.

FATALNE ZANIEDBANIE PZLA.

Tylko jeden rekord światowy Walasiewiczówny zatwierdzony.

Paryż. W Paryżu rozpoczęły się obrady kongresu międzynarodowej federacji lekkoatletycznej przy udziale przedstawicieli 17 państw.

Po załatwieniu szeregu spraw regulaminowych kongres zatwierdził 45 nowych rekordów światowych. Na podkreślenie zasługuje zatwierdzenie słynnego rekordu Owensa na 100 m w czasie 10,2 sek. oraz rekordu Townsa na 110 m przez płotki, wynoszącego 13,7 sek. **Z polskich rekordów zatwierdzono tylko jeden rekord Walasiewiczówny na 50 m (6,3 sek.). Inne rekordy Walasiewiczówny, a zwłaszcza jej słynny rekord w skoku w dal (6,02,5 m) nie zostały zatwierdzone z powodu nienadesłania protokółów.**

GOPŁO UBIEGA SIĘ O ORGANIZACJĘ MECZU WIOŚLARSKIEGO POLSKA — WĘGRY.

Inowrocław (PAT). Na walnym zebraniu Klubu Wioślarskiego „Gopło" w Kruszwicy postanowiono wysłać czterech delegatów na sejmik warszawski, którzy mają przedstawić sejmikowi propozycję rozegrania regat Węgry — Polska na Gople.

PRZED WYPRAWĄ POLSKICH BOKSERÓW DO FINLANDII I ESTONII.

Poznań, 2. 3. (PAT). Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zajmował się na wczorajszym posiedzeniu sprawą ustalenia reprezentacji na zawody bokserskie Polska — Finlandia i Polska — Estonia, które rozegrane zostaną w dniach 20 i 22 marca. Skład naszej reprezentacji jeszcze nie został definitywnie ustalony. Przypuszczalnie w wagach lżejszych walczyć będą kolejno Sobkowiak, Koziołek, Czortek. W wagach dalszych przewidziany jest start Polusa, Woźniakiewicza, Kajnara, względnie Kolczyńskiego, o ile kontuzja ręki zostanie wyleczona. Miejsce Chmielewskiego zajmie Pisarski. W półciężkiej i ciężkiej jedynymi kandydatami są Szymura i Piłat.

Kierownikiem wyprawy będzie wiceprezes Polskiego Związku Bokserskiego inż. Suligowski. Drużynie polskiej sekundować będzie trener Sztam, a sędzią punktowym będzie p. Kazimierz Derda.

WYŚCIG BOJERÓW Z SZYBKOŚCIĄ 120 KM NA GODZINĘ.

Chojnice. Na jeziorze Charzykowskim pod Chojnicami odbyły się na zakończenie tygodnia sportów zimowych wyścigi bojerów o nagrody, ufundowane przez miasto Chojnice. Trasa, stanowiąca trójkąt, trzykrotnie okrążony, wynosiła 15 km. Zawody odbyły się przy pięknej, słonecznej pogodzie, doskonałym lodzie i idealnym wietrze. W czasie wyścigów uzyskano szybkość 120 km na godzinę.

W klasie bojerów typu międzynarodowego zwyciężył Steinhilber z klubu żeglarskiego na bojerze „Kontra".

WYNIKI HARCERSKIEGO TURNIEJU PING-PONGA.

W ub. niedzielę odbył się w sali gimnastycznej Gimnazjum Kupieckiego turniej ping-pongowy o zespołowe mistrzostwo bydgoskiego ośrodka harcerskiego i o nagrodę wędrowną Spółdzielni Harcerskiej „Ka-De-Ha".

Mistrzostwo i nagrodę wędrowną zdobyła 7 drużyna im. Chodkiewicza. 2 miejsce zdobyła 2 drużyna im. Mickiewicza, 3 miejsce 16 druż. żegl. im. gen. Zaruskiego.

Rewelacją turnieju okazał się bardzo młody zespół 2 drużyny harcerzy przy szk. powsz. im. Św. Trójcy, który pokonał cały szereg „starych" i renomowanych drużyn i zdobył wicemistrzostwo.

W turnieju brały udział drużyny: 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 16, 19, 23, 25 i 27, ogółem 15 zespołów — 75 harcerzy.

CIEKAWE ZAWODY BOKSERSKIE „ASTORIA" — „GOPLANIA".

W niedzielę, 6 marca br. o godz. 19 odbędą się w sali Resursy Kupieckiej ciekawe zawody bokserskie pomiędzy tutejszą „Astorią" a „Goplanią" z Inowrocławia.

Z uwagi na wyrównany skład obu drużyn należy się spodziewać bardzo ładnych i ciekawych walk.

Odbędzie się razem 9 walk i to od wagi papierowej do ciężkiej.

MISTRZ ŚWIATA SKACZE.



W niedzielę odbył się w Lahti konkurs skoków o mistrzostwo świata, w którym wspaniały sukces odniósł Stanisław Marusarz, uzyskując w pierwszej serii najdłuższe skoki 66 i 67 m, wykonane pięknym stylem. W klasyfikacji konkursu skoków otwartych, Marusarz uplasował się na drugim miejscu. Na pierwszym miejscu sklasyfikował się znakomity zawodnik norweski Ruud Asbjoern, którego moment skoku reprodukujemy na zdjęciu.

— Nadanie praw publiczności Prywatnej Koedukacyjnej 6 kl. Szkole Powszechnej Tow. Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pozn. pismem z dnia 1 lutego rb. Nr I 1825/38 nadało za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego Bydgoskiego Nr 629/38 Prywatnej Koedukacyjnej 6 kl. Szkole Powszechnej Towarzystwa Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2 — uprawnienia publicznych szkół powszechnych III stopnia.

Premiery kinowe.

„WZGARDZONA" (kino „Kristal").

Scenarzysta filmu „Wzgardzona" odbiegł od szablonu znanych nam matek filmowych, poświęcających się dla swych dzieci o tyle, że stworzył bohaterkę bogato wyposażoną w macierzyńskie uczucia, lecz nie wzbudzającą szacunku ani sympatii. Jest kobietą lekkomyślną, wulgarną i rozwięzłą. Jednak ofiarna miłość do córki oczyszcza ją w oczach widza ze wszystkich grzechów i daje piętno szlachetności. Temat niezwykle wzruszający, głęboko zapada w serca. Niewątpliwie znajdzie powodzenie szczególnie u pań. Barbara Stanwyck jako wzgardzona ma momenty nieporównane, jak wizyta u p. Morrison i w scenach z córką, kiedy ją odsyła do ojca. Grą swoją wypełnia pewne psychologiczne braki postaci. Świetną córką jest Anna Shirley. Młodziutka aktorka wykazała już duże doświadczenie aktorskie. John Boles był jak zwykle sympatycznym. Reżyseria King Vidora wytrawna. Nadprogram tygodnik bardzo ciekawy.

„ROMANTYCZNY MILONER" (kino „Apollo").

Jeśli młody, romantyczny człowiek jest nie tylko milionerem, ale i chętnym do pracy dla ratowania fortuny i starej placówki, przedstawia rzeczywiście niezwykłą wartość. To jest właśnie osnową tego filmu. Perypetie szefa, zamienionego w pomocnika kupieckiego, windziarza chwalącego się przyjaźnią szefa oraz pełne komicznych momentów kradzieże bogatego kleptomana — wszystko to jest zrobione z humorem i tempem. Film godny zobaczenia nie tylko ze względu na grę aktorów, ale i oryginalne podejście do tego niby tak często filmowanego tematu, a jednak jeszcze nie wyczerpanego. Bogaty nadprogram uzupełnia całość.

„ZA ZASŁONĄ" (kino „Kapitol").

Nie zawsze reżyser i aktorzy pracują dla wywołania efektu sensacji. Nie zawsze też ta uboczna zaleta filmu wywiera pożądany skutek. Przeciwnie. Paczy niekiedy myśl autora i ideę przewodnią obrazu. Reżyser filmu „Za zasłoną" Tadeusz Chrzanowski ominął właśnie tę rafę, o którą mógł się potknąć i stworzył film obyczajowo-społeczny, bodaj pierwszy w Polsce, dostępny treścią dla każdego. Przedstawił nam życie na tym odcinku, gdzie brak uświadomienia otwiera szeroko bramy dla nieszczęścia ludzkiego. Szczególnie wskazał na niebezpieczeństwo, jakie czyha w zaułkach wielkiego miasta, w alkoholu i rozpuście. Całość ujęta niezwykle kulturalnie, technicznie wykonana bez zarzutu, daje w sumie wzruszający do głębi dramat ludzi poczciwych, lecz dziwnie słabych wobec prawdy. Główne role odtwarzają Żeliska, Żukowski, Żabczyńska i Skonieczny. Dobrymi też są Grabowski jako znachor, Kobusz i inni. Film przeznaczony jest dla inteligenta i dla szarego człowieka, dla sfer i mas. Program uzupełnia polska „Gwiaździsta eskadra".

Na fali radiowej

Czwartek, 3 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Wileńszczyzna w tańcu i pieśni — poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Wędrówki muzyczne" — audycja dla młodzieży (z Wilna). **16,15:** Utwory charakterystyczne i intermezza w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. Z. Grabowskiego (z Torunia). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wylęgarnie ryb na Pomorzu — reportaż wygłosi dr. W. Kulmatycki (z Bydgoszczy przez Toruń). **17,15:** Claude Debussy. Wykonawcy: Stani Zawadzka — śpiew, Zygmunt Lisicki — fortepian, Wł. Raczkowski — akomp. (z Poznania). **17,5[illegible]:** Poradnik sportowy — red. J. Włodarkiewicz i wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka ogólna. **18,25:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **10,00:** Klasyczny teatr wyobraźni: premiera słuchowiska „Powrót Odyseusza" w-g Homera w oprac. I. Parandowskiej, ilustr. muz. M. Kondrackiego. **19,35:** „Miniatury kameralne" — wykona trio salonowe (ze Lwowa). **19,55:** Pogadanka aktualna. **20,05:** „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z lutego. W przerwie o godz. **20,40** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „Epopea powstania styczniowego" („Kuźnia" Choynowskiego) szkic literacki Antoniego Nowaka (z Bydgoszczy przez Toruń). **22,00:** Koncert kameralny. W programie **muzyka francuska. 22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Ryszard Strauss: Don Juan — poemat symfoniczny — płyty. **13,00** „Wiosenne roboty w sadzie" — pog. rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego - płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **16,15:** Utwory charakterystyczne i intermezza w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Z. Grabowskiego. **17,00: Wylęgarnie ryb na Pomorzu** — reportaż wygłosi **dr Włodzimierz Kulmatycki (ze studia w Bydgoszczy). 18,10:** Program na jutro. **18,15:** Morski przegląd gospodarczy. **18,25:** Drobne utwory skrzypcowe w wyk. Franciszka Kaźmierczaka. Przy fortepianie St. Chojecki. **18,40:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **18.45:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **21,45: „Epopea powstania styczniowego"** („Kuźnia" Choynowskiego) szkic literacki **Antoniego Nowaka** (ze studia w Bydgoszczy). **23 00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka cygańska. **Monachium. 19,10:** Melodie operetkowe i filmowe w wyk. ork. i sol. **Wiedeń. 19,50:** Nowe piosenki wiedeńskie. **Wrocław. 19,30:** Koncert symfoniczny. **Deutschlandsender. 20,00:** Wieczór muzyki operowej. **Sztokholm. 20,00:** Symfonia nr 6 f-dur Beethovena. **Lyon. 21,30:** „Lohengrin", opera Wagnera. **Luksemburg. 22,30:** Koncert symf. **Budapeszt. 23,00:** Koncert ork. budapeszteńskiej. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

telegramy

Zawalił się kościół.

Neapol, 2. 3. (PAT). Donoszą z Messyny, że zawalił się tam znajdujący się w budowie kościół. Straż pożarna wydobyła z gruzów **2 zabitych i 5 ciężko rannych.**

Pęknięcie tamy spowodowało olbrzymią powódź.

Tubinga, 2. 3. Katastrofalna powódź powstała w poniedziałek wskutek pęknięcia tamy nad sztucznym jeziorem, zasilającym wielką elektrownię, która zaopatruje w energię elektryczną całą dolinę Neckaru.

Jezioro, które mieści normalnie 340.000 metrów sześciennych wody opróżniło się doszczętnie. Powstałe szkody nie dają się na razie obliczyć, są jednakże bardzo wielkie.

Woźnemu wyrwano teczkę z 15.000 zł.

Bielsko, 2. 3. (PAT). **Wczoraj przed południem na powracającego z Banku Polskiego woźnego oddziału Powszechnego Banku Związkowego w Białej, napadł przed wejściem do tego banku nieznany osobnik, który uderzył go tępym narzędziem w głowę. Woźny stracił przytomność i upadł na ziemię, z czego skorzystał rabuś, zabierając teczkę, zawierającą około 15.000 złotych.**

Rozwiązanie sejmiku pomorskiego. w Poznaniu.

Poznań, 2. 3. Wczoraj Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie o rozwiązaniu Sejmiku Wojewódzkiego w Poznaniu, którego kadencja kończyła się dopiero w grudniu rb. Wcześniejsze rozwiązanie nastąpiło z powodu włączenia z dniem 1 kwietnia rb. do województwa poznańskiego nowych powiatów i konieczności uzupełnienia sejmiku przez nowe wybory, które odbędą się 1 kwietnia.

Morderca śp. Wacława Anielaka skazany na 16 lat więzienia.

Mogilno. Jak już pisaliśmy, w ub. roku Antoni Szczepański, handlarz ze Strzelna, dokonał ohydnego zabójstwa na osobie 42-letniego Wacława Anielaka, urzędnika skarbowego ze Strzelna. Zabójca skazany został przez Sąd Okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Strzelnie w dniu 29 listopada ub. r. na 8 lat więzienia bez pozbawienia go praw publicznych i honorowych. Zasądzony wniósł apelację, nie przypuszczając w ogóle, że wyższa instancja nie tylko, że mu kary nie zmniejszy, ale może podwyższyć. I tak też się stało. Zamiast 8, posiedzi 16 lat.

Kobieta przejechana przez pociąg.

Żnin. Na torze kolejowym Rusiec—Wapno znaleziono 24 ub. m. zwłoki kobiety, przejechanej przez pociąg, zdążający z Wapna do Kcyni. Zwłoki denatki mają odcięte obie nogi, lewą rękę i rozbitą czaszkę. Tożsamości zwłok dotychczas nie ustalono. Zachodzi podejrzenie, że nieznajoma popełniła samobójstwo. Dochodzenia w toku.

Rozwiązanie sejmiku wojewódzkiego.

Toruń. Jak się dowiadujemy, p. staroście krajowemu pomorskiemu zostało doręczone zarządzenie rady ministrów z dnia 16 lutego br. rozwiązujące pomorski sejmik wojewódzki z dniem 1 marca 1938 r. Rozwiązanie sejmiku wojewódzkiego nastąpiło w związku z powiększeniem granic województwa pomorskiego.

Ucieczka dwóch szaleńców.

Świecie. (t) W tych dniach uciekło z miejscowego zakładu psychiatrycznego dwóch pacjentów; Kryłowski pochodzący z pow. grudziądzkiego i Wardecki z Włocławka. Ten ostatni po wydostaniu się poza obręb zakładu, stanąwszy u brzegu rzeki Wdy, która płynie tuż przy zakładzie, rzucił się do zimnej wody i niebawem wypłynął na drugim brzegu, by dalej uciekać. Mówią, że przebył wpław również Wisłę. Dotychczas go nie ujęto. Kryłowski natomiast został ujęty w Grudziądzu i odstawiony ponownie do świeckiego zakładu.

Przepisy postne

obowiązujące w archidiecezjach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej

1. W czasie Wielkiego Postu należy się wstrzymywać od potraw mięsnych i rosołu w piątki i soboty, w środę popielcową, oraz w środę suchodniową, przypadającą w pierwszym tygodniu po Popielcu. W inne dni Wielkiego Postu oraz w Wielką Sobotę od godz. 12 w południe wolno używać potraw mięsnych.

2. W ciągu roku należy się wstrzymywać od potraw mięsnych i rosołu w piątki, w suche dni i we wigilie Zielonych Świątek, Matki Boskiej Wniebowziętej, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

3. We wszystkie dni wolno używać chleba, mleka, masła, jaj oraz tłuszczów do kraszenia; wolno także używać równocześnie ryb i potraw mięsnych.

4. Przepis co do jednorazowego posilenia się aż do sytości obowiązuje we wszystkie dni W. Postu z wyjątkiem niedziel; dalej w suche dni i wigilie Zielonych Świątek, Matki Boskiej Wniebowziętej, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

5. W niedziele i święta nakazane nie ma postu.

6. Do wstrzymania się od mięsa w dni postne są zobowiązani wszyscy od skończonego 7 roku życia, chyba, że ich zwalnia poważna przyczyna, jak choroba i ubóstwo. Do zachowania ścisłego postu są zobowiązani wszyscy od skończonego 21 roku aż do rozpoczętego 60 roku życia, jeśli ich nie zwalnia ważna przyczyna, jak ciężka praca, choroba lub słabe zdrowie.

7. Z wyjątkiem Wielkiego Piątku są zwolnieni od postu ci, którzy podróżując lub stołując się w restauracjach, nie mogą otrzymać potraw postnych.

8. Księża proboszczowie posiadają w poszczególnych wypadkach wedle can 1245 władzę udzielania ze słusznych powodów dyspensy tak jednostkom jak i całym rodzinom do ich parafii należącym, choćby się znajdowały poza parafią, również podróżującym, ale tylko w obrębie własnej parafii.

9. Tę samą władzę posiadają spowiednicy w stosunku do penitentów, ale tylko w spowiedzi.

10. Zwykłą jałmużnę postną niechaj wierni, korzystający z dyspensy postnej, złożą do skarbonki na ten cel przeznaczonej lub na ręce duszpasterza. Kto dla ubóstwa jałmużny złożyć nie może, niech w każdą niedzielę W. Postu zmówi 5 razy Ojcze nasz i 5 razy Zdrowaś Mario za potrzeby Kościoła św.

11. a) Okres Komunii św. wielkanocnej trwać będzie w obu archidiecezjach od 4 niedzieli W. Postu do 3 niedzieli po Wielkanocy włącznie; b) W parafiach o liczbie dusz ponad 10.000 przedłuża się okres Komunii św. Wielkanocnej do 4 niedzieli po Wielkanocy włącznie. c) Na mocy reskryptu św. Kongregacji Soboru z dnia 25 stycznia 1928 r., rozszerza się okres Komunii św. wielkanocnej dla emigrantów na czas od niedzieli Siędemdziesiątnicy do 4 niedzieli po Wielkanocy.

12. W czasie zakazanym, to znaczy od środy popielcowej aż do niedzieli wielkanocnej włącznie i od 1 niedzieli adwentowej aż do 1 święta Bożego Narodzenia włącznie nie są dozwolone śluby z uroczystym błogosławieństwem podczas Mszy św. ślubnej.

13. W czasie zakazanym winni się wierni również wstrzymać od zabaw publicznych, mianowicie od tańców.

Każdy kto uczestniczy pobożnie w Gorzkich Żalach może dostąpić każdorazowo odpustu zupełnego, o ile pobożnie odmówi na intencję Ojca św. 6 Ojcze nasz..., Zdrowaś Mario..., i Chwała Ojcu i przystąpi w przeciągu miesiąca do sakramentów św. Odpust ten można ofiarować za umarłych.

Dyspensy od postu wzgl. abstynencji udziela ks. proboszcz w godzinach urzędowych w biurze parafialnym. Dla jałmużny postnej przeznacza ks. proboszcz skarbonkę pod chórem.

Ks. proboszcz przypomina Szan. Parafianom, że tak Kościół św. jak i władze państwowe zabraniają zabaw publicznych i tańców w lokalach publicznych, dancingach i barach — w okresie od środy Popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie.

Kelnerzy zdejmują niewygodne fraki

i zawierają nową umowę zarobkową.

Z kół pomocników gastronomicznych dowiadujemy się:

W Toruniu odbyła się 28 bm. konferencja, celem zawarcia umowy ramowej pomiędzy Stowarzyszeniem Restauratorów na województwo pomorskie a Polskim Związkiem Zawodowym Kelnerów i pokr. zawodów. Kelnerów zastępowali na konferencji pp. Kaliszewski — prezes zarządu głównego, Piszcz — sekretarz okręgu pomorskiego, oraz delegaci oddziałów: Tobolewski i Dybowski z Torunia, Soszyński i Żurawski z Gdyni, Wielewicki z Bydgoszczy i Kerlin z Grudziądza. Interesy pracodawców godnie zastępowali pp. prezes Penkalla, Hermański, Gracjan Dąbrowski i Kapliński z Torunia.

Po dłuższej obustronnej rzeczowej dyskusji, opracowano projekt **regulujący zarobki kelnerów.** Norma wynagrodzenia we wszystkich zakładach gastronomicznych wynosi 10%, w uzdrowiskach, miejscowościach sezonowych i ogródkach 15% plus wolne utrzymanie. Co do zawodowego ubioru kelnera postanowiono fraki zastąpić bluzami (kitlami) smokingowymi, jako bardziej higienicznymi. Pod koniec konferencji postanowiono powołać na województwo pomorskie **komisję egzaminacyjną** dla praktykantów i poczynić starania o utworzenie szkoły zawodowej.

Podpisanie umowy zarobkowej odłożono na 14 dni, celem przeprowadzenia drobnych poprawek.

DYREKTOR STOJOWSKI OPUSZCZA BYDGOSZCZ.

Znany w sferach towarzyskich i w szerokich kołach społeczeństwa wybitny działacz społeczny p. Ludwik Stojowski opuszcza Bydgoszcz i przechodzi na stanowisko dyrektora nowego wielkiego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdyni. Będąc przez 14 lat kierownikiem wydziału kredytowego w bydgoskim oddziale Banku Związku Spółek Zarobkowych, p. dyr Stojowski w granicach możliwości zawsze bardzo przychylnie i z niezwykłą uprzejmością odnosił się do licznej klienteli tej poważnej instytucji bankowej, przez co zjednał sobie ogólną sympatię. Poza swą pracą zawodową p. dyr Stojowski dużo czasu i energii poświęcał pracy społecznej i wielkie zasługi poniósł zwłaszcza na niwie L. O. P. P., przyczyniając się do ogromnego wzrostu tej pożytecznej organizacji, pracując w niej jako jeden z współzałożycieli z górą 14 lat w zarządzie. Za wybitne zasługi odznaczony został złotym krzyżem zasługi. Poza tym p. dyr Stojowski przez długie lata pracował w zarządzie Polskiego Białego Krzyża oraz w Związku Zachodnim. Żegnamy cenionego społecznika i wybitnego bankowca z szczerym żalem, życząc mu na kierowniczym stanowisku w Gdyni wszelkiej pomyślności.

KRONIKA TOWARZYSTW

Środa 2 marca.

Godz. 20.00: **Kat. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Żygmunta Augusta 18.

* * *

Tow. śpiewu „Chopin". Lekcje śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

ZEBRANIE EMERYTÓW

Pomorskiego Związku odbędzie się **dnia 3 marca br. o godz. 16 w sali Mellerowej,** Pl. Piastowski 17. Na porządku dziennym sprawa zjednoczenia obu związków. Z uwagi na to, że wspólne zebranie wszystkich emerytów odbędzie się dnia 10 marca — obecność wszystkich członków Pomorskiego Związku jest konieczna.

Szkocki.

Stronnictwo Pracy.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 5 marca br. o godzinie 19,30 w sali „Pod Lwem", ulica Marsz. Focha. Prelekcję wygłosi p. red. Jan Teska. Uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Zw. Metalowców. W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z. M. P. „Jedność".

W czwartek 3 marca o god: 19,30 zebranie plenarne w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej. Ważne sprawy Dziś, w środę o godz. 20 zebranie zarządu w świetlicy własnej — ul. Poznańska

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Biblioteka czynna dziś, w środę 2 bm. od godz. 4—6.30 po południu w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

T. G. SOKÓŁ III — ODDZIAŁ ŻEŃSKI.

Lustracja oddziału druhen dziś 2 bm. o godz. 19. Strój gimnastyczny. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

SOKÓŁ IV BIELAWY.

W czwartek 3 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu Rzeźni Miejskiej zebranie plenarne. Referat. Godzinę przed tym zebranie zarządu.

SOKÓŁ V.

Dziś, w środę o godz. 19,30 zebranie zarządu w salce p. Dzierżyńskiego. Komplet zarządu konieczny.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 1. III. 1938 **roku.**

Spędzono: wołów 70, buhajów 78, krów 344, jałow. 72, bydła 562, świń 1891, cieląt 587, owiec 79. Razem 3119 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieopasane	56—60
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	46—52
Mięsiste tuczone starsze	40—44
Miernie odżywione	34—38
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54—58
Tuczone mięsiste	46—52
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	40—44
Miernie odżywione	34—38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	56—62
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczone, dobrze odżywione	38—44
Miernie odżywione	20—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	56—60
Tuczone mięsiste	46—52
Nietuczone, dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	34—38
Młodzież:	
Dobrze odżywione	34—48
Miernie odżywione	30—34
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80—84
Tuczone cielęta	66—72
Dobrze odżywione	52—60
Miernie odżywione	42—52
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	60—65
Tuczone starsze skopy i maciorki	53—54
Dobrze odżywione	—
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	84—88
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	79—82
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	76—78
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	74—76
e) maciory i późne kastraty	70—74
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: bardzo spokojny. (w)

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 1. III. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 27,00—27,50, II 726 g/l 26,00—26,50, Żyto 21,50—21,75; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 19,50—20,00, jęcz. 673—678 g/l 18,50—18,75 jęcz. 644—650 g/l 18,00—18,25, Owies zadeszczony 20,00—20,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 47,50—48,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43,00—44,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—42,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 34,75—35,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 31,00—31,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,50—31,00. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50, Otręby pszen. średnie 15,50—16,00; Otręby pszenne grube 16,50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 14,00—14,75, Otręby jęcz. 15,00—15,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,50—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,50—27,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 37,00—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 21,00—22,00, Peluszka 22,00—23,00; Łubin żółty 13,50—14,00, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 27,00—30,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 53,00—55,00; rzepik ozimy bez worka 51,00—52,00; Siemię lniane 47,00—50,00; Mak niebieski 100,00—105,00, Gorczyca 32,00 35,00, Koniczyna czerw bez kan. o czyst. 97% 125,00—135,00 Koniczyna biała bez kan., o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00, Przelot 90,00—100,00; Rajgras 75,00—80,00; Tymotka czyszczona 30,00—35,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,75—22,50; makuch rzepakowy 18,00—18,75; makuch słonecznikowy 40/42% 19,50—21,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,25—8,75; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75—7,00, siano nadnoteckie luzem 8,25—9,25, siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót-ton	Tendencja
Pszenica	1[illegible]3,5	spokojna
Żyto	238,5	„
Jęczmień	264,65	lekko zniżkowa
Owies	220,—	ożywiona
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	40,—	spokojna
Mąka żytnia	103,5	„
Otręby pszenne	15,—	„
„ żytnie	45,—	„
Strączkowe. oleiste, konicz., nasiona i inne	136,05	„
Pastewne i inne	19,6	„
Ogólny obrót	1.235,8 ton.	

Stan wody na Wiśle w dniu 1 bm.: Kraków —2,69, Zawichost 1,37, Warszawa 1,10, Płock 0,92, Toruń 0,99, Fordon 1,04, Chełmno 0,90, Grudziądz 1,08, Korzeniewo 1,21, Piekło 0,56, Tczew 0,53, Einlage 2,25, Schiewenhorst 2,42. Temp. wody ± 1,3.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
kolonialkę w biegu z powodu kupna własności. Wejna, Św. Trójcy 8. (3646

Dom
z ogrodem na sprzedaż. Kossaka 67. 3691

Dom (3393
ładny, obszerny, masywny, z dużym ogrodem w śródmieściu sprzedam 7.500 zł Solec Kujawski. Adres wskaże Dziennik Bydgoski.

Sprzedam
gospodarstwo 18 mórg, duży sad, dobra ziemia, przy pow. mieście. Of. „K. S.“ filia Dzien. Bydg. (2073

Restaurację
Teofila Magdzińskiego 9, obok hali targowej, dobra egzystencja, tanio sprzedam. (3341

Kolonialkę 3757
sprzedam. Na Wzgórzu 33.

Place 3748
budowlane od 1,20 □ na sprzedaż. Szubińska 21.

Skład
kolonialny z mieszkaniem sprzedam zaraz. Adres w Dzienniku. 3741

Sprzedam
willę piętrową komfortową z ogródkiem, solidnie zbudowaną, suchą. Bydgoszcz-Bielawki, Litewska 14, od 2—5. 2078

Urządzenie 2097
składowe i meble na sprzedaż. Pierackiego 1, skład.

Zakład
fryzjerski sprzedam lub wydzierżawię. Zgł. Dzien. Bydg. (3765

Sprzedam
radio. Bielicka 16—6.(3778

Radio (2066
sprzedam. Gdańska 178.

Wózek
skrzynkowy modny w dobrym stanie. Toruńska 70—7. (3726

Bokserki
szczenięta sprzedam. Ossolińskich 25. 2068

Wózek
dziecięcy sprzedam. Ugory 58—3. (3727

Sprzedam
wydzierżawię 100 mórg ziemi pszennej buraczanej, budynki dobre, cena 23.000 12 klm. od Bydgoszczy. Adres Nowy Rynek 5, Restauracja. 3772

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Wzgardzona“; w rol. gł. Barbara Stanwyck, John Boles i 18 let. Anne Shirley oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Kalif Bagdadu“, oraz nadprogram.

APOLLO: „Romantyczny milioner“ oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Za załoną“, film społeczno-obyczajowy (polski) i „Gwiaździsta eskadra“ oraz nadprogram.

BAŁTYK: „Zaginione miasto“ i „Tajemnica Dr. Schandlera.

Kuchnię
używaną sprzedam. Bernsdorf, Pomorska 58, oficyna. 3771

Singer
maszynę damską sprzedam. Dworcowa 40. (2084

KUPNA

2 ciężarówki
jedna 1—2 ton, druga 2—3 ton, zarejestrowane, nowszej daty, bez reperacji, gotowe do jazdy, kupię za gotówkę. Oferty z podaniem marki, rocznika, przejechanych km oraz ceny pod „P.B“.(3706

Drągi
kupi Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1302. (3751

Kasy
rejestrujące poszukuję. Oferty pod „Kasy“ do Dzien. Bydg. 3734

Kasę
rejestracyjną kupię. Dziennik pod „1000“. 3777

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą nauczania się. Przychodzę w dom. Tanio. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186

Korepetytor (3773
matematyki dla ucznia licealnego. Adres Dziennik.

POSADY WOLNE

W celu 3779
założenia składów konsygnacyjnych, poszukujemy jako zastępców osoby miejscowe, odpowiedzialne. Fachowość nie wymagana, zarobek 130%. Zgłoszenia pod „231“, Biuro Ogłoszeń Ungra, Warszawa, Senatorska 25.

Piekarza-cukiernika
nieżonatego **poszukuje** się. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia przy wolnym utrzymaniu. (3750

Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz.

Szofer-rzeźnik
odpowiedni, sumienny fachowiec potrzebny. Życiorys, warunki pod „1“ Dziennik. (3775

Osobę 3760
zaufaną, obeznaną pracami biurowymi, gospodarką domową, podwórzcową, cokolwiek ogrodnictwem przyjmę na mniejszy majątek. Odpisy świadectw, życiorys, fotografia, wymagania. Inowrocław, skrzynka pocztowa 106.

Bufetowy
rutynowany, trzeźwy do lat 35 potrzebny na prowincję kaucją do zł 1.000. Zgłosz. odpis. świadectw Dziennik „103“. 3672

Poważna
firma poszukuje kilka inteligentnych pań, panów do pracy zewnętrznej na dobrych warunkach. Zgł. Warszawa 32, Barcicka 28—2. (3015

Fryzjer 2081
potrzebny. Bocianowo 28.

Stenotypistka
poszukiwana.
Siła rutynowana. Oferty z podaniem kwalifikacji, wymogów i życiorysem składać do filii pod **„Stała posada“.** (2103

Podróżujący
z branży materiałów budowlanych na teren województwa **pomorskiego** i **poznańskiego**, od zaraz **potrzebny.**
Zgłoszenia skierować do administracji Dziennika Bydg. pod **„K. G.“.** (3758

Uczennica
rzeźnicko - wędliniarska potrzebna. Życiorys Dziennik pod „10“. (3776

Obciągaczka
potrzebna zaraz. Wytwórnia Cukrów, B. Dost, Jagiellońska 7. 3743

Panienka (2071
do obsługi gości potrzebna. Marcinkowskiego 12.

Panienka
do składu delikatesów, zaraz. Gdańska 99. (3762

Służąca
samodzielna z gotowaniem zaraz. Gdańska 99, m. 1a. (3763

Służąca 2093
umiejąca gotować, dobre świadectwa, potrzebna. Gdańska 22—6, oficyna.

Chłopak (2072
do posyłek potrzebny. Sienkiewicza 24, piekarnia.

Wakuje
posada od 15. 3. 38 r. samotnego młodego polowego strzelca zapoznanego z lasem. Stróża żonatego z 3 zaciążnikami. Majętność Chobielin, poczta Nakło n/Notecią. (3683

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Promenada 8. (3376

Uczeń
potrzebny do składu spożywczego. Jasna 16. (3764

Panienka
do podawania potraw, dziewczyna do mycia naczyń, potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (2096

2 pomocników
ogrodniczych poszukuję. Murawski, Ks. Skorupki nr 86. (3739

Posługa
Niedźwiedzia 7—4. (3745

Dziewczynę
na karmel, dobrze wpracowaną lub karmelarza poszukuję zaraz. Chmiel, Pomorska 44. 2089

Pielęgniarka
młodsza do półrocznego dziecka na wieś od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika „Pielęgniarka“ 3774

Przychodnia (3761
do dzieci i wszystkiego potrzebna. Garbary 19—11.

Służąca
potrzebna zaraz. Chopina 14. (2070

Służąca
bez spania. Kościuszki 4 m. 1. 2102

Służąca
potrzebna zaraz. Grunwaldzka 33. (3767

Służąca
silna. Restauracja Patzera Św. Trójcy 33. (3769

Służąca 2091
z gotowaniem potrzebna. Plac Piastowski 19—5.

Służąca
na wieś potrzebna. Zgł. Gdańska 59, m. 5. 3755

Służąca
potrzebna zaraz. Niegolewskiego 26 m. 2. (3780

Potrzebna
dziewczyna do posługi. Dąbrowskiego 27—3. (3746

Sprzątaczka 3749
potrzebna Adres w Dzien

NAUKA

Kursy modniarskie
półroczne zatwierdzone przez władze. Nauka obejmuje: wyrób kapeluszy, towaroznawstwo, kalkulację i t. d. Zgłoszenia do 9 marca br. J. Marchwicka, mistrzyni stroju, Ostrów Wlkp., Kaliska 13. (3728

Kurs
pisania maszynie 8, stenografii 20.—. Twardowska Gdańska 26. (2059

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik (2074
z kartą rzemieślniczą, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty filia Dziennika „Młodszy“.

Panienka
z lepszej rodziny przyjmie posadę do dzieci. Oferty Dziennik „Panienka“. (3740

Gospodyni
skromna, dobrze gotująca poszukuje pracy u samotnych osób, zaraz. Adres Dziennik. 3770



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3 pokojowe:
kuchnia. Malborska 17.

3, 2, 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 31/1.

Pokój
kuchnia, rok z góry. Strzelecka 49. (3766

Pokój 3697
kuchnia centrum, czynsz z góry. Oferty pod „Pokój“

2 pokoje
kuchnia, rok z góry zaraz. Piękna 41. 3744

2 pokojowe
z komfortem w willi za Podchorążówką. Wiad. Pomorska 36, tel. 1302. (3752

3 pokoje (2100
z kuchnią. Kaszubska 17/5.

3 pokojowe
z wygodami. Niecała 30, Jachcice. (2079

4 pokojowe (2076
łazienką. Bocianowo 29.

Czteropokojowe
wygodami. Gdańska 69. (2099)

5 pokojowe
wysoki parter od 1. 4
ogród, garaż, stajnia
Gdańska 86. 3362

5 pokojowe
mieszkanie komfortowe, przy ul. 20 Stycznia 23, od zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Fryc, Dworcowa 57. 2090

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
kuchnią, słoneczne, czyste, urzędnik. państw. Zgłoszenia ceną pod „34“. (3738

DZIERŻAWY

Duże
ubikacje na warsztat stolarski lub inne. Szczecińska 2, portier. (2086

Poszukuję
na letni sezon willę (pensjonat) nad morzem. Of. filia Dziennika Bydgoskiego „Morze“. (2075

Wydzierżawię
zaraz, z powodu śmierci dotychczasowego dzierżawcy kompletne ogrodnictwo ca 4 hektary (16 mórg) dobrej ziemi z nowymi zabudowaniami: dom mieszkalny (4 obszerne pokoje i kuchnia), oborę, stodołę (wszystko masywne). Położone przy ruchliwej ulicy powiatowego miasta (6 tys. mieszkańców), gimnazjum-liceum. Zaopatrywanie Gdyni i innych większych miast. Kontrakt na dłuższy okres, na dogodnych warunkach i zaraz. Oferty pod „N. N. 100“ do Dziennika Bydgoskiego. 3759

POKOJE WOLNE

Niekrępujący
jeden lub dwóch. Mazowiecka 6-1. (2095

Kulturalnemu
panu słoneczny pokój, balkon, łazienka, telefon, centrum. Izbicka, Słowackiego 1. 3649

Elegancki
słoneczny. Cieszkowskiego 1-5. (2088

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. (3768

Pokój
róg Pomorskiej, Zduny 1 m. 5. (2083

Pokój
umeblowany. Pomorska 66—1. (2085

Pokój
umebl. słoneczny, łazienka, utrzymanie pierwszorzędne, wygody. Sw. Floriana 3—8. (3551

2 pokoje
umeblowane, eleganckie, oddzielne. Świętojańska 5—4. 2092

Pokój
bezdzietnym. Wiatrakowa 7. (2077

Pokój
Grodzka 8—13. (3737

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 4—1. (3742

Umeblowany
względnie próżny, łazienka. Petersona 12—3. (2098

Gdańska 55—4
pokój frontowy utrzymaniem. 2087

RÓŻNE

Jasnowidz
Lewando przyjmuje. Mostowa 3—5. (2063

Otynkowanie
dużego domu, proszę oferty. „Duży“ filia Dzien. (2069

Wróży
z całego życia prawdę. Warmińskiego 17—4.(2094

„Ostatki“
omyłka Świętojańska.(2101

Zaginął
27. II. 38 pinczerek „Łobuz“ Zamojskiego 4—2. (2082

ZDOBYCZE TECHNIKI.



Jak kucharz na lotnisku kroi chleb.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.